DZIEJE
DOBROCZYNNOŚCI
KRAJOWEY I ZAGRANICZNEY
Z WIADOMOŚCIAMI KU WYDOSKONALENIU JEY SŁUŻĄCEMI.

Kto ludziom dobrze czyni, y ich niedostatki z miłosierdzia opatruie y winy odpuszcza; ten obraz Boży na sobie nosi, y jest jako Pan Bóg w podobieństwie. *Skarga. Kaz. o miłosier. I.*

ROK 1820 № 7.



Pismo peryodyczne, z polecenia J. W. Rimskiego Korsakowa, gubernatora wojennego litewskiego, jenerała piechoty i kawalera, na dochod domu ubogich Towarzystwa wileńskiego dobroczynności wydawane.

Wychodzi każdego miesiąca ostatniego dnia po południu o godzinie 4tey Cena prenumeraty jednostayna na całe państwo rossyyskie, z pocztą lub bez poczty, wynosi na rok rubli 6 srebrem. Szczegóły tego pisma tyczące się, wyrażone są w prospekcie ogłoszonym pod dniem 22 listopada 1819 roku.

WILNO. TYPOGRAFIIA A. MARCINOWSKIEGO.

MATERYE Z MIESIACA LIPCA.

Dobroczynność spółczesna.

Towarzystwo dobroczynności wileńskie. Liczba opatrzonych ubogich w miesiącu czerwcu - - - - - - - - - - - - 333
Wzmianka o towarzystwach dobroczynnych żydowskich i wiadomość o szpitalu żydowskim w Wilnie - - - - - - - - - *tamże*
—— Dochod i roschod pieniędzy w roku 1819 tego szpitala - - - 340
—— Naznaczenie ze skarbu państwa coroczney płaty na fundusz tegoż szpitala 342
Towarzystwo dobroczynności i szpital maryański w Mińsku. - 1) Do Redakcyi Dziejów dobroczynności odezwa - - - - - - - - 343
—— 2) List pasterskio składce na szpital - - - - - - 344
—— 3) Ustawy Towarzystwa dobroczynności - - - - - - - 348
—— 4) Dochod i Roschod pierwiastkowy - - - - - - - 354
Schronienie dla ubogich we wsi Bolszewie fundowane przez Xięcia P. J. Odojewskiego. *Dokument fundacyyny* - - - - - - - 355
O więzieniu w Filadelfii - - - - - - - - - - 358

Dobroczynność czasów przeszłych.

Skazówka do historyi dobroczynności polskiey i litewskiey, od czasów naydawnieyszych *ciąg trzeci* G. H. J. - - - - - - - - 365

Umiejętność dobroczynności.

Usilność rządu dyecezyi mińskiey o rozszerzeniu oświecenia powszechnego przez założenie szkołek parafialnych - - - - - - - 376
Przykład dobroczynnego poświęcenia się dla oświecenia pospolitego ludu w powiecie słuckim gubernii mińskiey - - - - - - - 377
Historya wynalazku, albo raczey użycia i rozszerzenia sposobu wzajemnego nauczenia. Z dzieła niemieckiego *Józefa Hamela*, przekład przez *Stanisława Hryniewicza* - - - - - - - - - - 378

Wiadomości rozmaite.

Składka na szpital w Wilkomierzu - - - - - - - - 384

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu nie pierwey wydawać zaczęto, aż będą złożone w Komitecie Cenzury exemplarze pisma tego: jeden dla tego Komitetu, dwa dla Departamentu Ministeryum Oświecenia, dwa exemplarze dla Imperatorskiey Publiczney Biblioteki, i jeden dla Imperatorskiey Akademii Nauk. Dan w Wilnie 1820 roku lipca 15 dnia.

X. F. N. Golański Czł. Kom. Cenzury.

DOBROCZYNNOŚĆ SPÓŁCZESNA.

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI WILENSKIE.

W dniu 7 teraźnieyszego miesiąca lipca odbyło się zwyczayne posiedzenie administracyyne wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności, pod prezydencyą JW. biskupa Kundzicza, zastępcy prezydenta 2go wydziału. Według złożonych w tym dniu rapportów, znaydowało się w domu Towarzystwa ubogich obojey płci i różnego wieku 408; przychodzących z miasta do wspólnego ze wszystkimi stołu osób 12; ubogich chleb pobierających do miasta osob 117; pobierających wsparcia pieniężne, miesięczne, (które na miesiąc czerwiec wyniosły w ogule rubli sr. 52), ubogich obarczonych wiekiem, niedorosłemi dziećmi lub obłóżnie chorych, było osób 17. Na raz jeden w miesiącu czerwcu otrzymało wsparcie pieniężne (wynoszące w ogóle rub. sr. 6 kop. 50), osób 2. Oguł ubogich utrzymywanych i żywionych w miesiącu czerwcu, osob 556.

WZMIANKA O TOWARZYSTWACH DOBROCZYNNYCH I WIADOMOSC O SZPITALU ŻYDOWSKIM W WILNIE.

(*Ob. wyżey str.* 386.)

Między Żydami wiele utrzymuie się towarzystw czyli bractw w celu pomagania ubogim i ratowania nieszczęśliwych. Wszystkie zaś, oprócz przyymowania dobrowolnych ofiar i pobożney jałmużny, maią jeszcze dochody oparte na źródłach pewnych, i tak urządzonych, że dotykają po większey części cały oguł ludności, a naywięcey klassę bogatszą. Jest to u nich niejaki rodzay podatku, tym bardziey uciążliwy, że od oka i opieki rządowey usunięty, prawidłami statecznemi nieokreślony, a samemi zwyczajami kierowany, i całkiem zależący na sumieniu i pobożney gorliwości osob tem zaymuiących się, tak w zbieraniu dochodów iako i w ich użyciu bez zdawania sprawy i liczby. A ponieważ wszyscy mniey więcey przykładaią się do funduszów dobroczynnych; każdy zatem w zdarzoney potrzebie, dopomina się miłosierdzia jak należytości prawney; że zaś nie masz między nimi domów bardzo bogatych, a dostatnich osob w pomiar ogulney ludności cale nie wiele, naywiększa zaś część żyie w ciągłym niedostatku i nędzy; wypada zatem, że trzy przynaymniey części narodu tego, znayduje się w ustawiczney potrzebie wsparcia od czwartey, co tę ostatnią nieźmiernie obciąża, i do wzbogacenia się jey przeszkadza: twierdzić albowiem można, że u nich każdy przemyślny i pracowity człowiek, przez pośrednictwo jałmużny i religiynych podatków, naymniey trzech opatruie nędzarzów.

Jest jeszcze osobliwa okoliczność, która tu zasługuie na uwagę. Przy powierzchowney ludu tego, dla oka chrześcijan równości, panuie wewnątrz nieźmiernie wielka i głęboko wkorzeniona arystokracya, do którey wpływu nie maią, ani wziętość światowa ani wyższość oświecenia i dostatków, ale stanowi ją jedynie mniemana godność rodowita familii. Mnóstwo nędzarzów, pyszniąc się wysokiem urodzeniem, pogardza innymi Żydami, a ciężką pracę i ciągłe trudy poczytując za niesprawiedli-

wy dla siebie narzut, ledwo lekkiego i dorywczego ima się przemysłu, który. nie wystarczaiąc na utrzymanie życia, nayczęściey stawia je w potrzebie uciekania się do wsparcia miłosiernego. Ci familijanci, i naywięcey ciążą funduszom, i naypierwsze prawo do nich roszczą i naywiększey cząstki wymagają: słowem w pracowaniu będąc ostatnimi, w pożytkach dopominaią się pierwszeństwa, i częstokroć je otrzymuią.

Skutkiem to jest zapewne ogulnieyszego nieoświecenia i grubych przesądów. Nietrzeba atoli rozumieć, ażeby wszyscy Żydzi równie byli nieoświeceni i przesądni; i bynaymniey nie zgadza się to z prawdą, co wielu chrześcijan mniema, jakoby u nich wyważonem było systematem, ukrywanie przed rządem i oświeconymi ludźmi wiadomości o swoich ustanowieniach, funduszach, wewnętrznych związkach i porządkach: jakoby skutkiem daleko przewiduiącey polityki chcieli mieć wszystko to w utaieniu. W istocie, całą tu politykę stanowi gruba niewiadomość i nieład, a nadewszystko brak rozeznaney opieki i rozrządzeń zwierzchności kraiowych, które ten lud od wieków samemu sobie zostawowały. Nie należy wierzyć w to wszystko, co twierdzą liczni od lat kilku pisarze dzieł i artykułow o Żydach ogłaszanych w Warszawie. Wielu z nich tyle zdaje się znać Żydów, ile w tey mierze oświecić się można od roznoszących po ulicach gruszki i tym podobne towary. Ważne nawet i uczone dzieło Czackiego nie bywa brane za przewodnika: a jeżeli któremu znane, tedy podobno nie zasłużyło na całkowite i rozważne odczytanie. Są niezawodnie między Żydami ludzie słuszni, uczciwi, oświeceni i cnotliwi, którzy znają wady i niedostatki swego pokolenia, a ubolewając nad jego ciemnotą, nieładem i wynikającem stąd nieszczęściem dla całego ogułu, z nayszczerszą chęcią i skwapliwością gotowi są pomagać w tych wszystkich władzy krajowey usiłowaniach, które tylko zdolne są los jego osłodzić i użyteczniey szym go dla cywilney społeczności uczynić. Można się przez nich o wszystkiem jak naydokładniey wywiedzieć: należy tylko z troskliwością rozróżniać prawdę od błędu, i ludzi oświeconych i cnotliwych od ciemnych i złey woli: co oboje nie między samymi tylko Żydami, ale i we wszelkich pokoleniach jest pomieszane, i bacznego rozeznania wymaga.

Wszystkie dobroczynne zakłady i ustanowienia Żydów w kraju naszym, potrzebują uporządkowania. Znają to światleysi Żydzi, i przekonani są o tem co mówi ś. p. biskup Kossakowski, że: „wszystkie.... korzyści i posługi dla cier„piącey ludzkości, na ten czas Towa„rzystwa dobroczynne przynieść są „zdolne, gdy pod naywyższą w narodzie „zostają opieką.“ (*wyżey str. 9*) W przykładach okaże się, że światleysi Żydzi tuteysi, chętnie garną się pod tę opiekę i wszelkiego od niey spodziewają się dobra.

Z liczby wielu Towarzystw czyli bractw dobroczynnych żydowskich, w mieście Wilnie teraz utrzymujących się, przednieysze są następujące:

1 צדקה גדולה *Cdoka Gdolah, Jałmużna wielka* pospoliciey zwana *Karbona wielka.*

2 חברה קדושה *Chebrah Kadysez, Towarzystwo święte* pospolicie zwane *bractwo pogrzebowe* albo *mogiłkowe.*

3 תלמוד תורה *Talmud Tora*, *Nauka Biblii*: tyle znaczy co szkoła parafijalna dla ubogich. || Szkoła ta, z upoważnienia władzy uniwersyteckiey, wizytowaną była w roku 1808. Bractwo z wielką wtedy skwapliwością okazało wszystkie swoje fundusze i środki utrzymywania tego zakładu, a dla wydoskonalenia jego i uczynienia użyteczniey-szym, bardzo życzyło należeć do zwierzchności edukacyyney. W aktach uniwersytetu owey daty, znaydują się pisma, rzecz tę dostatecznie wyjaśniające.

4. הכנסות כלה *Hachnosot Kała*, *Dochod Obłubienic*. Towarzystwo wydające ubogie panny za mąż.

5. מלביש ערומים *Malbisz Arumim*, *Odziewanie nagich*.

6 מגילות חסדים *Gemiłut Chasadym*, *Dobroczynność*. Jest to bractwo pożyczaiące ubogim pieniędzy, jakie były u nas dawniey, pod tytułem, *Góra*, *pobożności*, *Mons pietatis*.

7 פדיון שבוים *Pidion Szebuim*, *Wykupienie uwięzionych*. Bractwo wspierające więźniów.

8 חברה סנדקי *Chebrah Sandek*, *Towarzystwo kmotrów*. Bractwo wspomagające ubogie położnice czyli Towarzystwo macierzyństwa.

9 בקור חולים *Bykur Cholim*, *odwiedzanie chorych*. Bractwo szpitalne.

10 לחם עניים *Lechem Aniim*, *Chleb ubogich*.

11 בדק הבית *Bedek habaït*, *Rospadlina domu*. Towarzystwo porządkowe, mające staranie o budowlach należących do służby bożey i wygody publiczney, jakiemi są szkoly, łaźnie i t. d.

12 חברה תהלים *Chebrah Tehilim*, *Towarzystwo psalmowe*.

13 חברה מקרא *Chebrah Mikra*, *Towarzystwo bibliyne*.

O tych wszystkich Towarzystwach, pospoliciey bractwami nazywanych, równie jako i o dalszych tu niewymienionych, a w Wilnie istniejących, póżniey mówić w szczegulności będziemy, teraz chcemy zastanowić uwagę czytelników naszych nad jednem tylko *Bykur Cholim*, którem imieniem oznaczaią Żydzi i teraźnieyszą swego szpitala administracyą, lubo ona znacznie co do składu i dalszey organizacyi odmieniła się względem dawnieyszego bractwa szpitalnego.

Jak wszystkie bractwa nie mają, tak i *Bykur Cholim* nie miało dawniey porządnie zapisywanych rachunków i czynności swoich: nie można zatem mieć jego historyi ani pewney wiadomości o pierwiastkowem nastaniu. Ustne podania twierdzą, że ciągle utrzymuje się w Wilnie więcey a niżeli od sta lat. Nie miało dawniey pewnych i stałych dochodów ani żadney własności nieruchomey, oprócz dwóch czy trzech izb wydzielonych przez sąd exdywizorski w kamienicy na żydowskiey ulicy. W tych izbach utrzymywało po kilku i kilkunastu chorych i niedołęgów czasami tylko: główną zaś pomoc świadczyło chorym i ubogim w ich mieszkaniach własnych i domach prywatnych. Ten nawet ostatni sposób dawania wsparcia, ma u Żydów pierwszeństwo przed innemi, raz dla słusznych względów ekonomicznych, drugi raz, i to po części nie równie większey, dla godności osob wspieranych, z których, szczycący się mianowicie wysokiem urodzeniem, poczytują dla siebie za wielkie ubliżenie zostawać razem z prostym ludem i brać

jedno z nim opatrzenie, bez odznaczenia ich wyższości, aczkolwiek w stanie równey potrzeby i nędzy.

Jest temu lat dwadzieścia i kilka, iak bractwo *Bykur Cholim* wyprzedało izby wyżey rzeczone, a na to mieysce kupiło dom w którym utrzymuje się teraźnieyszy szpital żydowski. Dom ten pod N. 346, leży w pierwszey ostrobramskiey części miasta, w kwartale drugim, pomiędzy dwóma ulicami, z których ta co od wschodu zowie się teraz szpitalna, a od zachodu końska czyli prowadząca na koński targ.

W roku 1805 Nayjaśnieyszy Imperator darował z gabinetu swojego na wsparcie tego szpitala summę rubli 3000 srebrem, o czem jest w izbie skarbowey wileńskiey przełożenie podskarbiego państwa, datowane dnia 19 sierpnia pomienionego roku. Jak ta summa została użytą, w aktach bractwa *Bykur Cholim* nie masz żadnego śladu; z ustnego tylko podania to się okazuje, że wydatkowaną była pod wiedzą kommissyi szpitalney, którey owoczesny członek, JX. Pohl wizytator XX. Missyonarzów, miał zwierzchni dozor nad wyporządzeniem i reparacyą rzeczonego domu szpitalnego, na co musiała wyyść całkowita owa summa, ponieważ szpital nie ma teraz żadnego kapitału.

W roku 1806 Nayjaśnieyszy Imperator naznaczył ze skarbu państwa dla tegoż szpitala coroczney płaty po rubli 2500 assygnatami. Dane o tem przełożenia izbie skarbowey litewsko-wileńskiey, jedno od podskarbiego państwa a drugie od ministra finansów, niżey się w tłumaczeniu z rossyyskiego, tu pomieszczają.

Temi dwóma darami Monarszemi, znacznie zapomożone bractwo szpitalne *Bykur Cholim*, wedle dawnych zwyczajów i porządków, samo przybierało sobie członków, utrzymywało szpital, mieszcząc w nim chorych i niedołęgów, a więcey udzielało pomocy po mieszkaniach i domach prywatnych: to zaś wszystko czyniło nie tylko dla mieszkańców wileńskich, ale i dla tych, którzy przybywali ze wsi dla szukania u niego wsparcia. Wszystkie atoli te miłosierne uczynki, leżąc na dobrey woli i sumienney gorliwości członków bractwa, niezapisywane i niczem nieudowodniane, nie były dosyć iawne i wyraźne. Kommissya szpitalna nieodbierała liczby, i tak mało do niego wdawała się, iż zaledwo dwa ślady tego znayduiemy, jeden w wyż pomienionym dozorze wyporządzenia domu szpitalnego, a drugi w przysłaniu pieczęci, która i teraz się znayduje.

Rok 1808, może się uważać za epokę od którey szpital ten skutecznieyszey zaczął doświadczać opieki rządowey. W tym roku, JW. gubernator wojenny litewski Rimski-Korsaków, odwiedzając go osobiście, uznał potrzebę polepszenia i funduszow i administracyi wewnętrzney. Powszechność zatem żydów wileńskich uchwaliła, czynić na rzecz szpitala taką składkę, jaka się czyni na przedmiot uspakajania dawnych długów pod tytułem *Krobki*, to jest: płacić od funta mięsa po półtora grosza, od indyka po groszy 9, od gęsi po groszy 6, a od kury po groszy trzy, tudzież naznaczono inne dochody, jako to od bitey gęsi po dwa piora, i opłatę z bractwa mogiłkowego. Rząd guberski na przedstawienie kahału, potwierdził na administratorów szpitalnych w tytule

starszych, sześciu przednieyszych obywateli starozakonnych. Wszakże uchwała składki nie rychło przyszła do skutku. Długo ciągnęły się spory względem sposobu wybierania krobczanego dochodu. Pobor ten w jatkach pokazał się bardzo nieregularnym i uznano dogodnieyszem czynić go w rzeźnicy; ale całey uchwały potwierdzenie przez zwierzchnią władzę guberską nastąpiło nie pierwey aż w listopadzie roku 1817. W tymże czasie do sześciu dawnych, przydano drugie tyle starszych. W roku następnym 1818, potwierdziła rzeczona władza, ułożone i przedstawione sobie przez starszych, organizacyą i etat usługi szpitalney, w którą policzeni: doktor i chirurg, aptekarz z dwóma sługami i pomocnikiem, gospodarz szpitala ze służącym, pisarz, wiernik, kasyer, kucharki dwie, wodonos, pięciu dozorców i pięć dozorczyń dla chorych, poborca dochodów, stróż i praczka: wszystkich osob 27, z ogułem roczney dla nich płaty rubli 1565 kop. 60 srebr.

Tym sposobem w kwietniu i maju roku 1818, szpital mając organizacyą i etat potwierdzone, oraz dochody ustalone, zaczął się utrzymywać w zupełnym porządku wedle zamierzenia starszych, i wedle ich kierowania takim zakładem, umiejętności. Liczba chorych i niedołęgów czyli inwalidów, w porównaniu z dawnieyszą, znacznie się pomnożyła, urosłszy od dwudziestu do 150 i nawet 180 osob, przy zachowaniu dawnego zwyczaju opatrywania biednych po ich mieszkaniach, przez dostarczenie rady lekarskiey, lekarstw i żywności.

Gdy tak ułożone rzeczy szły nastawioną koleją, tym czasem Żyd jeden nieświezki od lat kilku w Wilnie osiadły, przez się i przez plenipotenta swojego drugiego żyda wileńskiego, rozwinął delacyą na starszych, dowodząc w imieniu powszechności, że szpital nieporządnie jest utrzymywany, a mieysce doktora zaymuje w nim osoba niemająca prawa na wolną praktykę medyczną, i dla tego prosił oddania sobie w zarządzenie tego szpitala. Uprawa wraczebna świadcząc o niedostateczności jego porządku, podobnegoż dla siebie żądała zwierzchnictwa. Po długiey w tey mierze korrespondencyi, między ministerstwem policyi i władzami guberskiemi, usuniono wielu starszych dawnieyszych a na ich mieyce naznaczono nowych, i oddalono niepatentowanego lekarza, a dla przekonania się względem nieporządków i odkrycia w tém winnych, naznaczono prawne śledztwo. Sledztwo to długo nieprzychodziło do skutku, aż nakoniec poruczone zaufanym urzędnikom, rozpoczęło się na początku grudnia roku 1819; dotąd wszelakoż nie jest skończone.

Ta ostatnia okoliczność nader jest odstręczającą ludzi spokoynych od poświęcania się na usługi publiczne. W każdém powołaniu dobry i zły urzędnik, równie podlegać mogą zaskarżeniu: ale zwłoka śledzenia, jest krzywdą niczém nienagrodzoną temu, który się usprawiedliwić może. Przeglądając organizacyą w roku 1818 potwierdzoną, i mając wzgląd z jedney strony na jey niedostateczność a z drugiey na niewprawę starszych do utrzymywania zakładu w tym stanie, ażeby zdawać sprawę ze wszystkich czynności, dziwić się niepotrzeba, że łatwo było upatrzyć niedostatki należytego porządku: i można wierzyć, że szpital nie był przyprowa-

dzony do tego stopnia, ażeby ulepszeń życzyć nie należało: ale nie sama zmiana osob mogła to obiecywać, i delatorowie sami się do tego zalecając, gorliwość swoję o dobro publiczne w podeyrzenie podali: jakoż bardzo dobrze się stało, że w tém powolności u władzy guberskiey nie znaleźli. Rachunek ogulny dochodów i rozchodów szpitalnych z roku 1819, niżey tu pomieszczający się, sam przez się okazuje niezręczność ekonomiki, która jest duszą publicznego zakładu. Sledztwo nie tyle może być ważnem, przez odkrycie winnych, ile przez wyjaśnienie środków do przepisania dobrey nadal organizacyi. Winnym nikt się może nie okaże, jeżeli nieznajomość rzeczy i nieumiejętność, za wykroczenie poczytywane być nie mają, zwłaszcza przy niedostatku dobrey instrukcyi. Cóżkolwiek bądź, zawsze jest grzechem nieodpuszczonym śledzących, że mogąc dzieło swoje ukończyć za dni kilka lub kilkanaście, ciągną je przez ośm miesięcy. Dzieje się w tem nie tylko krzywda dla osob obwinionych, ale i szkoda dla samego szpitala. Między inszemi, które stąd dla niego wynikają, niedogodnościami, i ta sprawiedliwie liczyć się może, że niektórzy ze starszych, od roku 1808 w ciągłym obowiązku zostając, i ze względu na ich dobre przymioty, pomimo zaskarżenie, na mieyscu zatrzymani przez zwierzchność, zamiast pociechy ze swoich trudów na dobro ludzkości podeymowanych, mają zmartwienie z uczynionego zarzutu, i odrywani są z wielkim nakładem czasu i pracy do assystowania śledztwu, które zamiast obrony niewinnym przynosi im uprzykrzenie i niezasłużoną karę. Rzecz osobliwsza, że gdy toczące się śledztwo, między innemi i to ma w badaniu, iż lekarzem szpitala był niemający prawa do praktyki, w tymże samym czasie doktor i aptekarze, ludzie zagraniczni, bez takowegoż prawa pełnią tam obowiązki, i w oczach śledzących, gotują nową takąż samę materyą, z którey w poźnieyszym czasie powtórne śledztwo wyniknąć, i spokoyność administracyi szpitalney zamieszać może.

Kiedy ciągnące się bez końca śledztwo, porządek szpitala zostawowało tymczasowie w niepewności; tedy pełniący obowiązek gubernatora cywilnego JW. Vice-Gubernator Horn, chcąc położyć koniec nowym skargom i wdzieraniu się konkurrentów niewzywanych do jego administracyi, a razem tęż administracyą w należyte wprowadzić karby, sam osobiście zaczął bywać na jey posiedzeniach tygodniowych co wtorek o godzinie piątey po południu. Zaczęło się to od 1 maja roku teraźnieyszego. Większey dobroczynności dla tego zakładu nic nie mogło uczynić. Ochędostwo, porządek, pilny dozor, zalecaią go teraz. Zaprowadzone w języku polskim należyte i dokładne zapisywanie wszelkich czynności i rachunków szczegułowych, zapobiega wielu nadużyciom i razem niesprawiedliwym narzekaniom. Przed tem, lubo od 1 stycznia roku 1818, utrzymywane były xięgi sznurowe, dawane z izby powszechney opieki, jednak wydatki cało tygodniowe wciągały się do nich ogułem. Podobnież lepiey urządzona pomoc, dostarczana chorym i ubogim po domach prywatnych, a to przez zapisywanie jey porządne w języku polskim i hebrayskim do osobliwego protokółu, i przez zakreśle-

nie iey w pewnych granicach, aby nie odeymowała sposobu utrzymania w należytym stanie szpitala.

W starey części domu szpitalnego, w samym korpusie od ulicy szpitalney i w dwóch skrzydłach, jest na górze izb siedem dla chorych, z których cztery zaymują mężczyzni, a dwie służą dla kobiét, bez rozgatunkowania chorob, i jedna izba dla mężczyzn syfilitycznych; na dole cztery izby dla kobiét syfilitycznych i jedna także dla kobiét inwalidek. Zamiarem jest nieutrzymywać nadal jak 90 chorych i 30 inwalidów. W dniu 13 teraźnieyszego lipca, znaleźliśmy chorych i inwalidów razem osob 125.

Buduje się teraz część nowa domu szpitalnego, tojest linija odpowiednia staremu korpusowi, wychodząca na ulicę końską. Budowanie to ma się już ku końcowi, albowiem dach i stolowania nawet już gotowe, a kładą się podłogi. W caley tey linii nie masz żadnego okna na dziedziniec, ale wszystkie wychodzą na ulicę. Na piętrze, prosto z ganku idzie się do wielkiey sali, mającey po obu końcach dwa spore pokoje, bez osobnego wyyścia. Sala i pokoje znacznie szerokie, nie dosyć są światłe, a że i stolowania mają niskie, zdaje się zatem że zawarte w nich powietrze nie wystarczy do zdrowego oddychania razem dla osob kilkudziesiąt i łatwo odmieniać się nie będzie mogło. Na dole z obu stron bramy po dwa pokoje duże, też samę mają niedogodność co górne. Wogulności, caly dom z położenia swojego zgoła jest niestosowny na szpital, dla ścieśnionego mieysca, na którym stoi. I dla tego życzyć należy, ażeby o przeniesieniu szpitala w poźnieyszym czasie projektowano; nową zaś część jego teraz budowaną, koniecznie bez odwłoki poprawić wypada, tak dla pomienionych przyczyn jako i dla wielu innych, które przy oglądaniu łatwo wpadają w oko.

Ponieważ od pierwszego maja roku idącego, pierwszy raz jak się już powiedziało, zaprowadzone zostały porządne rachunki i protokóły, jakich wprzódy nieutrzymywano; zatem nie masz dostatecznych źródeł na dokładne wyjaśnienie, przeszłego stanu szpitala. Stan nawet teraznieyszy nie jest zupełnie utrwalony, gdyż wszystko jeszcze zostaje w ciągu porządkowania. Dawnieysza organizacya i etat uległy odmianie, a nowe ostatecznie nie są postanowione. Tytuł *starszych* i ich *zgromadzenia* odmienił się teraz na *członków administracyi i administracyą*, która wszelako między Żydami lepiey pod dawném znana imieniem *Bykur Cholim*. Osobiste, pełniącego obowiązek gubernatora cywilnego, bywanie na posiedzeniach tey administracyi, z wielkim dla szpitala jest pożytkiem, który w niemałém umnieyszeniu rozchodów pieniężnych naywidoczniey się ukazuje: jednakże to zawsze, a nawet i długo trwać nie może. Zapewnienie takiey korzyści, bez dozorowania nawet bezpośredniego ze strony naczelnika gubernii, nadal statecznym może być skutkiem dobrze i dokładnie ułożoney organizacyi i instrukcyi, które jak tylko nastaną, będziemy się starali otrzymać je dla niezwłócznego udzielenia naszym czytelnikom. Tym czasem kładziemy tu rachunek ogulny jaki z izby powszechnego opatrzenia posłany został do ministerstwa spraw wewnętrznych, sądząc, że posługiwać może do uformowania dokładnieyszego wyobrażenia o stanie tego szpitala.

Dochod i rozchod pieniędzy w roku 1819 szpitala żydowskiego w Wilnie.

		Ruble	k.
DOCHOD.			
Stały i określony.			
Z izby skarbowey wedle Monarszego naznaczenia 2,500 rubli assygnacyami, co wynosi na srebro	r. 675		
Z izby powszechnego opatrzenia z dochodu króbczanego, stosownie do rozporządzenia zwierzchności, wniesiono przez dzierżawców tego dochodu, co miesiąc po r. 941 k. 66 - -	r. 11,299 k. 92	11,974	92
Określony ale niestały.			
Pozostało od wydatków z roku 1818 - - - - - -		1,652	86½
Nieokreślony.			
Od ślubów, pogrzebów, aktow religiynych, z jałmużny i mąki peysachowey, tudzież za testamentami niektórych Żydów - - -	r. 1,426 k. 7.		
Od dzierżawcy dochodu pobieranego od piór bitego ptastwa, na rachunek summy umówioney	r. 300	1,726	7
(Jest to trzyletni dochod od piór z góry opłacony R.)			
Oguł dochodu srebrem		15,353	85½
ROZCHOD.			
Na pensyą roczną: Dla jednego doktora, dwóch aptekarzów, służących przy aptece, cyrulika, pomocnika w laboratorium, gospodarza szpitala, pisarza, kassyera, kucharek dwóch, wodonosa, dozorców pięciu, dozorczyń pięciu, poborcy, stróża, praczki, kominiarza - - - - - - -		2,017	71½
Żywność dla chorych i sług.			
Bułki pszenne w różney cenie - - -	r. 327 k. 12½		
Chleb żytni - - - - - - - -	r 1,102 k. 87		
Krupy gryczane, owsiane i jęczmienne -	r. 351 k. 82½		
Mąka pszenna, mléko, masło, tłuszcz gęsi, i dalsze artykuły do żywności - - -	r. 1,118 k. 96½		

		Ruble	k.
Mięso, ptastwo, i ryby w czasie świąt	r. 2,172 k. 76½		
Herbata i cukier	r. 22 k. 65		
Napoje różne i kwas	r. 895 k. 41½	5,991	62
Opał i światło.			
Drwa na 18 szwedzkich i polskich pieców, także do kuchni, piekarni chlebowey, łaźni, i do laboratorium, tudzież na świéce		982	54½
Bielizna i odzież.			
Koszul 948	r. 195 k. 55		
Nawleczek 177	r. 35 k. 40		
Materaców 247	r. 68 k. 20		
Szlafroków płocienkowych 240	r. 102 k. 90		
Prześcieradeł 200	r. 72 k. 50		
Kołder sukiennych 55	r. 79 k. 50		
Pantofli par 177	r. 42 k. 54		
Pluwaczek malowanych 33	r. 6 k. 60	603	19
Naymowanie furmanek dla podwożenia lekarzów do chorych po domach na odległeyszych przedmieściach, i wywożenie z dziedzińca gnojów		335	88
Lekarstwa z apteki dawane chorym w szpitalu i w mieście		1,188	96
Na wsparcie ubogich oprócz pomocy w lekarstwach		1,612	33½
Różne poprawki i wydatki przypadkowe.			
Jedlinka, wieniki, piasek, mydło i słoma	r. 103 k. 12½		
Przybudowanie jedney izby w szpitalu z materyałem i robotnikami	r. 90		
Zegar ścienny	r. 7		
Stoł jeden i krzeseł 6	r. 9		
Poprawki rozmaite i przerobienia w budowli szpitalney, wybielenie izb i apteki, przestawienie pieców, wybrukowanie dziedzińca i ulicy: nowe naczynia miedziane, blaszane i drewniane, tudzież naprawa ich	r. 312 k. 99		
Wydatki różne przypadkowe i opłata poziemnego z placu, na którym stoi budowla szpitala	r. 174 k. 25		

	Ruble	k.
Na rachunek długu zaciągniętego przez szpital na zaprowadzenie apteki w roku 1810, na przybudowanie do szpitalnego domu, i za wzięte na kredyt dla chorych artykuły żywności, ogułem rubli 3,979 kop. 12 srebrem, wypłacono rubli 782 kop. 52; tudzież procentu od części tey summy zadłużoney gotowemi pieniędzmi, od roku 1810 do 1820, rubli 1,142 kopiejek 73 - - - - - - - r. 1.925 k. 24½	2,621	61
Oguł rozchodu srebrem . .	15,353	85½

NAZNACZENIE ZE SKARBU PANSTWA COROCZNEY PŁATY NA FUNDUSZ SZPITALA ŻYDOWSKIEGO w WILNIE.

1). *Od radcy taynego senatora i podskarbiego państwa*

Izbie skarbowey litewsko-wileńskiey

PRZEŁOŻENIE.

W naywyższym Jego Imperatorskiey Mości ukazie danym mnie na dniu 2 teraźnieyszego sierpnia, wyrażono: „Chcąc wesprzeć istnienie *szpitala* „*żydowskiego w mieście Wilnie*, założonego więcey już jak od sta lat dla „przytułku chorych i ubogich Żydów, „zalecam wydawać na utrzymanie jego „corocznie po 2,500 rubli z ogulnych „państwa dochodów:„ w skutek czego przekładam izbie skarbowey litewsko-wileńskiey, aby z naznaczoney przez ten naywyższy ukaz na utrzymanie w mieście Wilnie rzeczonego szpitala summy, wydała przypadające od daty tegoż ukazu na rok teraźnieyszy pieniądze rubli 1,034 kop. 72½ na rachunek sanktpetersburskiego ostatkowego podskarbstwa; od roku zaś następującego 1807 położoną będzie owa summa na rospisaniu rozchodowém gubernii litewsko-wileńskiey. *Autentyk podpisał:*

Teodor Hołubców.

N. 2431 dnia 10 sierpnia 1806 roku z expedycyi 2giey.

(Takowe przełożenie otrzymała izba skarbowa na dniu 19 sierpnia).

2). *Od ministra Finansów*

Izbie skarbowey litewsko-wileńskiey

PRZEŁOŻENIE.

Na osnowie odebranego teraz przeze mnie postanowienia Komitetu PP. Ministrów pod datą dnia 23 stycznia teraźnieyszego roku, przekładam izbie skarbowey litewsko-wileńskiey, naznaczone na utrzymanie w mieście Wilnie szpitala żydowskiego po 2,500 rubli na rok wydawać po dawnemu od tego samego terminu, od którego takowe wydawanie było przerwane, a to

z ogulnych gubernii dochodów na rachunek podskarbstwa ostatkowego.

Autentyk podpisał: D. Hurjew.

N. 824 dnia 16 kwietnia 1815 roku. (To przełożenie otrzymała izba skarbowa na dniu 25 tegoż miesiąca i roku).

TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOSCI I SZPITAL MARYANSKI w MINSKU.

Do Redakcyi pisma peryodycznego pod tytułem: Dzieje Dobroczynności.

W numerze 5tym Dziejów pod artykułem: *Skazówka do historyi dobroczynności polskiey i litewskiey*, wyczytując początkową listę publicznych zakładów, ofiar i funduszów, pod rozdziałem zaś *Wiadomości Rozmaitych*, iż Redakcya otrzymała: *Ustawy*, *tudzież: porządek obchodu otwarcia Towarzystwa Dobroczynności*, *i założenia szpitala w Mińsku roku 1811*, za rzecz nieoddzielną mniemam z aktów tegoż Towarzystwa do powyższego zbioru przydać.

1. Exemplarz w druku poprzedzoney odezwy JW. JXdza Dederki biskupa mińskiego dnia 6 stycznia 1810 r., podług którey summa 10,000 złotych ofiarowana, a przez duchowieństwo w takieyże ilości pomnożona, pierwszym stały się źródłem do zakładu murów Maryańskiego szpitala (1).

2. Kopiją z uczynionego w dniu 3 stycznia 1812 roku przez JW. JXdza Siestrzencewicza, Metropolitę rzymskich kościołow w Rossyi, funduszowego zapisu na summę rubli 1,000. Takowa summa pod rozrządzenie Towarzystwa będąc ofiarowaną, i w Sanktpetersburskiey zachowawczey kassie złożoną, stały na rzecz szpitala przynosi dochod (2).

3. Wypis z reskryptu Nayjaśnieyszey Cesarzowey Maryi Teodorowny, pod dniem 30 grudnia 1811 roku, na imie JW. JXdza biskupa mińskiego adressowanego, i w początku roku 1812 przez gazetę Kuryera litewskiego ogłoszonego, o nayłaskawszém Jey Cesarskiey Mości przedstawieniu miłosiernego w Mińsku zakładu do wiadomości Nayjaśnieyszego Cesarza.

4. Kopią Naywyższego Jego Cesarskiey Mości dyplomatu pod dniem 8 kwietnia 1812 roku, przez który zaprowadzenie mińskiego Maryańskiego szpitala pod dozorem siostr miłosierdzia, naymiłościwszy pozyskało zaszczyt i pochwałę (3)

Nim z xiąg dla kollekty rozdanych, a w zupełności niepowróconych, tudzież z dalszych źródeł dostateczna zgromadzi się wiadomość, akta dotymczasowe wskazują o otrzymaney w roku 1812 od imienia Nayjaśnieyszych Cesarzowych Elżbiety i Maryi ofierze 2,000 rubli na fabrykę szpitala; samo zaś wzniesienie murów i budowli obszernego zakładu, zaświadcza równie gorliwą od

---

(1) Odezwa ta czyli list pasterski, jako należący do historyi Towarzystwa i szpitala, kładnie się niżey w całey osnowie. (R).

(2) Zapis ten. jest to obligacya czyli bilet kassy zachowawczey domu edukacyynego Imperatorskiego sanktpetersburskiego, na przyjętą od JW. Metropolity summę assygnacyami rubli 1,000 w lokacyą wieczystą z obowiązkiem płacenia coroczney prowizyi po pięć od sta dla Towarzystwa dobroczynności mińskiego. (R).

(3) Dyploma to. z wymienieniem zasług JW. biskupa Dederki, mianowicie w założeniu szpitala w Mińsku, dane jest temuż pasterzowi na dostoyność kawalera orderu świętego równoapostolskiego Xiążęcia Włodzimierza drugiego stopnia większego krzyża. (R).

rozmaitych dobroczyńców pomoc i wsparcie na tenże przedmiot poświęcone.

Wincenty STEFANOWSKI *Sekretarz Towarzystwa Dobroczynności.*

Dnia 18 czerwca
1820 r. Mińsk.

LIST PASTERSKI O SKŁADCE NA SZPITAL w MINSKU.

W PANSTWIE ALEXANDRA I. IMPERATORA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSYY etc. etc. etc.

PANA NASZEGO NAYMIŁOŚCIWSZEGO.

Jakób Ignacy Dederko rzymsko-katolickich kościołów, miński biskup, orderów ś. Anny 1szey klassy, orła białego i ś. Stanisława kawaler.

WW. Xiężom Dziekanom dyecezyi mińskiey pasterskie błogosławieństwo.

Między szkodami dla kościołów w Petrykowie, Mosarzu, Lebiedziewie i Kurzeńcu zgorzałych, w tym roku nayuciążliwiey serce pasterskie czuje stratę z kościoła parafijalnego w Mińsku na dniu 14 sierpnia przez pożar straconego: a na postawienie drugiego nie widząc sposobu, wysyłam okolne pismo do całey dyecezyi przy odgłosie, obok tey odezwy, że mam do tego przedmiotu powod z ukazu 1809 d. 22 maja za Nro 282 dozwalającego szukać dobroczynności. Mimo zaś tey łaski z władzy rządowey, biorę śmiałość z doświadczenia względów obywatelskich i serc duchowieństwa, jak w każdey okazyi wspaniałością odpowiadać zwykły moim zamiarom, tak nie można nie spodziewać się; że i w następney potrzebie dołączą względów.

Właśnie razem nad stanem ludzkiey nędzy i w tym stołecznem guberskiém Jego Imperatorskiey Mości mieście Mińsku i w obrębach nowey dyecezyi, zarządzaniu memu naymiłościwiey poruczoney, zastanawiałem się tym czuley, że ta ukochana owczarnia, położona między różnemi niewygodami na cierpiącą ludzkość, tyle wymaga szczegulney opieki; ile zbywa na źródłach szpitalnych do utrzymywania ogromu chorych: ile traci oświecenia wiek dziecinny przez dolę uboższey ludności niemogącey sobie zaradzić bez dobrodziejów: ile niknie płodności ludzkiey w niwecz z okazyi szkodliwego niedozoru nad potomstwem bezprawnie zdarzoném. A w tym stanie rozmaitych ludów Nayłaskawszego Monarchy, jako powszechnego dzieci swoich Oyca, smutny rodzay naywięcey serce obchodzi, że albo przemiana rządców nie zdoła zająć się ogulnemi swemi obowiązkami, albo się uchybia nieprzekładaniem o potrzebach istotnych, i użyciu sposobów zachowania bliźnich losu w porządku pożytecznym dla całego kraju, albo się trwoży na umyśle z bojaźni wynikających trudności do uskutecznienia dzieła, które jest cechą miłości bliźniego, a skarbem Naylepszego Pana dla swego narodu. Niech za panowaniem Nayjaśnieyszego ALEXANDRA I. IMPERATORA WszechRossyy otworzy się źródło ratunku dla klassy wyrażonych ludzi, przez wystawienie domu pod rządem siostr miłosierdzia: którym Bóg porucza szczęśliwą opiekę do edukacyi młodzieży oboyga płci, i do zasilku będących w kalectwie i chorobie. Bądźmyż bracia

kapłani gorliwymi w promowowaniu tey nadziei zbierania gatunku różnego ofiar do fabryki. Tym celem odkrywam całą treść intencyi pasterskiey: że wy, wspólnicy moich ciężarów, staniecie się uczestnikami nagrody nieprzeżytey w potomkach uszczęśliwionych jedynie przez czułe staranie, o te proszę naywięcey poruczając was Boskiemu błogosławieństwu, z następnym głosem do szanowney dyecezyi. Dan w Mińsku dnia 6 stycznia 1810 roku.

Jakób biskup.

Sekretarz dyecezalney kancelaryi

N. 11. *Karol Tuttel.*

Wszystkim Wiernym Chrystusowym w dyecezyi Mińskiey, zdrowie, pokoy, i błogosławieństwo pasterskie.

Od czasu przyjęcia na pasterstwie obowiązku i rządowego ciężaru, wielorakie nędze różnych stanów, i potrzeby powszechne, zaymowały czułością, myślami i układami nad kondycyą ludzkości cierpiącey, względem oddalenia jednych od zguby, ulżenia drugim w dolegliwościach, opatrzenia innych w mizeryi i niedostatku: a te są rodzaje bliźnich nieszczęśliwey doli oddanych:

1. Chorzy mieszkańcy w mieście Mińsku, przychodnie, i w pobliżu będący, częstokroć włościanie wasi, lub wolni, chcieliby się udać z nędzą swoją do szpitalów tuteyszych, aby ratunek w nich znaleźli, lecz gdy ani mieysca na wielość znaczną, ani usługi dobrey od nieznających się doskonale na chorobach i lekarstwach osób nie znayduią: stąd muszą wpadać w nieporozumiane słabości, kaleczeć, lub umierać przed czasem, niekiedy bez Sakramentów.

2. Niemowlęta z ułomności i rozpusty, lub z niedostatku sposobu do zamążpóyścia spłodzone, które dla ukrycia niesławy, lub dla wstydu, albo niemożności żywienia i hodowania podobną być zwykły ofiarą śmierci bez Chrztu, w ziemi lub gnoju zakopane, albo w głębi wód zatopione, oczekują tak rządnego, tak użytecznego krajowi, tak Niebu miłego mieysca, gdzieby ochrzczone, żywione, pielęgnowane, i na pożytecznych ludzi kształcone być mogły. Czy możnaż więc dopuścić, aby marniały na ciele, i ginęły na duszy te płody niewinne, przez opuszczenie im ratunku, a to w narodzie polerownym, szlachetnym, chrześcijańskim i mogącym zatamować od zguby.

3. Jeszcze są i być muszą tak biedne sieroty, które się poniewierają bez edukacyi w religii i obyczaiach, rosną w ciało i razem w złe nałogi, a potém się naoślep rozpuszczaią, z których kray nie tylko nie ma pożytku, lecz odnosi wielkie szkody: trzebaby dla nich takiego mieysca, gdzieby nie tylko brały jak naukę religii, i moralności, tak robot różnych do płci stosownych, ale też przywykały do pracy, i uczyły się dobrze czas trawić: takowe zaś mieysce byłoby gniazdem, z któregoby panie brały składnie wyuczone za pokojowe, i za godne służebnice, podług wszelkich we dworach stanów.

4. Wreszcie jak wiele córeczek Obywatelów uboższych bez sposobu do edukacyi dania wyglądają, szukają takich osob i mieysca bezpiecznego, gdzieby się uczyły czytać, pisać i robot różnych, przy nabywaniu cnot; które lat doszedłszy byłyby dobremi żonami, skrzętnemi gospodyniami, opatrznemi

matkami; w sąsiedztwie spokoynemi, dla nieoświeconych przykładnemi, miłemi, i w potrzebach użytecznemi obywatelkami.

Są to pobudki święte, widoki dla kraju pożyteczne, społeczności narodów właściwe; a na nędzę, i potrzeby ludzkie dla dusz czułych nieobojętne: tym zasadom towarzystw dogodność uczynić, dostatecznie opatrzyć, jak jest dzieło wspaniałe, u Boga zasługujące, a u świata zacne i doskonałe; tak nie masz innego lepszego, do tych przedmiotow stosownieyszego i skutecznieyszego, zdaniem powszechnem mieysca na szpital, jak to, w któremby osadzone było zgromadzenie siostr miłosierdzia.

To zgromadzenie szanowne z powołania i swojego instytutu. Siostry same naprzód edukują się do tych wszystkich usług nieszczęśliwych ludzi, jedynie z pobudki chrześcijańskiey miłości ku bliźnim; umieją naypilniey służyć chorym i leczyć: niemowlęta opuszczone hodować, sieroty wprawiać do pobożności, doskonalić w robotkach przyzwoitych. Swiadkiem są tey pracy skuteczney, wszystkie miasta zaszczycone ufundowanym szpitalem pod rządem siostr miłosierdzia: szczęśliwe są takie państwa, gdzie ledwie nie w każdey parafii zgromadzenie to jest osadzone. Więc są takie mieysca, tacy chorzy, niemowlęta, sieroty, nader szczęśliwemi, że mogą mieć takie sługi, takie matki, takie mistrzynie, a to jedynie miłością bliźniego rządzące się i powodowane przewodniczki do uszczęśliwienia klas bliźnich osieroconych.

Miasto stołeczne gubernii Mińsk, pragnie być zaszczycone funduszem tak pożytecznego szpitala. Już czułym sercom ludzkością zajętym, podał oyciec sierot, Bóg, myśl świętą, i wzbudził chęć gorącą z dawnego czasu do starania się o wybudowanie i uposażenie szpitala siostr miłosierdzia: naradzały się o mieysce, sposobie wykonania swych pragnień, wyrozumiewały zamysły wielu obywateli miłości bliźnich i litości pełnych, wszyscy ten zamysł pochwalają, skutku żądają: lecz wielkość kosztu na takową fabrykę: a nierównie większy nakład na uposażenie, bezczynnemi tworzy naysprawiedliwsze żądze.

Cóż tedy: czy przezorność została wyniszczona? czy miłosierdzie zginęło? czy nadzieja, ufność i litość za świat zagnane? uchoway nas Boże o tym pomyślić. Są nieprzebrane skarby Opatrzności boskiey w ręku waszych złożone. Wy ich jesteście szafarzami, serce zaś tkliwe ku litości, przyrodzenie wam dało. Otoż jedyny sposob pozostaje z tym większym pośpiechem i zaufaniem udać się do serc waszych, im bardziey przekonany jestem o waszém nad nędznymi politowaniu i miłosierdziu, prosząc o skuteczną pomoc w tak użytecznym układzie wybudowania szpitala siostr miłosierdzia. Ja, czuły wasz pasterz, naymilsze owieczki, nie dla chluby, ale przez obowiązek móy dania przykładu wyzuwszy się z potrzeb własnych, ofiaruję na ten zawod *dziesięć tysięcy złotych srebrem*, i obok tego zgromadzenie duchowne gorliwe naśladowaniem *przydaje tyleż ofiary*. Lecz cóż to jest na taką fabrykę, która *oprócz funduszu więcey dwóch krać sto tysięcy złotych* wedle wyrachowania kosztować będzie.

Więc udaję się do was, Jaśnie O-

świeceni, Jaśnie Wielmożni, WW. przezacni obywatele, i szanowny stanie duchowny dyecezyi mojey z prośbą nayżywszą, z prawdziwą ufnością: raczcie mi dopomodz skutecznie do wykonania dzieła uprojektowanego, dzieła, honor i pożytek czyniącego krajowi, słowem dzieła boskiego, przyłożeniem się przez datek pieniędzy, w zbożu, drzewie, cegłach, wapna, szkła, żelaza, robotnika, i co tylko do fabryki służyć może.

Nie zuboży to was, bo w Ewanjelii słowa boskie upewniają, iż obfite źleje na was błogosławieństwa wedle przyrzeczenia słowem Jezusa Chrystusa: (a) *Daycie, a dano wam będzie miarą dobrą, wierzchowatą i natłoczoną.* Jeżeliby zaś (czego się nie spodziewam) zatwardziały czyje serca, ze skurczeniem rąk do dania pomocy, groziłaby tym przymówka Bernarda ś.: *non pavisti, occidisti, nie nakarmiłeś głodnego, nie utrzymałeś przy życiu ofiary na pastwę śmierci, nie źleczyłeś chorego, otoż jednych zabiłeś na ciele, drugich i na duszy.* W ręku tedy waszych jest życie, albo śmierć wielu dziatek: czy chcecież i wy opuścić je w ten czas, gdy własne porzucą matki? czy źniesie i wycierpi to serce wasze, aby ginęły te stworzenia boskie, które żadney rady sobie dać nie mogąc, na wasze patrzą ręce, a nie przez słowa, i głos, lecz jękiem i wysileniem się z omdlałych ciała składów w pół ledwie żywe miłosierdzia żebrzą, nim z nielitościwey opieki waszey, pod wiekuistą Opatrzność przyyść im nadeydzie pora.

(a) S. Łuk. rozdz. 6. w. 38.

Niech więc nie będzie głos próżny Zbawiciela: (b) *dopuśccie maluczkim przyyść do mnie*, i nie zabraniaycie przystępu przez nielitość lub skępstwo wasze: *bo co im uczynicie, to mnie uczynicie.* (c) Od tey nieszczęśliwości, aby was Bóg zachowując uczynił was hoynymi dawcami Bogu miłemi. (d) *Hilarem datorem diligit Deus.* O to tegoż Boga proszę.

Żeby zaś zbieranie tych jałmużn i ofiar szło porządnie, i wydawane były na fabrykę szpitala regularnie: 1od porozdawane będą xięgi sznurowe ode mnie z moią pieczęcią i numerowane, oprócz marszałkom w tey Gubernii, XX. dziekanom i osobom innym, wiary i ufności godnym, do którey każdy zapisze swóy dar i ofiarę. 2re Dla wydawania zaś tych darów na fabrykę obierze się komitet z osób duchownych i cywilnych; pod których dozorem będzie skrzynka miłosierdzia z trzema zamkami, i xięgi sznurowe przychodu i rozchodu.

Słowem tak chcemy urządzić, aby z naylepszą ekonomiką te ofiary jedynie na szpital były obrócone, i zabiegło się podeyrzeniu chęci korzystania komuś ubocznemu z tych darów, lub na co innego nadużycia. O tém wszystkiem rozeszle się przez XX. dziekanow drukowana wiadomość celem rozdania exemplarzow, i ogłoszenia z ambon po kościołach dyecezyi mińskiey. Dan w Mińsku dnia 6 miesiąca stycznia 1810 roku.

Jakób Biskup.

Sekretarz Dyecezalney kancellaryi Karol Tutell.

Nro. 12

(b) S. Math. rozdz. 19. w. 14.
(c) S. Math. rozdz. 25 w. 40.
(d) 2. do Korynt. rozdz. 9. w. 7.

Ustawy Towarzystwa Dobroczynnosci, w Minsku.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Zamiar i cel funduszu siostr miłosierdzia w mieście Mińsku.

1. Danie pomocy ubogim chorym tak w mieście Mińsku, jako też i po wsiach znaydującym się, którzyby rzetelnie z własnego funduszu, utrzymać siebie i zaradzić własnemu zdrowiu nie mogli, i którzy do szpitala siostr miłosierdzia odesłanymi i w nim przyjętymi zostaną, jest naypierwszą ludzkości przysługą, którą tenże szpital dopełniać dla obywateli gubernii mińskiey będzie.

2. Nieszczęśliwe niemowlęta, rozpusty lub obłąkania ofiary, których właśni rodzice, czy to dla ukrycia niesławy, czy dla niemożności wyżywienia, na własne nie wezmą staranie, złożone przy témże szpitalu, w nim wychowanie i pierwszych potrzeb swoich opatrzenie znaydą. Ochronione przez to nie jednego dziecięcia życie, zrobi prawdziwą społeczeństwu przysługę, a miastu temu przez tak dobroczynny fundusz rzetelny zaszczyt.

3. Znayduje się aż nazbyt wiele ubogich rodziców, którym los uskąpiwszy fortuny darów, licznym obok tego obdarzył potomstwem: nie będąc w stanie ich wychowania, muszą częstokroć zostawiać potomstwo bez żadnych edukacyi prawideł, i przez nie, pomnażać szkodliwych społeczeństwu liczbę próżniaków: i tych więc dzieci skoro rzetelne przez rodziców ubóstwo i niesposobność własnego utrzymania się dowiedzione dostatecznie zostanie, przyymie szpital siostr miłosierdzia, i starać się będzie stosownie do ich stanu pożytecznych z nich uformować ludzi. To dobrodzieystwo rozciągać się szczegulniey będzie na płeć żeńską, która w religii, obyczajach, i pracy w tém szpitalu wyćwiczona, nie będzie zwiększać liczby, częstokroć z nędzy i nieoświecenia, rozpustnych kobiét.

4. Ubogie sieroty, którym śmierć nadto wcześnie w ich niemowlęctwie rodziców odbierze, i ci ani z własnego funduszu opatrywać swych potrzeb w stanie nie będą, ani u krewnych rówmież ubogich przytułku nie znaydą, brać będą w tymże szpitalu wychowanie, i ochronione zostaną od nędzy i występków, które za nią częstokroć iść zwykły.

5. Szpital takowy zawsze zostawać będzie pod opieką i zarządzeniem bezpośrzednim mińskich dyecezalnych biskupów łącznie z Towarzystwem dobroczynności, i z pośrodka jego wybranego komitetu; z połowy osób duchownych dyecezyi mińskiey, i z połowy świeckich obywateli teyże gubernii złożonego. Osadzone w nim siostry miłosierdzia reguły ś. Wincentego á Paulo, i funduszem dostatecznym, środkami przez toż Towarzystwo obranemi opatrywać się mające, których liczba do potrzeby stosowaną będzie, zostaną w nim nazawsze, i powinności w górze opisane dopełniać będą, a tak nad całością funduszu, jako też nad dokładnym przez też siostry jego exekwowaniem Towarzystwo dobroczynności bezprzestannie czuwać, i potrzebom zaradzać, w potomne czasy, postanawia.

ROZDZIAŁ DRUGI.

Rząd komitetu Towarzystwa.

1. Komitet składa się z biskupa mińskiego w nim prezydującego, ze czterech osob duchownych, i czterech świeckich w nim zasiadających, i z sekretarza. Każdy z tych członków ma głos w komitecie, a większość zdań stanowi materyą zadecydowaną i exekwować się powinną.

2. Każdy z członków komitetu ma prawo w zastępstwo swoje uprosić i podać jednę osobę. Ci, po zapisaniu ich imion w ninieyszym protokóle, będą mieli prawo na sessyach komitetu zasiadać, z głosem decydującym.

3. Biskup miński jako prezydent wyznacza od siebie vice-prezydenta, zastępcę zaś sekretarza komitet wybiera.

4. Komitet z członków swoich wybierze podskarbiego, który podług poniższych prawideł kassą miłosierdzia zawiadować będzie.

5. Towarzystwo dobroczynności, którego czynni członkowie formują komitet, w ogulném zebraniu swojém składa się nadto z członków honorowych, którzy w osobny protokół imiona swe zapisać raczą. Ci powagą obywatelską i dostojeństwem swojém zamiary ninieysze wspierać, i wspólnie z komitetem o wszystkiém zaradzać i stanowić prawo mają; ażeby praca złączonemi siłami przedsięwzięta, do jednego zamiaru, to jest, wystawienia szpitala wespół z kościołem ku mieyscowey potrzebie, i uposażenia dostatecznego pierwszego, nayrychley do końca swego dążyć mogła.

6. Towarzystwo dobroczynności i rada ogulna komitetu zbiera się na rok razy sześć ze wszystkich członków do niego wchodzących. Czas zbierania się wykazywać będzie potrzeba, i zawsze wczesne zwołanie prezydującego, zebranie ogulne poprzedzi.

7. Sessye takowe nie mają się składać z mnieyszey liczby osób jak z 7miu licząc w to prezydenta.

8. Sessya ogulna Towarzystwa i rady komitetu nie może być bez prezydującego lub vice-prezydenta, i bez sekretarza, lub jego zastępcy.

9. Na przypadek śmierci którego z członków komitetu, biskup miński, jako prezydent, na naypierwszém ogulném zebraniu nominuje następcę, a ten po przyjęciu przez komitet i po zapisaniu go do ninieyszego protokułu, niezwłócznie z innemi do dzieła przystąpi.

10. Członkowie honorowi Towarzystwo dobroczynności składający, na ogulnych i publicznych zebraniach zasiadać prawo mają, i głos decydujący mieć będą.

11. Nie może być członkiem honorowym żaden, który przynaymniey na roczną składkę na mury szpitala rubli srebrnych piętnaście nie zapisze, i jey każdorocznie aż do ukończenia fabryki wnaszać do rąk podskarbiego nie będzie.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Komitetu ogulne obowiązki.

1. Komitet zatrudnia się zbieraniem wszelkiego tytułu składek, darów i zapisów, fundusz miłosierdzia formować i pomnażać mających, naznacza ich expensę stosowną do potrzeby fabryki, i innych ku temu jedynie celowi dążących wydatków, obmyśla sposoby do wsparcia kassy miłosierdzia, za-

trudnia się obliozeniem szczegulnych wydatków przez osobną deputacyą za assygnacyą komitetu czynionych, posyła odezwy do osób składką miłosierdzia zatrudniających się, i inne rozmaite stosowne do zamiaru swego wydaje na piśmie rozrządzenia, strzeże naymocniey wszelkich, z jakiego bądź źródła fundusz miłosierdzia stanowić i pomnażać mających dochodów, i one na sessyach ogulnych na potrzebne expensa wyznacza i pod szafunek osobney deputacyi oddaje; czego zaś ogulny zbiór w komplecie powyższym komitetu, do wydatkowania nie przeznaczy, tego szczegulna deputacya od podskarbiego odbierać i wydatkować nie może.

2. Wszelkie testamentowe zapisy od osób zamiarowi ninieyszemu sprzyjających, i posiadających serce na nędzę bliźniego czułe; któreby w darach swoich przenosiły summę tysiąca rubli srebrnych, nie mogą być na żadne obrócone expensa, lecz na dobrach odpowiedzialnych obywatelskich ulokowane, staną się wiecznym szpitala siostr miłosierdzia, i w nim utrzymywanych chorych, podrzutków, i sierot, funduszem, a procent od nich na mury i inne wydatki szpitala obróconym będzie. Jeśliby zaś czyjakolwiek donacya prosto na wyprowadzenie murów ofiarowaną była, w takiém zdarzeniu chociażby summa powyższą ilość przewyższała, na fabrykę obróconą być ma, zawsze jednak po roztrząśnieniu i postanowieniu komitetu na ogulném zebraniu.

3. Ponieważ Towarzystwo dobroczynności powodowane jedyną chęcią skutecznego wsparcia, gorliwych nad stanem nieszczęśliwych zamiarow biskupa mińskiego, ochoczo, przedsięwzięciu jego dopomagać i wspólnie z nim nad wykonaniem wszystkiego pracować przedsięwzięło, w jakim celu pewnym być może, że serca obywatelskie nad cierpieniem bliźnich swoich czułość okazując, nie ubliżą hoyném wsparciem tak znacznych zasilać wydatków; aby więc te miłosierne ofiary do jednego tylko celu murow szpitalnych i jego w czas dalszy utrzymania i uposażenia dążyły, jak czułość Towarzystwa dobroczynności nayskuteczniey szego i naypilnieyszego nie ubliży starania, tak aby i w czas późnieyszy po szczęśliwém da Bóg dzieła takowego uskutecznieniu, w wypełnieniu przyjętych obowiązków rzetelną powszechności czyniło korzyść, toż Towarzystwo dozorować nad tém i przestrzegać nayściśley zachowania przyjętego instytutu ma prawo, i zawsze rząd jego komitetu, pod prezydencyą dyecezalnego biskupa z połowy osob duchownych i świeckich złożonego, strzedz na potomne czasy tak całości funduszu, jako też jego exekucyi będzie.

4. Towarzystwo dobroczynności na ogulném zebraniu swojém w czasie przez prezydującego oznaczonym, będzie miało corocznie jedno publiczne posiedzenie, na którém zda sprawę obywatelstwu z rocznych czynności swoich, oraz przychody i rozchody kassy swojey publicznie drukiem ogłosi, aby każdy widział i przekonał się, jak składki miłosierne obróconemi zostały, i jaki postęp w przedsięwziętém dziele uczyniono.

5. Oprócz członków honorowych Towarzystwo dobroczynności składających, osoby którymby możność place-

nia rocznie rubli srebrnych piętnaście nie dozwalała, a którzyby przez pomnieysze ofiary czy to w pieniądzach, czyli w zbożu i materyałach fabrycznych, oraz innych rekwizytach szpitalowi potrzebnych wspierały go, zapisane będą do osobnego protokułu osob dobroczynnych i corocznie drukiem ogłoszone zostaną. Damy, któreby się zatrudniły zbieraniem składek, oraz rozdaniem biletów na koncerta i różne widowiska na ten zamiar dawane, tudzież poświęcające talenta swoje czy to w muzyce, czyli też w deklamacyi na zysk szpitala siostr miłosierdzia, do teyże wdzięczności i pamiątki prawo mieć będą; niemniey te wszystkie osoby, które xięgi od biskupa do kollekty rozdawane, przyjąwszy, dopełnić ją raczą.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Deputacya Towarzystwa i jey obowiązki.

1. Ponieważ ogulne Towarzystwa zebranie trwać ciągle w mieście Mińsku nie może, i podług powyższey ustawy w pewne tylko czasy razy sześć do roku zbierać się będzie; dla nieprzestannego więc czuwania nad fabryką, i innemi zdarzać się mogącemi potrzebami, ustanawia się deputacya osóbna z członkow tegoż komitetu.

2. Deputacya takowa ma prawo zawierać rozmaite kontrakta fabryczne, umawiać się z rozmaitemi fabrykantami i rzemieślnikami, i wszystko to czynić, co tylko do nayoszczędnieyszego, nayporządnieyszego i nayrychleyszego fabryki prowadzenia posługiwać może.

3. Taż deputacya ugodzi dozorcę ogulnego fabryki, jemu pensyą postanowi, i aby należycie obowiązki swoje pełnił, ściśle i nieprzerwanie dopilnuje.

4. Po zaassygnowaniu przez ogulny komitet summy na wydatki fabryczne, deputacya w każdey potrzebie expensy, do podskarbiego assygnacye wydawać będzie, a ten wymienioną ilość każdemu wyliczy, i do osóbney xięgi zapisze.

5. W przypadku extra-ordynaryyney i nagley potrzeby fabryczney, na którąby zaassygnowana przez komitet summa, wystarczyć nie mogła, deputacya za zgodzeniem się i podpisem prezydującego, będzie miała prawo, prócz zaassygnowaney summy, żądać więcey od podskarbiego: wszakże takowa rekwizycya przez prezydującego i czterech członków podpisaną być powinna, i w takich tylko przypadkach stanowiona, jeśliby czas ogulnego zebrania Towarzystwa i rady komitetu był odległy i zebrać go rychło nie można było.

6. Deputacya będzie miała osóbny czynności swojey protokuł, i do niego rzecz każdą pod datą zaciągać będzie. Taż deputacya z mnieyszey liczby jak osób trzech składać kompletu nie może, i takaż liczba assygnacye do kassy podpisywać będzie, a każde dzieło swoje, jako to, kontrakta, umowy, assygnacye, i inne postanowienia, co do słowa w protokuł zapisze, i pod numerami z niego wydawać będzie.

7. Deputacya wespół z podskarbim na każdém ogulném zebraniu Towarzystwa i rady komitetu, zda przed nim sprawę z czynności swoich, oraz z przeznaczoney na expensa summy obliczy się.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

Obowiązki podskarbiego.

1. Podskarbi zbiera wszystkie dochody fundusz miłosierdzia składające, każdego z kollektorów i innych osób, składających dobroczynne ofiary kwietuje, a wszystko pod datami w protokule zapisywać będzie.

2. Summę, jaka na ogulném Towarzystwa i rady komitetu zebraniu zaassygnowaną do szafunku deputacyi zostanie, za jeyże kwitami wydawać będzie, inne zaś z jakiego bądź źródła wypływające dochody i summy, przenoszące ilość w assygnacyi wyrażoną, u siebie zachowa; i bez ogulnego komitetu zlecenia nie wyda, wyjąwszy jeden przypadek pod punktem piątym ustawy deputacyi opisany, w którym, stosownie do warunków w nim umieszczonych zachowa się.

3. Na każdém ogulném Towarzystwa i rady komitetu zebraniu, z przychodów do siebie weszłych i rozchodów za kwitami deputacyi, dokładnie obliczy się.

ROZDZIAŁ SZOSTY.

Fundusze miłosierdzia tak na wymurowanie szpitala, jako też na inne jego potrzeby, składać się będą z następnych artykułów.

1. Z kollekty przez marszałków powiatowych i innych gorliwych obywateli, którzy ku temu zamiarowi rozdane przez pasterza xięgi przyjęli.

2. Ze składki osób dobroczynnych do rąk podskarbiego komitetu zawsze wnaszać się mających, tudzież z rozmaitych materyałów fabrycznych, cegły, wapna, drzewa, tudzież różnego zboża i innych produktów przez osoby dobroczynne przysłanych.

3. Z zapisów i legacyy rozmaitych dobroczynnych osób, które na ten zamiar pewne summy przeznaczać będą.

4. Z pensyi roczney dobrowolnie przez członków honorowych zapisaney.

5. Z koncertów i innych widowisk ku temu zamiarowi przez amatorów w pewnych czasach dawanych.

Takowa ustawa trwać będzie za niewzruszone Towarzystwa dobroczynności prawidło, wszakże w następnych czasach toż Towarzystwo na sessyach swoich ogulnych pomnożyć je podług obecnych okoliczności prawo mieć będzie; a co się tycze osóbnego dla fundujących się siostr miłosierdzia instytutu, w czasie swoim Towarzystwo ułożyć postanawia.

Prezydent Jakób Dederko Biskup miński.

Vice-prezydent Stanisław Wańkowicz były marszałek guberski i kawaler.

X. Józef Kamiński Officyał Archidiakon katedr. miń.	Melchior Wołodkowicz deput. kom. wywod. ptu miń.
X. Tomasz Syrtowt congr. miss. professor semin. miń.	Józef Longchamps konsyliarz dworu był. pol.
X. Gierard Batraniec gwardyan klasztoru miń. zakonu ś. Franciszka de obs.	Mikołay Heydukiewicz były pisarz exakcyi mińskiey.

Sekretarz Jan Chodźko podkom. ptu Wileyskiego.

Osoby towarzystwo składające.

Prezydent, Jakób Dederko biskup miński

kawaler orderów ś. Anny 1 klassy, orła białego i ś. Stanisława biskupa męcz.

Vice-prezydent Stanisław Wańkowicz marszałek były guberski miński kawaler orderu ś. Anny 2giey klassy.

Członkowie.

Józef Kamiński wikary dyecezalny, officyał konsystorski miński.

Michał Grodzki superior smiłowickiego domu congr. mis.

Tomasz Syrtowt congr. miss. prof. seminar. mińsk

X. Gierard Batraniec gwardyan klasztoru mińzakonu ś. Franciszka de observ.

Melchior Wołodkowicz deputat kommissyi wywodowey ptu miń

Józef Longchamps konsyliarz dworu pol.

Michał Czechowski architekt guberski tytularny sowietnik.

Mikołay Heydukiewicz były pisarz exakcyi mińskiey.

Sekretarz Jan Chodźko podkomorzy ptu wileyskiego.

Do zastępstwa wybrani.

Za *podskarbiego komitetu*, X. Gierard Batraniec gwardyan klasztoru mińskiego zakonu ś. Franciszka de observantia członek towarzystwa.

Za zastępcę *officyała*, X. Jan Charewicz kanonik miński.

Za zastępcę deputata Wołodkowicza, Hilary Dawidowicz rotmistrz powiatu mińskiego.

Za zastępcę X. Syrtowta congreg. mission., X. Józef Lełowicz ceremoniarz katedralny.

Za zastępcę Józefa Longchamps, Gaspar Klimkiewicz assesor koleski.

Za zastępcę X. Gierarda Batrańca gwardyana, X. Stanisław Byszkowski kaznodzieja klasztoru mińskiego.

Za zastępcę Heydukiewicza, Józef Baszyński prezydent magistratu mińskiego.

Za zastępcę sekretarza, Ignacy Brodowski prefekt gimnazyum mińskiego.

W deputacyi urzędnicy.

Jan Charewicz kanonik miński.

Józef Lełowicz ceremoniarz katedralny.

Longchamps konsyliarz dworu pol.

Gaspar Klimkiewicz assesor kolleski.

Stanisław Byszkowski kaznodzieja.

Józef Baszyński prezydent magistratu mińskiego.

Brodowski zastępca sekretarza.

Lista członkow honorowych, którzy ofiarowali opłacać corocznie po rubli 15 od roku 1811.

Bohdanowicz Wincenty chorąży ptu wileyskiego.

Bykowski biskup Troadyyski prałat proboszcz katedr. mińsk. i kawaler.

Bykowski Antoni jenerał-adjutant byłych woysk pol.

Ceyss Piotr dyrektor gimnaz. mińsk.

Chmarzyna tayna sowietnikowa wojewodzina mińska.

Chodźko Jan podkomorzy powiatu wileyskiego.

Komaniewski ' szambelan.

Xiądz Korwell Józef professor seminar. miń.

Łopaciński Marcin podkomorzy ptu dziśnieńskiego kawaler.

GrafiniManuzzynaStarościna-brasławska.
Graf Morawski Karol jenerał major woysk ros. kamerher i kawaler.
Xiądz Poźniak Stefan pralat dziekan katedry mińskiey.
Xiężna Radziwiłłowa Teofila z Morawskich Ordynatowa nieswiska.
Sniadecki Jan rektor imperatorskiego uniwers. wileń. kawaler.
Wańkowicz Józef statski sowietnik kawaler.
Wołodkowiczowa z Hrabiów Brzostowskich marszałkowa guber. mińska.

Dobroczyńcy przez rozmaite ofiary w roku 1811.

Bogdaszewski Antoni deputat.
Xiądz Charewicz Jan kanonik miński.
Chmara Hilary.
Czechowski Michał architekt gubersk miński.
Baszyńscy prezydentowie miasta mińska.
Xiądz Grodzki Michał dziekan Ihumeński.
Gubernator miński Herman Von Rading kawaler.
Klimkiewicz Kasper kolleski assesor.
Kluczyńska obywatelka miasta mińska.
Graf Lipski Xawery statski sowietnik kasztel. kawaler.
Longchamps Józef konsyliarz.
Morawscy Mikołay i Agata jenerał-majorowie kawaler.
Olędzki Marcin sędzia miński.
Olędzki Grzegorz szambelan dworu byłego pols.
Piszczałowa Katarzyna strażnikowa mińska.
XXta Puzynowie Wóyscy ptu rzeczyckiego.
XXta Radziwiłłowie rotmistrzowie kawalerowie.
Terlecka Ludwika komornikowa.
Wańkowiczowa Anna podczaszyna mińska.
Wańkowicz Stanisław marszałek gubernski miński kawaler.

Dochod i roschod pierwiastkowy.

Od obywatelów dobroczynnych i osób różnego wyznania, plci i stanu ogułem tymczasowie spisanych, doszło summy czerwonych zł. - 258
Rubli srebrnych - - 1795 k. 43½
Assygnacyami rubli - 3371
Od tatarskiego i starozakonnego zgromadzenia czerwonych zł. - - 50
Rubli srebr. - - 3 kop. 25
Assygnacyynych rub. 750

Ogół dochodu czer. zł. 308 — srebrem rubli 1798, kop 68½ — assygn. 4121.
Co uczyni zł. pol. 25,019 gr. 17
Zboża wszelkiego ziarna beczek 19 ośmin 7.

Z tego wyszło.

Na opłatę za chatę gospodarską i szopę co były na placu rubli - 50
— Cegły 657,082. rubl. sr. 1100 kop. 60
— Wapna beczek 388⅛ - 600
— Kamieni sążni 100¾ 1001
— Drzewa do studni i uszakow sążni 567 - - - 31
— piasku - - - - - - 67 kop. 67½
— Wody wożenie - - - 34 kop. 15
— Mularzuw i kontraktowych 8 przez dni 80 - - - 320
— Mularzow naymowanych dla pośpiechu - - - 198 kop. 47½
— Stolarzów za uszakow ro-

botę - - - - - -	12 kop.	$57\frac{1}{2}$
Za kraty żelazne - - -	42 kop.	$67\frac{1}{2}$
Na kowala za robotę -	18 kop.	65
— Parobkow 50 - - -	250	
Za dranice, gąty, łaty, bierwiona i krokwy - -	26 kop.	8
Ogułem wyszło w różnych monetach srebr. rubli	3732 kop	93
Co uczyni summy zł.	25,019 gr.	16

Kalkulacya muru zrobionego.

Dom z kościołem pośrodku, dłużyni z jedney strony sążni - 65)
I z drugiego boku sążni - 65)149
Szerzyni po obu końcach sążni n ef. 23)
Poprzecznych ścian 7 po sążni 10 arszyn: 2 sążn 74 arszyn 2.
Grubini pryncypalnych ścian po arszyn $2\frac{1}{2}$
Wysokości z fundamentami sążni 2 arszyn $1\frac{1}{2}$.
Filarow sześć po sążniu kwadratowym i wysokości arszynow $3\frac{1}{2}$
Ogułem przez dni 80 do 10 sierpnia wymurowano arszynow kubicznych 9459

Po szczegule o katalogu dobrodziejów szpitala miłosierdzia, Towarzystwo dobroczynności za zebraniem liczby z xiąg urzędowych, upewnia publiczności uczynić poźnieyszą wiadomość.

Zgodno z xięgą rachunków do 10 sierpnia 1811 roku.

X. Gerard Batraniec gward. klasz. miń. podskarbi Towarzystwa.

(Ustawy te nie mają oznaczoney daty uchwalenia, i tak były dawniey już w druku bez wyrażenia czasu i mieysca ogłoszone. Towarzystwo zaś otwarte uroczyście w dniu 30 sierpnia 1811 roku, przy położeniu kamienia węgielnego na kościoł szpitalny; ale wprzódy już czynnem było, jak widno z powyższego rachunku i z mów na tey uroczystości mianych, które zebrane w jedney xiążce, drukowane były w Wilnie r. 1811 in 8vo pod tytułem: *Porządek obchodu całodziennego i t. d. R.*)

SCHRONIENIE DLA UBOGICH *we wsi Bolszewie zafundowane przez Xiążęcia* P. J. ODOJEWSKIEGO, *Dokument fundacyyny.*

(z *Żurnału cesarsk. Towarz. człekolubn.*)

Roku 18 9 dnia 9 czerwca, ja niżey podpisany, półkownik, Xiążę Piotr syn Xiązęcia Jana Odojewski, wydalem ten akt moskiewskiemu opiekuńskiemu komitetowi cesarskiego towarzystwa człekolubnego, w kondycyach niżey opisanych, a mianowicie:

1.

Życzeniem mojem jest: założyć schronienie dla ubogich we wsi Bolszewie, nad rzeką Klazmą, o wiorst 22 od Moskwy na czterdzieści dusz płci obojey, tak męzkiey jako i żeńskiey, zawsze będących, a potem jak dochody pozwalać będą.

2.

Przyymować do tego schronienia starych, zgrzybiałych i takich, którzy wstydzą się żebrzeć, dobrego sprawowania się, wszelkiego stanu ludzi, którzy przeze mnie wiecznie uwolnieni, ale przez nieszczęście do ubóztwa przyszli, i nie są w stanie siebie wyżywić z własney pracy; takoż przyymować do tego schronienia wszelkiego wyznania chrze-

ścijańskiey prawosławney wiary, z dobremi świadectwami o swem sprawowaniu się.

3.

Każda osoba odbiera na żywność po ośm rubli na miesiąc assygnacyami państwa, tercyałami z góry, co uczyni dla każdey na rok dziewięćdziesiąt sześć rubli, płacy na rok trzydzieści rubli, na odzienie i bieliznę sześćdziesiąt rubli na rok, także odbiera każda po upłynieniu tercyału assygnacyami, a oprócz tego na drobnieysze rozchody swoje czternaście rubli assygnacyami po upłynieniu roku, zatem każda osoba odbiera na rok po dwieście rubli assygnacyami.

4.

Na utrzymanie wyżey pomienionych ludzi przeznaczam we wsi moiey *Zaożérje* tysiąc dusz z takim warunkiem, iżby się obowiązali płacić na każdy rok po 16,000 rubli to jest, po szesnaście rubli od każdey duszy w rewizyi zapisaney, a zatem i na przyszłość więcey nie brać, jak szesnaście rubli assygnacyami od duszy w rewizyi zapisaney, które znaydują się w gubernii jarosławskiey w powiecie uglickim; majętnością tą, godziwie nabytą, do mnie należącą, za prawem przedażnem od xiężny Eudokii Michałowny Odojewskiey; więcey zaś nad summę wyrażoną nie płacić do tego schronienia, oprócz powinności krajowych, które oni powinni i wszelkiego rodzaiu powinności opłacać bez naymnieyszey niedopłaty, gdzie należy; po śmierci mojey zawiadować będzie izba skarbowa jarosławska,i pobierany dochod odsyłać do opiekuńskiego komitetu moskiewskiego, a do śmierci mojey, ja sam niemi zarządzam. W jakimby kolwiek czasie majętność ta chciała siebie okupić na wolnych rolników, w takim razie ma prawo wnieść za siebie trzykroć sto tysięcy rubli do cesarskiego komitetu opiekuńskiego moskiewskiego, które też wniesione bydź mają do opiekuńskiey rady moskiewskiey cesarskiego domu wychowania, końcem pobierania dochodow dla tego domu.

5.

A jako przypada na czterdzieści osob, po 200 rubli dla każdey na rok, co czyni ośm tysięcy rubli, takoż dozórcy nad ich sprawowaniem się, na żywność i dalsze potrzeby przeznaczam dziewięćset rubli, więc cała summa uczyni ośm tysięcy dziewięćset rubli, a pozostanie 7000 rubli na wszelkie nieprzewidziane wydarzenia, jako to: reparacyą budowy, tudzież w przypadku podniesienia się ceny produktow. Tę summę 7000 rubli oddawać do domu wychowania dla pomnożenia przez procenta na rzecz schronienia ubogich we wsi Bolszewie. — Wyższego zaś nad położony czynszu, 16 rubli z duszy, zapisaney w rewizyi majętności Zaożerja z wsiami, nigdy nie wymagać, ażeby w większey sposobności byli opłacać wszelkiego rodzaju powinności krajowe bez niedopłat, oprócz przeznaczonego czynszu 16 rubli z duszy do schronienia ubogich we wsi Bolszewie.

6.

Dla polepszenia utrzymania schronienia ubogich, przeznaczam jeszcze w gubernii moskiewskiey w powiecie podolskim, o 20 wiorst od Moskwy, wieś Iwanowskoje i wieś Hubkinę, w których włościan dusz sześćdziesiąt, z takim warunkiem, iżby byli krestencyynemi (na pasznie), a mianowicie: na każde

ciągło mają uprawić po półdziesięciny na każdy poletek, zżąć, zebrać i zmłócić i źwieźć do imbaru; siano kosić i nawoz wywozić: także cokolwiek z obory będzie dochodu, wszystko to sprzedać na mieyscu, na rzecz schronienia ubogich; nadto utrzymywać starostę, obornego i leśnika; więcey zaś robot żadnych nie robić, ażeby więcey mieli swobody i łatwości do wypłacenia wszelkich skarbowych powinności bez nie dopłaty, w czasie naznaczonym; do śmierci mojey zarządzam ja sam, a po śmierci oddaję pod zawiadowanie opiekuńskiego komitetu moskiewskiego. Majętność ta przeze mnie godziwie nabyta.

7.

W półsielu Bolszewie ze wsiami, w którém znaydować się będzie schronienie ubogich, na rzece Klazmie jest młyn o sześciu kołach, który powinien bydź arendowany, a jaki będzie dochod, ten ma się przyłączać do summy, która się przeznacza na wydatki nieprzewidziane, i to półsiele Bolszewo z włościami i włościanami, ażeby było na takiemże urządzeniu, jak i majętność Iwanowskie, a mianowicie: włościanie mają zarabiać ziemię, po półdziesięciny ziemi na ciągło w każdem polu; cała ekonomija z tey majętności z wsiami jako to: zboże, siano, i dochod z młynu przyłącza się do summy na zdarzenia nieprzewidziane, w tey zaś majętności jest zabudowanie murowane: cztery oficyny dla pomieszczenia schronienia ubogich i wielki dom pański drewniany, dwie świątynie Boże murowane nowe, jedna zimowa a druga letnia, przeze mnie wystawione; a włościan półsiela Bolszewa z wsiami niczem nie obciążać, oprócz dostawienia drew ze swojego lasu na opał całey budowy; nadto płacić mają włościanie wszystkie ustanowione powinności krajowe bez niedopłaty w swoim czasie, a przy tem, ponieważ w półsielu Bolszewie jest dostatek lasu do budowy i na opał, przeto lasu strzedz na dobro schronienia ubogich, dla którego dozoru wybrany leśnik i oborny, który chodzi za bydłem, pobiera tęż samę płacę, co i ubogi, to jest, 200 rubli assygnacyynych, tercyałami, z summy przeznaczoney na wydatki nieprzewidziane. Do śmierci mojey zarządzam ja sam, a po śmierci oddaję pod zawiadowanie moskiewskiego cesarskiego człekolubnego komitetu.

8.

W owém półsielu Bolszewie znayduje się obora bydła, z którey ubodzy mogą bydź mlekiem opatrywani; także będący ogród ubodzy mieszkańcy mocni są uprawiać dla siebie, któryby sam chciał, i co się na jego część dostanie, również i z połowu ryb korzystać mogą bez zaprzeczenia w obrębie swych gruntow, a pozostałość tylko z dochodu obory od tego, co się użyje na utrzymanie ubogich, a nie z innego jakiego gospodarskiego dochodu, obrócić na rzecz komitetu.

9.

Całe schronienie ubogich zostawać ma w zupełném mém zarządzeniu do śmierci mojey, a po śmierci mojey, ponieważ ten zakład znayduje się w obwodzie moskiewskim, przeto i zarząd nim poruczyć na przyszłość moskiewskiemu komitetowi opiekuńczemu cesarskiego towarzystwa człekolubnego.

10.

Kiedy za łaską Naywyższego summa na nieprzewidziany przypadek podniesie się do dwudziestu tysięcy rubli, wtedy można będzie znaydującym się dzieciom przy przytułku ubogich wydawać na każde, od 5ciu do 15stu lat, na ich utrzymanie po 90 rubli na rok w assygnacyach tercyałami: gdyż piętnastoletni może się utrzymywać z roboty, dla tego, że wblizkości znayduje się wielka liczba rękodzielni, nawet w samem półsielu Bolszewie u włościan moich jest więcey sześciudziesiąt warstatow do tkania materyy jedwabnych i bawełnianych. Gdy zaś summa na wydatki nieprzewidziane urośnie do pięciudziesiąt tysięcy, wtedy można będzie przydać jeszcze 20 osób, więcey zaś co do liczby ubogich zostawuję rozrządzeniu komitetu, podług możności dochodow, i żeby ten zakład do upadku nie przyszedł. Życzeniem jest mojem, iż jeżeli na nieprzewidziane wydatki summa większą stanie się, można wtedy użyć na zabudowanie tego zakładu w lepszym kształcie; a do drugiego zakładu pod żadnym pozorem nigdzie summy tey nie przenosić.

11.

W majątku Zaoźerju ze wsiami, wyłączywszy ludzi dwornych, którzy wszyscy czynią się wolnymi, włościan płci męzkiey podług ostatniey rewizyi znayduje się dusz sześćdziesiąt.

W półsielu Bolszewie ze wsiami, wyjąwszy ludzi dwornych, którzy wszyscy czynią się wolnymi, włościan płci męzkiey, podług ostatniey rewizyi znayduje się pięćdziesiąt dusz.

O WIĘZIENIU W FILADELFII (a)

(*z Żurnału Towarz. człekolubn.*)

Więzienie to zasługuie na większą nierównie uwagę prawdziwych przyjaciół ludzkości, niżeli nayokazalsze gmachy. Dowodzi bowiem rzeczywiście użyteczności tych prawideł, które światowi ludzie wyśmiewali, a chociaż zalecali je niektórzy filozofowie, nie było atoli nadziei, iżby kiedykolwiek mogły bydź przywiedzione do skutku. Powierzchowność budowy tey prosta, i bardziey do domu miłosierdzia, niż do więzienia podobna. Same tylko drzwi kraciaste oddzielają wnętrze tego gmachu od ulicy. Całe podworze pierwsze zabieraią kamieniarze, którzy się zaymują ciosaniem i piłowaniem wielkich kamieni i marmurow. Na jedney stronie kowale pracuią. Dom cały wewnątrz otoczony galeryą i podwoynym rzędem izb rzemieślniczych, w których się krawcy, szewcy, tkacze i inni rzemieślnicy zaymują, ażeby swoją robotą, nie dla tego tylko, aby zarobić pieniądz na opłatę wydatkow, zasądzonych w sprawie, za którą ich w więzieniu osadzono; ale też żeby przez pracę zebrać cokolwiek, z czegoby późniey uczciwy mogli wieśdź żywot. Nie uyrzysz tam ani jedney twarzy, które pospolicie w zwyczaynych przerażają więzieniach; ani zatwardziałości w złoczyństwie, tłumiącey głos sumnienia; ani posępnych zgryzot duszy, które, dręcząc więźnia mękami niepotrzebnemi, czynią go za życia podobnym do umarłego. Nie u-

(a) Z dzieła *Fravels, in Canada and the united states in* 1816 *and* 1817. *by Lient. Francis Hall. London* 1818 *str.* 302.

słyszysz tu ani brzęku łańcuchow, ani swarow, ani przeklęstw; szmer tylko spokoyny zaymujących się robotą ludzi, którzy, lubo surowym wyrokiem odłączeni od społeczności nie okazują wszakże, iżby to co stanowi godność człowieka, z serca ich było zupełnie wyrugowanem. Obchodzą się z nimi jak z ludźmi porządnymi, rozsądnemi zaś prawidłami działają tak na nich, iż w sprawowaniu się swém poprawiaią, stają się pilnymi i posłusznymi. Postrzeżesz tu tylko ludzi trzeźwych, i zupełnie takich, iakiemi bydź należy. Ze szkodliwych nikczemników zrobili się teraz ludzie pracowici, pilni i pożyteczną zajęci robotą. Pierwey wbrew przeciw ustawom postępowali, a teraz chociaż wielu narzędzi mogliby użyć miasto oręża, powściąga ich słaba tylko władza iednego oddźwiernego i drzwi zawarte. Skutek ten cudowny sprawia w nich sama tylko miłość bliźniego, która, ujęciem właśném ich rozsądku, swawolę ich przełamała. Zabolało to Anglika, że ten wynalazek nie z jego wyszedł oyczyzny, i że się w niey nie okazało takiey wspaniałomyślności, żeby go naśladowano.

Historya tego dobroczynnego zakładu zawiera krótki rys następujący.

W kodexie Wilhelma Penna kara śmierci w Pensylwanii zupełnie była zniesioną, wyjąwszy jedyny tylko przypadek, to jest, zabóystwo umyślne i rozważne; w którem karę tę zachowano. Gdy te, miłością bliźniego i duchem chrześcijaństwa natchnione ustawy, posłano do Anglii dla przeyrzenia i potwierdzenia, królowa je odrzuciła; wkrótce atoli potem przyznała za mądre, sankcyą im nadała, tak, że miały moc prawa obowiązującego, aż do roku 1718, w którym Penn umarł. W roku tym wprowadzono znowu prawo kryminalne angielskie. Po uznaniu niepodległości Stanow Zjednoczonych Ameryki, konstytucya pensylwańska, w jednym z głównych warunkow prawodawstwa, postanowiła *zająć się odmianą praw kryminalnych*, a mianowicie przepisać kary, nie tak okrutne, a do różnych stopni przestępstwa stosownieysze.

W roku 1786, kiedy po skończoney woynie więcey było czasu wolnego do poprawy wewnętrznego porządku, karę śmierci, podług projektu wyżey wspomnionego, zniesiono, w niektórych przypadkach, w których pierwey była przeznaczona, i na robotę ciężką zamieniono. Robota ta miała być publiczną; rychło się jednak przekonano, iż takiemi środkami nie podobna dosiągnąć celu, jaki się w karaniu zamierza, a to dla tego, iż się dusza przestępcy raczey przez to zatwardza, a niżeli poprawia; a społeczność, pozieraiąc na jego męczarnie, bardziey się do litości pobudza, aniżeli czuie wstręt od przestępstwa.

W roku 1787 doktor Rush, ganiący już od lat kilku kary publiczne, czytał na jedném posiedzeniu towarzystwa, zaymującego się rozprawami o pomyślności kraju, które się zgromadzało w domu szanownego doktora Franklina, rozprawę pod tytułem: *Uwagi nad działaniem kary publiczney na przestępców i na całą społeczność*, którą poźniey wydrukowano. Dowiodł w niey, jak prawo kryminalne, niedawno ogłoszone, jest mylne i z celem swoim niezgodne; i radził przestać na samych tylko karach, któreby się publicznie nie wykonywały, obieraiąc na to jedynie zamknięcie, rękodzieła, wstrzemięźliwość

w pokarmach i samotność, łącząc z tém wszystkiem naukę religiyną. *Pisemka ulotne*, wyszydzały złośliwie przepisy w tém dziele umieszczone. Podobało się im znaydować w nich takie tylko twierdzenia, które, lubo pochodziły z czystey miłości bliźniego, wspierały się atoli na samych marzeniach, których uskutecznienie dopóty będzie niepodobnem, póki się stan człowieka fizyczny i moralny nie przemieni. Wszakże pomimo opierania się nader potężnego, ustawy wyżey napomknięte, wykonywane z nayPomyślnieyszym skutkiem przez trzy lata, obaliły czynione przeciw sobie zarzuty, i znowu przyjęte zostały. Kary publiczne zamieniono na samo tylko uwięzienie, na robotę ciężką wewnątrz domu, na zupełną samotność i wstrzemięźliwość w pokarmach; dla pilnego zaś dozoru około wykonania tego wszystkiego, co nowe przepisywały ustawy, osobnych urzędników postanowiono.

W roku 1788 doktor Rush wydał drugie pismo pod tytułem: *Zastanowienie się nad tém: czy się zgadza ze sprawiedliwością i roztropnością karać śmiercią zabóystwo?*

W roku 1793 pan Bradford, prokurator jeneralny Pensylwanii, wydał: uwagi, *czy potrzebna jeszcze kara śmierci w Pensylwanii*; do czego przyłączył akta sądow tamteyszych kryminalnych. Pismo to wydane dla tego, aby silniey jeszcze wesprzeć prawidła, przez doktora Rush wyłożone. Przydano jeszcze do tego zdania sprawy o więzieniach Kaleba Lowndesa, jednego z inspektorów.

Na zgromadzeniu następném ciała prawodawczego, karę śmierci zniesiono za wszelkie przestępstwa, wyjąwszy zabóystwo rozmyślne; a w czasie zgromadzenia 1809 roku wniesiono zupełne zniesienie tey kary; oraz zaprowadzenie porządku i wewnętrzne więzień urządzenie. Dozórcy naczelni więzień musieli wiele od tych ludzi wycierpieć, dla których porządek stary był korzystnieyszy, albo od takich, którym się zdawał być lepszym. Stróż więzienia zbogacił się przedawaniem więźniom wódki i żywności, a przeto układ nowy był dla niego strasznym wypadkiem. Dowiedziawszy się więźnie, iż zamiast obfitości i pjaństwa, do czego nader nawykli, trzeba będzie teraz żyć trzeźwo i pracować, uknowali spisek i wieczorem dnia tego, kiedy nowy miano zaprowadzić porządek, w rozpaczy chcieli się wybić. Wszelako po uśmierzeniu zaburzenia, wszystko poszło bardzo dobrze, a przedsięwzięte środki roztropne, przy stateczném łagodném wykonywaniu, więźniów do należytego przywiodły posłuszeństwa. Oświadczono im: iż obchodzenie się z nimi całkiem od ich postępowania zależeć będzie, i ci, którzy sprawowaniem się swojém dowiodą, że wyzwolenie ich nie będzie szkodliwe społeczeństwu, mogą być pewni przebaczenia; przeciwnie zaś ci, którzy się jakieykolwiek dopuszczą zdrożności, całą srogość ustaw uczują. Wnet się odmiana okazała. Postrzeżono ochotę do pracy, a zuchwalstwo zginęło. Wielu otrzymało przebaczenie, i przed upłynieniem roku sprawowanie się wszystkich prawie bez wyjątku stało się obyczayném, porządném i uczciwém. Prawidła glównieysze tego systematu są następujące:

1. *Ochędóztwo.* Przyprowadzonego do więzienia winowaycę, posyłają do łaźni, i dają mu odzież domu uśmie-

rzenia. Codzień powinien umyć twarz i ręce, co niedziela zmieniać koszulę, i kąpać się przez całe lato. Izby mieszkalne zawsze są należycie wymiecione, i raz lub dwa razy na tydzień czyszczone.

2. *Mieszkanie*. W każdey izbie trzydziestu więźniów sypia na polach, nakryci prześcieradłami. Kładą się spać i wstają na głos dzwonka. Lampa się przez całą noc pali tak, że stróż może zawsze widzieć całą izbę.

3. *Pokarm*. Na obiad przywołują ich także dzwonkiem, w czasie obiadu zachowują zupełne milczenie. Na śniadanie dają im po trzy ćwierci funta dobrego chleba i zacierkę; na obiad po puł funta chleba i mięsa, polewkę i kartofle, wiosną niekiedy śledzie; na wieczerzą zacierkę, chleb, a czasem kaszę jaglaną. Za mnieysze przestępstwa w więzieniu, karzą zmnieyszeniem porcyi albo postem. Napojów mocnych ani piwa do domu tego nie wpuszczają; nikomu też niewolno przysyłać dla więźniów żywności.

4. *Chorzy*. Izba jedna przeznaczona jest dla chorych, którzy mają lekarza i kilka kobiét do posługi. Lecz w ogólności przy umiarkowaném życiu rzadko się choroby zdarzają.

5. *Nauka religiyna*. Co niedzieli odprawia się msza; rozdają też więźniom xiążki dobre do czytania.

6. *Robota*. Podług lat i sił daje się więźniom robota, której utrzymuje się z niemi rachunek. Zarabiać powinni na swoje utrzymanie, na podatki skarbowe na opłatę kosztów w ich sprawie; nie odmawiają im także pieniędzy na odrobienie. Gdy się czas więzienia ich skończy, jeżeli, po opłaceniu długów, pozostaną jakie pieniądze, pozostałości tey dają im połowę. Ponieważ utrzymywanie ich niedrogie, roboty nigdy nie brakuje, i codziennie się dłużey nią zaymują, jak rzemieślnicy zwyczaynie; więcey przeto zarabiają pieniędzy, aniżeli potrzebują na życie. Nie raz więzień wychodząc na wolność, odbiera po sto dolarów i więcey; a raz się 150 zdarzyło; za zwyczay zaś każdy z nich od 10 do 50 dostaje. Jeżeli z przyczyny trudności roboty, która się więźniowi dostaje, lub dla słabości sił jego, tyle tylko zarobi, ile na opłatę długów jego wypada, a rodzina jego jest daleko od Filadelfii, dają mu wtedy, ile potrzeba, aby się do niey dostał.

7. *Kara cielesna*. Kara ta bez wyjątku zabroniona. Stróże, żadney nie noszą broni, nawet ani kija.

8. *Izby samotności*. Izb takich jest 16, każda z nich ma 6 stop szerokości, 8 długości i 9 wysokości. Swiatło tam przechodzi przez okienko, w końcu korytarzów zrobione, i przez okienko w suficie, do którego się więzień żadnym sposobem dobrać nie może. Piece porobione są na korytarzach a nie w izbach. Więźnie nie mogą z sobą inaczey rozmawiać, chyba ze wszystkich sił krzycząc; lecz że za taki hałas więzienie się ich przedłuża, przeto milczenie zachowują. Tak więc więzień zostaje sam jeden z gryzącemi tylko myślami. Codzień daje się mu tylko puł funta chleba. Nie było dotąd tak zatwardziałego, któregoby kara ta poprawić nie zdołała, i nie masz przykładu, ktoby ją na siebie ściągnął powtórnie. Niektórzy, pogrążeni w występkach, dawali się z tém słyszeć, iż chętnieyby się zgodzili umierać na galerach,

niżeli się dręczyć w tém piekle. Niejakiś Dżaksom, który sam siebie za naywiększego zbrodniarza poczytywał, i siedział we wszystkich więzieniach w Stanach Zjednoczonych, skazany był na długą i ciężką w Filadelfii robotę. Zadawał wiele kłopotu stróżom, i nakoniec uciec mu się udało. Scigano go aż do Mariland, poymano, prowadzono nazad, jednakże w drodze znowu uciekł. Gdy go nakoniec schwytano, osadzono w izbie samotney. Mając zdrowie nadzwyczayne i będąc zawsze burzliwym, i tu się chlubił, iż nic go nie zachwieje, i nic nie zmusi do ukorzenia się, i nic w nim żadney nie sprawi odmiany. Przemieszkawszy atoli czas niejaki w tey izbie, dostrzeżono, że się znacznie odmienił, i gdy dozórcy więzienie odwiedzali, starał się z nimi weyśdź w rozmowę, i zapytał: „iakim sposobem dawnieyszy jego towarzysz, który długo siedział w więzieniu, uwolnił się z izby samotności?" Odpowiedziano mu: „że obiecał dobrze się sprawować, i że zawierzyli mu na słowo uczciwości." „A mnie czy zawierzycie?„ zapytał. „Zawierzym, odpowiedziano mu, jeśli dasz słowo uczciwości.„ Wtedy przysiągł, został wypuszczony, poszedł wesoło do roboty i przez cały dalszy czas więzienia bardzo się dobrze sprawował.

9. *Dozor.* Inspektorowie czyli dozórcy przeglądają więzienie, przynaymniey dwa razy na tydzień, żeby się przekonać, czy wszystko idzie porządnie. Słuchają skarg i przyymują prośby od więźniów. Co miesiąc zdają z tego sprawę kancelaryi obrachunkowey (*Board of. Control*), i naytroskliwiey się starają, ażeby wszystko szło, jak należy. Nadewszystko czuwają nad postępowaniem posługaczów niższych, stróżów, oddźwiernych i t. d.; inspektorów takich jest 14.

Oto jest rys systematu, na którym Pensylwania, i inne krainy Stanów Zjednoczonych, które poszły za jey przykładem, mogą zasadzać wielką część swey chwały. Wiele wprawdzie przeciwko niemu mówiono i pisano. Utrzymywano, iż łagodność tego systematu bywa do przestępstw powodem, liczba atoli występnych, od czasu jak go wprowadzono, znacznie się zmnieyszyła. Bradford twierdzi, iż nierównie więcey było ludzi sądzonych za złodzieystwo i szalbierstwo, kiedy ich na szubienicę skazywano, niżeli teraz, kiedy do takiego stopnia karę złagodzono. Słyszeć się daje, iż teraz dla tego niekiedy kradną, aby się znowu dostać do domu uśmierzenia. Prawda, że Negrowie, nie mając ani przyjaciół, ani do wyżywienia się sposobów, starają się niekiedy powrócić do mieysca, gdzie nad opatrzeniem potrzeb ich nielicznych czuwają, owszem gdzie oni sami znaydują prawie wszystkie przyjemności, jakich mogą jeszcze w nędznym stanie swoim używać. Wnioski atoli ztąd wywiedzione, nic nie znaczą, i ledwo na zbijanie zasługują. Nie można wszelako utrzymywać, ażeby systemat ten miał być we wszystkich krajach przydatnym, czyli, żeby wszystkie kraje do przyjęcia jego były usposobionemi. Wprowadzony do wielu narodów europeyskich może zupełnie inną przyjąć postać, podobnie do pochodni, która przy świetle słonecznem, ledwo słabą miga jasnością, a w ciemności oświeca.

DOBROCZYNNOŚĆ CZASOW PRZESZŁYCH.

SKAZOWKA DO HISTORYI DOBROCZYNNOŚCI POLSKIEY I LITEWSKIEY, od czasów naydawnieyszych.

(Ciąg 3ci. — Ob. wyżey str. 315.)

Zwodzą się familije, rodzaie mijają:
Lecz pamiątki pobożnych nigdy nie ustają.

Zimorowicz, *Trużennicy.*

G.

Gabryelowiczowie, małżonkowie, 1583 Dworzec swóy nad rzekami Jodą i Musą leżący na altaryą meyszagolską jezuitom zapisali. H. — A, R.

Gaiewski, Krystyna za Alexandr. Myszkowskim kaszt. oświecim,, dobrodzieyka jez. nowic. krakow., um. 1659 r. N. — D.

Galemski, Jędrzéy, wnuk fundatora OO. bernar. w Brześciu litew., swoie grunta na przedmieściu collegium brzeskiemu jezuic. darował r. 1670. N. — D.

Gałczyński, Jan, kanon. gnieźnień. archidyak. kalis., fundował teologiią przy collegium jezuitów kalis. N. — D.

Gałecki, Jan, miecz. podlas., fundował kościół OO. karm. w Bułszowcu, dobrodziey OO. jez. stanisławow., um. r. 1726. N. — D.

Garwaski, Stanisław, dziekan płoc. kanonik krakow., kościołek św. Piotra i Pawła apost. w Krakowie na tey ulicy, która do zamku ciągnie, wystawił i nadał: krom tego uczynił fundacyą, żeby co sobota, mszą śpiewano w kapl. N. M. P. śnieżnéy w katedrze krakow. o niepokalaném iey poczęciu: wsi dwie Sieradzice i Wrzosowice przyłączył bursie juristów wieczn. prawem, na 30 studentów szlacheckich wyżywienie przed r. 1662. Starowolski iego fundacyą wspomina na kaznodzieię nadzwyczaynego w kościele krakow. na zamku kościoł jezuic. św. Piotra ozdobił i ubogacił: w Piotrkowie, Płocku i indz. teyże iego łaski doznały kościoły. N. — D. V. L. 4. s. 855. — B, S.

— Stanisław, kasz. płoc., w collegium lwow. OO jez. ś. Stanisławowi bisk. lampę srébrną zawiesił, i żeby zawsze gorzała fundacyą opatrzył. N. — D.

Gastold, Piotr, woiewoda albo star. podol., za Olgerda namiestnik wileń. pierwszy wprowadził franciszkanów do Wilna i ufundował k. r. 1323. N. — D.

Gastold, Woyciech, r. 1534 na plebaniią trabską fundusz uczynił. H. — A, R.

Gastoldowie, r. 1626. kościołowi krewskiemu 2 chłopów nadali. H. — A, R.

Gastold, N. woiew. wileń. z żoną Xiężną Drucką fundował dostatnie probóstwo gieranoń. N. — D.

Gażuba, Kazimierz Jan, Łowczy grodzieński folwark Kazimierzówkę z attynencyami karmelitom bosym klasztoru grodzieńskiego darował 1678 sierp. 20. a w roku 1679 stycz. 7 zapis swóy w metrykach litewskich przyznał, A. K. S. E. — M. D. N. — D.

Gądkowski, Woyciech miecz. kal., kościół zernicki murować zaczął, a do dokończenia synowi zostawił: na ubogich szczodry. N. — D.

Gąsiewski, Korwin Alexander, woiewoda smoleński, kościołowi dyneburskiemu, wieś Aul w trakcie rzeczyckim leżącą zapisał. r. 1631, a w Witebsku jezuitów fundował z nadaniem ziem. dóbr r. 1640. V, L. 3. s. 694. V. L. 5. s. 827. — B, — S.

Gedeon, bis. krakowski r. 1173. założył miasto Kielce. R, Z. — A, R.

Giełygołdoroidź, Siemion, komornik smolenski: wzniosł w dobrach swych Wiszniewo. kościoł parafiialny, i wieś Bielmuty temuż kościołowi nadał, i liczne wsi okoliczne pod dziesięcinę poddał. r. 1498. B, R. L, IX. N. 36. — 13, S.

Gembicki, Jan biskup kuiaw. był szczodrobliwym na kościół miechow. N. — D.

Gembicki, Piotr, bis. krakow., kościoł katedral. krakow. miedzianą blachą pokrył: ołtarz wielki wyzłocony tamże postawił, i relikwiiami w trunienkach srebrnych ozdobił, srebr. statuami świętych ubogacił: znaczną summę ostatnią wolą odłożył na naprawienie kościołów przez Szwedów zepsutych, a między niemi na kaplicę N. M. P. u OO. kar. w Krak. na Piasku kościołowi miechowskiemu ozdoby w pięknym apparacie przyczynił, toż i na

Tyńcu wyświadczył, suffraganiią przemys. on pierwszy fundował, um. r. 1657. poddanym swoim na 200,000 długów darował, tyleż drugie na różne uczynki miłosierne dysponował, t. i. uboższym pannom na posagi, studentom niedostatnim na wyżywienie i t. d., krzyż swóy, 40,000 ceniony, katedrze swey zapisał. N. — D.

Gembicki, Wawrzyniec, arcyb. gnieźnień. OO. jez. w Gdańsku na Szotlandzie osadził, i collegium tamecznego wielką był podporą. Kościół raciązki dachem pokrył, w ołtarze ozdobił: malowaniem, posadzką i in. rzecz. przystroił, kościół katedral. kuiaw. srebrną lampą ubogacił, i dochodami opatrzył: krzyż pozłocisty w chorze mnieyszym wystawił: kościół katedr. gnieźn. naprawił, i blachą miedzianą pokrył, znaczną summę temuż kościołowi darował, wieżę przy kościele farnym na starém mieście w Łowiczu z gruntu wymurował. N. — D.

Geschaw, Kasper, opat oliw. i paradys. sekr. król. do fundacyi jez. gdań. znacznie się przyczynił: r. 1577 klasztor oliw. naprawił. N. — D.

Giedroyć, Melchior, bis. Zmudz. r. 1606 folwark Rzeszę z wolnym wstępem do wszystkich jezior giedroyckich coll. acad. wileń. darował. L, C. — A, R.

Tenże jezuitom wileń. trzy łany pola i 30 stawkow dziedzicznych darował koło roku 1608. N. — D.

— Marcin, wda mścisław. star. wilkom., przyczynił fundacyi OO. Kanonikóm regular. *de Metro*, dał im dobra Widziniszki. N. — D.

Giedroyciówna, Dorota, sędzian. wilkom. 1649 na altaryą kiernowską maięt. Dukszty i Oyrany zapisała. H. — A, R,

Gieralt, Woysław, nad Wisłą zbudował kościoł farny, i dosyć dobrze nadał: prebendę także u św. Jana wystawił i kościół założył. Drugi Woysław wiele łask na kościół św. Floryana przy Krakowie świadczył. N. — D.

Gierlach, Jan, herbu gieralt, klasztorowi miechowskiemu wieczną darowizną puścił dobra Karczów i Ołudzą w pow. lelow. przed r. 1198. N. — D.

Gieszgołowicz, Michał, wda wileń. Kan. W. X. L. r. 1476 z dóbr swoich dziesięcinę, 5 ziem z sianożęciami, 7 poddanych, 5 pudow miodu; z dóbr zaś ruskich daninę miodową i woskową na kościoł dziewiałtowski wespół z bratem przeznaczył. H. — A, R,

Gidzielski, Marcin, zbudował był w dobr. swych dziedzicz. Gidlach kapliczkę niewielką dla statui N. M. P., później kościół wybudował. N. — D.

Gintowt, Woyciech, 1620 kościołowi grażyskiemu 1,000 złł. z wyderkafem naznaczył. H. — A, R.

Gintowtt, stolń. wilkom. r. 1693. testamentem na wymurowanie w szatskim kościele sklepu zapisał złł. 300, nadto legował złł. 1000. H. — A, R.

Girłowtowicz, Paweł, r. 1528 testamentem zapisał na kościoł remigolski czer. złł. 12, Na altaryą zaś remigolską nadał ziemię zwaną Uzuiorty. H. — L, R.

Girski, Abraham, Andruszkowicz Jałgołdowicz, niektóre dobra swoie oddał r. 1509 na fundacyą kościoła farnego (woystańskiego podł. Niesieck.) woystomskiego. N. — D.

Giżycki, Paweł, biskup płoc. fundował kollegiatę w Pułtusku, i kościół tamże wymurował: w dobrach swoich dziedzicznych kościół także z fundamentu z muru wywiódł. um. 1463 r. N. — D.

Glasenap, Kazim., star. neosczecin., jezuitów wałec. osobliwszy dobrodziey k. r. 1677. N. — D.

Gładysz, Szymon, proboscz ś. Jakuba na Kaźmierzu przy Krakowie Miechowita k. r. 1603, ten kościół sklepieniem zamknął, a przy kościele kaplicę i ołtarz wystawił, i dochodami opatrzył. N. — D.

Głębocki, X. r. 1704. na szpital woystomski złł. 200. nadał. H. — A, R.

Głowiński, Stanislaw, z pisarza grodzk. był sędzią halic. fundował w katedrze lwow. kantoryą i dwie kanoniie. N. — D.

Głuszyński. r. 1691. na kościoł jelnieński prawem wyderkafowem zapisał złł. 1000, z lokacyą na maięt. Iwaszkiewicze. H. — A, R.

Gniazdowski, Jan, bis. teodozyy., suffr. gnieźn. i opat mogil. kaplicę w Gnieźnie naprawił i nadał. N. — D.

Gniewosz, Mikołay, jezuita, um. r. 1711. collegium krakow. 30,000, u św. Piotra jezuitom zapisał.

Gniński, Samuel, szpitale nadruynowane naprawiał i prowentów przyczynił. N. — D.

— Konstancya Dorota, xieni klasz. ołobock. zak. cysterc., która wielkim nakładem wiele. s fundamentu struktur wyprowadziwszy, ze wszystkiém wymurowała i zakończyła r. 1696. Siostra iey Anna za Marcin. Zamoyskim podskar. kor. na domy boskie i ubóstwo szczodrobliwa: dobrodzieyka zakonu jezuitów. Um. 1704, N. — D.

— Jan Chryzost., bisk. kamieniec. referen. kor. opat. wągrowiec., gdzie kościół swym nakładem ozdobił. um. r. 1715. N. — D.

Gocłowski, Jakób Piotr, pis. grodz. pozn. pot. kasz. przemęc. różne zapisy poczynił na dobre uczynki: żona iego Elżb. Mycielska, fundatorka OO. reform. w Poznaniu. N. — D.

Godleiewska, potem *Hołubicka* r. 1636. na kościoł kowarski kop. gr. lit. 156½ przeznaczyła. H. — A, R.

Godlewski, kazimierz, na altaryą N. Panny Maryi przy kościele szawelskim na Żmudzi, zapisał dobra Kuże, Ruszleyki — r. 1667. V, L. 4. s. 1008. B, S.

— Hippolit, rector i fundator jez. łomżyń. um. 1718 r. Alexander, kustosz kiiow. prob. brań. um. r. 1711, kościół w Brańsku wystawił. N. — D.

Godowski, Piotr, r. 1466 potwierdził fundacyą klasztoru mogilsk., kiedyś od Jana bisk. krak uczynioną. N. — D.

Godziemba, Michał, bisk. kuiaw. r. 1216, Krystynowi biskupowi chełmiń. i iego potom. na sto wsi w ziemi chełmiń. na fundacyą dał i darował. um. r. 1258. N. — D.

Golanczewski, Maciey, bisk. kuiaw., r. 1339 fundamenta na kościół katedr. kuiaw. na wzgórku i opodal od Wisły wielkim nakładem założył, i wszystkie mury iego zupełnie wyprowadził: kościół także murowany pod tytuł. św. Witalisa we Włocławiu s fundamentu wyprowadził. Zbylut, bis. kuiaw., kościół katedral. od stryia zaczęty sklepieniem i dachem pokrył: chór kościoła OO. domin. w Brześciu kuiaw. wymurował: w miasteczku Zbyludku kościół św. Doroty wystawił. um. r. 1383. N. — D.

Goleiewska, r. 1636. na kościół kowarski majętność Swirny, w wtwie wileń., Pustowszczyzny dwie zwane Stupkowczyzna, także służbę osiadłą Woyciewicze, tudzież poddanych i przy nich pustoszczyznę nazwaną Jendziejewszczyzna, z obowiązkiem aby co tydzień mszy się odprawiały w kościele drewniawym i kaplicy murowaney. Oprócz tego 313 kop. gr. lit. darowała. H. — A, R.

Golski, Stanisław woiewoda ruski: w maiętności Czwartkowie założył i wymurował klasztor OO. Dominikanów i zapisał tymże wieś Szmankowice, około r. 1600. N. — D. || D. II. 364. — B, S.

Gołocki, Maciey Jan, podsędek lwow., na ołtarz św. krzyża w kośc. jez. lwow. legował zł. 1000. k. r. 1680. N. — D.

Gołuchowski, Piotr, hr. na Gołuchowie r. 1400 kaplicę w kośc. kiień. fundował i nadał. Jan Gołuchowski z Rozdwienicy w Rudołowicach podług Nakiel., a w Jarosławiu podł. Okol., r. 1448 fundował ołtarz, do którego dziesięcinę i dwie grzywny na Rozdwienicy zapisał, kielich srébrny i inny apparat kapłań. sporządził. N. — D.

— Abraham, podkoniuszy lit., w Kisielinie kościół wystawił, i przy nim fundował karmel. daw. reguły: na kalek i ubóstwo miłosierny. um. r. 1693. N. — D.

Gomoliński, Stanisław, kaszt. rospier. i star. wieluń. fundował mansyonarzów w Piotrkowie k. r. 1548. Stan. bisk. kamieniec. pot. chełmski poź. bisk. łuc. OO. domin. klasztor w Janowie fundował: Bernardynom w Sokalu kościół N. M. P. inkorporował. N. — D.

Gorczyński, Jan, woyski nowogrodzki: XX. Piiarom krakowskim zapisał kamienicę podbażanty zwaną, w mieście Krakowie na ulicy S. Jana położoną. r. 1678. V, L. 5. s. 595. — B, S. || N. — D.

Gorecki, kanonik wileń. 2500. złł. na bursę waleryanską dla studentow zapisał r. 1585. d. 9 maia. B. — P, Z.

Górka, Łukasz, wda poznań. pot. bisk. kuiaw., na ubóstwo, króm tych co ze stołu swego żywił, wiele wysypał: uboższym pannom posagi dawał, sieroty odziewał i różnych rzemiosł uczył: w Szamotułach fundował kollegiatę i kapłanów, którzyby officium M. P. codzień śpiewali: w katedrze kuiaw. kaplicę wystawił i ozdobił: kielich złoty, pastorał i inny appa-

rat do tegoż kościoła oddał, ordynował, żeby w katedrze kuiaw. 13 świec iarzęcych co święto gorzało, a w kaplicy żeby codzień roraty śpiewano. Um. r. 1542. N. — D.

Gorka, Jędrzey, herbu leliwa, dobrodziey OO. jez. nowicyatu krakow. r. 1605. N. — D.

Gornicki, Łukasz, dziekan pot. prob. warmiń. i w wiel. xiążu, dobrodziey OO. jez. brunsber. N. — D.

Goryński, Dorota, wdzan. mazow. była za Woyc. Mińskim woy. warszaw., pot. za Stanisł. Barzim wdą krakow., na skupienie gruntów przy kościele św. Barbary w Krakowie, dla wygodnieyszego OO. jez. mieszkania, 2,000 czer. zł. wysypała: siérót we wszelkich cnotach ćwiczyła, um. 1614 r. N. — D.

Gosiewski, Alexander, wda smoleń. star. puń. wielis. w Witebsku jezuitow fundował r. 1640: w Brześciu litew. PP. Bryg., kościołowi dynebur. pewne grunty swoie przydał: pogrzebiony w Wilnie w kaplicy swoiey u św. Kazim. N. — D.

Goślicki, Wawrzyn., prob. krakow., dziek. płoc. kanon. kielec. i sandomir., pot. bis. kamieniec. chełmski, przemys. i opat mogil. um. pozn. 1607 r. szpitale nawiedzał i ubóstwo iałmużnami opatrywał: umieraiąc bibliotekę swoię, dosyć w xięgi liczną, klasztorowi płock. OO. domin. z. k. darował.

— Anna, kaszt. sierp., Janowa Duninowa Wolska, dobrodzieyka kościoła sierpskiego. N. — D.

Gosławski, Elżbieta, siostra rodzona podkomor. krakow., była wprzód za Mac. Woyną podsk. w. lit. pot. za Jeron. Wołłowiczem star. żmudz. kościoły w Sokolce i w Pużanach wiecznemi funduszami nadała, kobryński i żmuydzkie kościoły w bogaty apparat przystroiła. N. — D.

Gostkowski, Jeronim, wda poznań. star. sandom., na seminarium ministrów dyssydenc., które chciał fundować, kilka tysięcy czer. zł. wydał. R. 1602 colleg. jezuic. w Sandomirzu fundował i nadał: na insze rezydencye jezuic. był dobroczynnym, t. i. na domy professów warsz. i krakow. i na colleg. pozn., OO. domin. sandomir. folwark darował: tamże pod zamkiem kościół św. Jeron. i szpital przy nim wystawił, 5,000 miescu temu naznaczywszy. We Srzedzie przy tamecz. kościele kaplicę z marmuru pięknego wymurował wielkim kosztem, i do niey wieś Piotrowo zapisał dla kapłanów, którzyby tam msze śpiewali. kollegiacie sandom. wiele w srébrze nadał.

— Jan, wda kalis. star. wałec. i warec., um. 1623 r. i w Wałczu rezydencyą jezuit. fundował, w kościele warszaw. domu professów posadzkę dał marmurową, i tamże na ołtarz wielki 2000 czerw. złot. wyliczył, r. 1610. Fabrykę colleg. sandomir. od oyca swego niedokończoną, dźwignął, i lubel. szcolleg. jez. szczyci się iego łaskami. N. — D.

Gostkowski, Elżbieta Łucya, wdzan. raw. Prokopowa Sieniawska, podczasz. kor., pot. marszałkowa w. ubogich znacznie opatrywała: kaplicę tę, co iey matka wystawiła w Płocku obiciem czarn. axamitném, dwiema kielichami, czterma lichtarzami srebr. i opparatami każdego koloru po dwoie ozdobiła i ubogaciła, i nadło fundusz uczyniła, aby za iey duszę na tydzień 2 msze odprawowano: jez. lwow. fundowała, kościół wielkim nakładem zbudowała i bogatym apparatem przystroiła: klasztor PP. Bened. w Sandomirzu fundowała i sowicie nadała. Wuniłowską plebaniją bogato obdarzyła i do niey kaplicę w Łucze przyłączyła, znowu inszy fundusz dostatni na wikarego uczyniwszy. Szpital wuniłow. z kaplicą wybudowała: w Ratnie fundacyi kośc. znacznie przyczyniła, oddawszy na to 2000 zł. i niektóre grunty u króla uprosiwszy, plebaniią zacną zbudowała, kościół św. mich. wybudowała, lubo niezupełnie dla zaszley iey śmierci, zakon. i inszym ubogim iałmużny wielkie dawała: sierot ubogich chowała przy sobie bardzo wiele, bywało ich podczas 80, a zabawiała ich szyciem i haftowaniem, pot. dawała do klasztoru, albo w stan małżeński, opatruiąc każdey posag albo wyżywienie według stanu. Um. 1624. N. — D.

Gosztowt, Maciey, pleban remigolski r. 1702. marca 21 testamentem zapisał na altaryą remigolską zlt. 1550. H. — L, R.

Gozdawa, Krystyn z Ostrowa, arcybisk. halic. her. rawicz czy gozdawa, kościół katedralny w Haliczu pod tytuł. ś. Maryi Magdal. wystawił i nadał: kanoników także ustanowił: miłosierny na nędznych. N. — D.

Grajewski, Stanisław, 1628 r. na kościoł dolistowski 4000. złt. zapisał. H. — A, R.

Grocholski, Jakób, kanonik krakow., i Jędrzey, bracia rodzeni, kościół w Grocholicach wystawili i fundowali r. 1460. N. — D.

— Remigiian, porucz. lubomirsk. r. 1688, pot. chor. bracław., dobrodziey jez. krakow. collegium. N. — D.

— Michał z Granona, sędzia ziemski brasławski w Winnicy założył OO. Dominikanów i pewną im summę testamen. odpisał. r. 1775. V, L. 8 s. 278. — B, S.

Grochowski Piotr, fundował z synami swymi mansyonarzów przy katedrze przemys. r. 1452. był sędzią gnralnym przemys. dobra Chodowice w ziemi lwow. do dziekanii lwow. przyłączył r. 1452. N. — D.

Grochowski, Achacy, Bis. przemys. pot. łucki r. 1627. prob. miechow. klasz. miechowsk. słodowe. młyna ustąpił, i wiele innych rzeczy na dobro iego sporządził: dobrodziéy oyców iez. colleg. przemys. um. 1633. N. — D.

Grochowski, Rafał, podkoniuszy kor. chor. przemys. r. 1648. żona iego Krystyna Zborowska fundowała oyców reform. w Krakowie. N. — D.

Grochowski, Jeronim Tobiiasz, z żoną swą Elżb. Alexandrą Szczawinską fundowali nowicyat iezuicki w Nieświżu in monte angelico. N. — D.

Grodziecki, Samuel Stan. z Grodźca Grodziecki, iez. colleg. kaliskie. 30,000 zapisał, r. 1612 N. — D.

Grodziecki, Jan O. P. D. dziekan głogow. kanon. wrocław. i warmiń. pot. bis. ołomuniecki, osobliwszy dobrodziey iez. colleg. brunsberskiego.

— *Jakób*, 50 czerw. złotych, wybornego złota. i bardzo dawnych, że na niektórych stęplem wybiiane były kopersztychy z podpisami Pryama króla troiań. i Lizymacha króla Tracyi, dał do kościoła poznań. na kielich szczerozłoty, Parizius świadczy, że były te pieniądze znalezione na roli w wiel. Polsce. N. — D.

Grodziński, Jerzy, Starosta golubski fundował klasztor OO. Dom. w Semnie r. 1603. N. — D.

X. Józef Benedykt Grodziński powiększył w Rzymie dom nacyonalny i szkołę r. 1764. V. L. 7. s. 373. — B. S.

Grot, Jan Grot ze Slupce. biskup krakow. w Radłowie kościoł farny na cześć św. Jána Chrzcic. drugi w Dobrowodzie, w krakow. katedrze ieden ołtarz pod tyt. św. Kozmy i Damjana, drugi pod tyt. św. Wincentego wystawił, i dobrze opatrzył. Prebendę do kościoła św. Jerzego fundował N. — D. || D. II 303 i 341. B, S.

Grot, Christian, kasztelan krakowski: fundował w Krakowie ołtarz wspaniały r. 1412 N. — D. || D. II 341. — B, S.

Grucyusz, Wawrzyniec, proboszcz pilzeński w starostwie pilzeńskiem na mansyonarzów swego kościoła kupił pewne dobra, z wyderkaffem 60 złtch. na Pilzeńku zapisanych r. 1609. V, L. 2. s. 1681. — B, S.

Grudziński, Zygmunt Alexand., na ubogich reformatów i szpitale dobroczynny, Stefan star. uyski, pilec. bolemow. w Podębicach, gdzie matka iego Karśnicka podkom. łęczyc. ialmużnica wielka, kościoł kosztem znacznym ufundowała i ubogaciła, kilka tysięcy na dokończenie i ozdobę tego kościoła łożył; w Pile, mieście star. swego, na budowanie kościoła znaczną co rok summę łożył: w Glubczynie na naprawienie kościoła wiele pieniędzy wydał. Do Częstochowy lampę srebrną bardzo bogatą dał, i fundacyą uczynił, aby się dzień i noc przed obrazem N. M. P. w niey paliło, i na każdy tydzień, aby trzy msze zawsze były. Wałeckiey i choynic. rezyden. OO. iez. wiele dobrego uczynił: OO. Domin. i Karm. w Poznaniu szczodrobliwy, um. 1640 r. N. — D.

Grudziński, Stefan Zygm. star. bolemow. i uyski um. r. 1677. znaczny dobrodziéy iezuitów.

— *Mikołay*, Wiktoryn, star. golub. pilec. guzow. a podobno pozń. kray. królowéy, OO. refor. fundował w Miedniewicach pod tytułem św. Józefa r. 1676. colleg. poznań. OO. iez. na fabrykę kościoła znaczną iałmużnę dał. N. — D.

Grudziński, Maryan. Teresa, star. uyska i in. za Jan. Dom. Działyńskim kaszt. chełmińsk. star. pokrzywnic. była, um. 1682 r. na nędznych i ubogich miłosierna: kościołowi gru-

dziądzk. OO. iez. kielichów trzy, ornat i dalmatyki darowała. N. — D.

Grudziński, Jędrzey, wda raw. z żoną swą Anną Weyherowną kasz. gdań. fun. OO. refor. w Lutomirsku pod tyt. Niepokal. Poczęcia N. M. P. N. — D.

Gruszczyński, Jan, bis. kuiaw. ornat bogaty od złota i pereł swemu kościołowi darował, pot. bis. krakow. dal. arcyb. gnieźn. podkanc. kor. w Łowiczu OO. Bernar. i kościoł i klasztor z muru wyprowadził: do klasz. kalisk. tychże OO. darował obszerny plac z pobliższemi ogrodami r. 1465. Lędzk. klasz. i mansyonarzom w Łęczycy przyczynił znacznie dochodów z dziesięcin: szpitalowi w Iwanowicach i kapitule krakow. kościół w Rzegowie wystawił i nadał. um. w Krakowie 1473. r. N. — D.

Gruszczyński Mikołay Kośmider, cześ. siradz. OO. Bernard. kal. domostwo co im na przeszkodzie do fabryki klasztoru było, skupił i darował. N. — D.

Grif, Michor, tego herbu, miechowsk. konwentowi osiadłe wsi nad Rabą rzeką wiecznie puścił, Targowisko, Nieszkowice, Moszczenicę, Mszczenin, Chełm, i część swoię na wsi Kłaiu, i pewny dochód z soli z żup bocheń naznaczył, kościoł chełmski i kollacyą beneficii stróżom grobu chrystusow. przywłaszczył.

— *Janisław* al. Janik, bis. wrocław. pot. arcyb. gnieźn. cystersów, z Morymund. w Borgundyi klasztoru uprosiwszy, w Jędrzeiowie osadził, fundował i nadał. Dobra temuż klaszt. nadane są: Brzeznica i 6 innych wsi (t. i. Potok, Łysakow, Rakoszyno, Łacno, Tarszawa, i Chorzewa) Uiazd, Błonie, Zarczyce, Błonica, Skowrodolno, Komienczyce, Dzierżazna, Buskow, Tropiszów, Biała, Bezden, Mitrzawa, Pelcznica, Kraieczno, Zdecze. um. 1167. r.

— *Woysław*, do fundacyi w Miechowie kanon. bożogrob. przydał własne dwie wioski we Wrocław. dyec. leżące: syn iego Jędrzey wieś Bamwoł w wtwie sandomir. kan. miechowsk. zapisał.

— *Gedeon* bis, krakow. w Kielcach kościoł N. M. P. z kamienia ciosowego zmurował, kollegiiatę przy niey założył, i 4 prałatów, 6 kanon. fundował; klasztor w Wąchocku nad rz. Kamioną cystersom założył, kościoł z kamienia ciosowego wyprowadził, apparatem przyozdobił, w dobra należycie opatrzył, r. 1179. N. — D.

Grzegorzewski, Maxymiliian, woy. czer. um. r. 1702. osobliwszy dobrodziey OO. iezuitów collegium piotrkow. N. — D.

Grzegorz Grzegorzowicz (*Ostyk?*) *i żona Anna Janówna Litaworówna*, woiewodowie troccy: założoną dawniey kaplicę na cześć św. Grzegorza męczennika we Swierznie opatrzyli rocznie płacącą się kwotą pieniędzy, i ordynaryą w żywności rozmaitego rodzaiu r. 1526. (?) B. R, L, IX. No 30. — B, S.

Grzybowski, Jan, dworzanin xiężnéy ostrogskiey Anny Aloizyi, umieraiąc r. 1639, iezuitom colleg. ostrog. siła dobroczynności wyświadczył, N. — D.

Grzybowski, Jan, star. warszaw. i kamieniec. dobrodziéy OO. karm. bos. warszaw. N. — D.

Grzymała, Przecław, tego herbu grzymała, bis. lubus. klaszt. miechow. darował dwie wsi z kościołem św. krzyża za murami miasta gnieźn. um. r. 1189.

— *Paweł*, bis. pozn. OO. dom. fundował na Srzodce w Poznaniu, um. r. 1242. czy 1255. N. — D.

Grzymułtowski, Zofiia, wprzód Rusocka, pot. za Adam. Przyiemskim oboźn. kor. poźn. kasz. gnieźn. star. kowal. była, fundowała OO. refor. w Górce r. 1622. i w Osieku. N. — D.

Gukowska, Konstancya, r. 1709. na kościoł zyżmorski złt. 2,000. z dóbr Pokirty zwanych zapisała, H — L. R,

Gukowski, Andrzey, r. 1710. na kościoł Zyżmorski, z dóbr Pokirty zwanych, złt. 1500. zapisał. H. — L, R,

Gulczewski, Stan. bis. płoc. był szczodrobliwym na ubogich: um: r. 1371

Anna z Gulczewa Sierpska, wdzan. mzow. żona Złotkowskiego kasz. biechow. r. 1589 dobrodzieyka iezu. kal. 48. osób iezuic. pod czas powietrza z kalisk. colleg. hoynie w Rychwale żywiła: um. 1606. r. N. — D.

Gulcz al. Golcz Konrad czarny, star. drahim. konwent św. Franciszka w mieście Dranburgu fundował. Joachim Rudygier generalissi. woysk duń. i sas. um. r 1688. dobrodziéy OO. iez. wałec. N. — D.

Gunter biskup płocki, który krzyżakom sprowadzonym na zasłonę od dziczy pruskiéy, zamek

dzierzgowski odebrany prusakom swemi ludźmi osadziwszy darował; tymże dał wieś w ziemi chełmińskiey. — Umarł w Wiedniu r. 1233. D. II 246. — B, S,

H

Halecki, Krzysztof z żoną, miecznik. nadał, XX. franciszkanom w mieście Wilnie będącym, maiętności w obrębie słuczkowskim, w powiecie trockim pod Wolkinikami, r. 1635. V. L, 3. s. 876. — B, S.

Hamszey, Jan, dziedzic na Berezie i Zdzitowie fundował w Berezie plebanią i kościół. N. — D.

Haykowa kasztelanowa brzeska r. 1560 fundowała kościół sierwieliski. H. — L, R,

Herburt, Regina, była za Zołkiewskim kanc. i H. w. kor. osobliwsza dobrodzieyka iez. coll. lwow. um. 1625 r. grodeck. klaszt. OO. fran. monstrancyą, kielichy i inny apparat ozdobny dała: kościół w Zołkwi w dochody. kapłan. i w sprzęt kościelny ozdobiła. N. — D.

— *Jan* Sczęsny, star. uiski i mościcki, OO. dom. w Mościskach łan pola wydzielił przed r. 1616. N. — D. || V. L. 3. s. 302. — B, S.

Hlebicki Józefowicz, woyski połocki, założył w Szczuczynie XX. piiarów i dobrami nadał r. 1726. V. L. VI. s. 499 — B, S.

Hlebowicz Jan, r. 1523 na kościoł Soleczniki uczynił fundusz. H. — A, R.

Hlebowicz Mikołay, kasztelan wileński folwark nad rzcką Swisłoczą leżący zapisał na fundusz kościoła i plebanii w Zasławiu dokumentem 1625. wrześń. 14 datowanym, a 1634 w grodzie woiewództwa mińskiego aktykowanym. A, K, S, E. — M, D,

Holszański xiążę Paweł, bis, łuc. pot. wileń. um r. 1555. w Kołpie mansyonarzów fundował, do łuck. biskupstwa Janów z przyległościami wiecznie przyłączył, plebaniią niedzwiedzicką fundował dokumentem r. 1545. Sabatho in festo S. Jacobi apostoli. N. — D. || A, K, S, E. — M, D.

Hołownia Jerzy, 1624. r. intratę z młynów przeznaczył plebanowi nowogrodzkiemu. — H. — A, R,

Horaim Józef r. 1645. kościołowi woystomskiemu niwę jednę nadał. H. — A, R.

Hościszkowicz wdzic trki 1538. na kościoł kowarski 3 poddanych, karczmę, dwie pustowszczyzny i dziesięcinę z każdego zboża z dóbr Kowarska przeznaczył. — H, — A, R,

Hozyusz al. Hosius Ulryk prokurator al. horodniczy miasta wileń. był na ubogie miłosiernym i w Wilnie szpital dla nich wystawił, i w dochody opatrzył: klasztor tamże OO. domin. fundował i nadał.

— *Stan.* syn Ulryka bis. warmiń. i kardynał, OO. iezu. pierwszy do Polski wprowadził, w Brunsberdzie colleg. założył, Seminarium fundował, na ubogich sczodrobliwy tak, że 300 osób przez kilka dni w domu swym żywił, kościoł S. Stan. B. i męcz. a przy nim szpital dla przychodniów Polaków, pierwszy w Rzymie stawiać począł i niemało na to wydał, um. r. 1579. N. — D. sławny to mąż w dziejach powszechnego kościoła chrześcijańskiego, i w dziejach nauk. *ob. Dzien. wileń. T. II. r.* 1815. *str.* 1. *i nast.*

Hryniewiczowie r. 1732. na kościoł wędziagolsk. 100. złt. legowali. — H. — A, R,

Hugold, z familii Jaxyców, zakonnik klasztoru miechowskiego, część dziedzictwa na wsi Hyczy, temuż klasztorowi zapisał, około r. 1150. D. I. 118. — B, S.

Hulewicz Dymitr, w zakonie kaznodz. Hippolit, OO. domin. łuc. zapisał swoje dziedzictwo t. i Wierzbiewno, Pułhanów, i Korszowiec.

— *Jerzy* na Markowicach, woy. ziem. włodzimir. sęd. grodz. łuc. um. r. 1708, missyą iezu. w Markowicach fundował. N. — D.

Humiecki Woyciech z Rycht, łow. kamieniec. pot. kasz. halic. nakon. kasz. kamieniec. w Kamieńcu na Podolu OO. domin. kościoł fundował i nadał. N. — D.

Humnicki. Rafała, podsę. sano. pot. sęd. ziem. żona Elżbieta ze Zmigrodu Stadnicka, była dobrodzieyką iezu. colleg. przemys. um. 1623. r.

—*Jan* z Humnisk Humniski, dworz. król., psalterystów przy kośc. katedral. przemys. fundował: um. r. 1636. Zona iego Katarzyna z Odrowążów tymże psalterystom rezydencyą wymurowała. um. 1645. r. N. — D.

Hurko Jan Chorąży witebski, fundował bernardynów we Mścisławiu r. 1727. — P, L. — L, R.

J.

Jabłonowski, Jan Stan., miecz. kor., dobrodziey OO. jez. i domin. kołomyyskich, um. 1647 r. — Stan. Jan, kaszt. krakow., h. w. kor., star. bus., świec., ianum., białocerkiew., korsuń., bohusław., na kościoły i klasztory szczodry: we Fradze, dobrach swoich, OO. bernar. fundował: klasztor OO. domin. obserwantów i część wielka collegium jez. lwow. iego pieniędzmi powstały. Um. r. 1702. Syn iego Jan Stan., chor. kor. pot. wda wołyń., nakon. wda rus., star. białocerkiew., świec. i moślic. ołtarz św. Xawerowi u jez. lwow. wystawił, um. r. 1731. Kościół i klasztor OO. Ber. we Fradze wymurował z żoną swą Joan. Markizówną de Bethune. N. — D.

Jachowski, Jan, podsę. siradz. um. 1682, dobrodziey OO. jez. piotrkow. N. — D.

Jagiełowicz, r. 1722 na kościół wędziagolski tal. bit. 172 obligiem przelał. H. — A, R,

— r. 1738 na kościół wędziagolski tal. bit. 1000 legował. H. — A, R,

Jahodkowski, Józef, r. 1729 na kościoł pogirski testamentem zapisał zł. pol. 2,000 i 70 talarów, z obligacyą, aby co tydzień 1 msza czytana, a co ćwierć roku śpiewana odprawiały się. H. — A, R,

Jakoszewicz, Jakób, 1494 kościołowi woystomskiemu 2 ludzi nadał. H. — A, R,

Jakubowski, Anna, córka Krzysztofa, była za Hermolausem Ligęzą podskar. kor., w Woyciechowicach kaplicę wymurowała, i 4 kapłanów osadziła, żeby godziny o N. M. P. codzień śpiewali: w Janikowicach szpital wystawiła i nadała: collegia jezuic. krakow. u św. Piotra i sandomir. znacznemi iałmużnami ratowała: do ołtarza błogosław. Stanis. Kostki dwa srébrne lichtarze dała. Um. 1638 r. N. — D.

Jamont, Jerzy, 1673. kościołowi żołudzkiemu 1500 złt. legował, od których procentu 150 złt. naznaczył. H. — A, R.

— *Jan,* z xiążąt litewskich biskup wileń. r. 1522. prezyduiąc na oktobrowey kapitule, oświadczył się fundować i przyzwoitym dochodem opatrzyć scholasteryą i kantoryą, byleby kapituła dom dla scholastyków wyznaczyła. Zgoda zaszła. B. — P. Z.

Jan Kazimierz, król. w Bielsku fundowany klasztor panienski, r. 1653. V, L. 4. s. 420. — B, S.

Jan Kazimierz. w Kamieńcu Podolskim fundowany klasztor karmelitów bosych przez wojewodę bracławskiego r. 1653. V, L. 4. s. 420. — B, S.

Jan Kazimierz. król, klasztorowi panien zakonu S. Brygidy w Sokalu dwa łany Babieniec zwane nadał r. 1653., V, L. 4, s. 420. — B. S.

Jan Kazimierz. w Orszy fundowani XX. Bernardyni, za Władysława IV, otrzymali potwierdzenie, w r. 1653. V, L. 4. s. 422. — B, S.

Jan Kazimierz, król, zważaiąc obronę miasta Częstochowy i kapłanów, którzy tam mężnie się zastawiali naprzyiacielowi; nadał temu klasztorowi, zakonu S. Pawła, miaszteczko Kłobuck, ze wszystkiemi wsiami i gruntami, r. 1658. V, L. 4. s. 557 — B, S.

Jan Kazimierz. W Poznaniu osoby pobożne cztery kamieniczki klasztorowi panien Benedyktynek nadały r. 1659. V. L. 4. s. 632. — B, S.

Jan Kazimierz. W Czernihowie fundowany klasztor S. Proroka Heliasza i dobrami nadany, r. 1659. V, L. 4. s. 652. — B, S.

Jan Kazimierz. W Brześciu litewskim fundowany klasztor panien, reguły S. Franciszka, przy kościele XX. Bernardynów, r. 1659. V. L. 4. s. 685. — B, S.

Jan Kazimierz. Król, we wsi Nieporęta, fundował plebaniją, i 3,000 złotych dochodu z żup solnych wielickich przeznaczył, r. 1661. V. L. 4. s. 708. — B, S.

Jan Kazimierz. król, fundował XX. jezuitów w Reszelach i 100,000 złt. na dobrach żywieckich zapisał r. 1661. V. L. 4, s. 708, — B, S.

Jan Kazimierz, król. W Drohiczynie założono klasztor XX. jezuitów, którym grunt gryslińskipod miastem i plebanija drohiczyńska dane r. 1661. V, L. 4, s. 709. — B, S.

Jan Kazimierz król, w ekonomii brzeskiey, w kluczu poleskim w mieście Dywinie nad rzeką Prypecią założył plebaniią, i wieś Rzęczycę nadał, r. 1662. V, L. 4, s. 894. — B, S.

Jan Kazimierz. król, w kościele na zamku krakowskim fundował kaplicę, na utrzymanie kapelana 3,000 złt. z żup wielickich przeznaczył. r. 1667. V, L, 4. s. 954. — B, S.

Jan Kazimierz. król, dla kaplicy przez oyca Zy-

gmunta III. w Krakowie, przy katedrze fundowaney, dał 5,000 złt. dochodu z żup solnych r. 1667. V, L. 4, s. 955. — B, S.

Jan Kazimierz, XX. reformatóm krakowskim nadał pewne w tem mieście place r. 1667. V, L. 4, s. 955. — B, S.

Jan Kazimierz. W Kalinowie probostwu tamecznemu, wieś Kaweczynek. r. 1487 nadaną, approbowano r. 1667. V, L. 4. s. 957. — B, S.

Jan Kazimierz. W Wągleczewie klasztorowi wioskę Prochna, nadano r. 1667. V, L. 4. s. 957. — B, S.

Jan Kazimierz, król, klasztorowi w Wągleczewie wieś zwaną Stawek przeznaczył, r. 1667. V, L. 4. s. 957. — B, S.

Jan Kazimierz. W Sulmierzycach do starostwa Odolanowskiego należących: kościołowi z obrazem N. P. Maryi cudowney. 5 placów nadano. r. 1667. V, L. 4. s. 958. — B, S.

Jan Kazimierz. W Bełsku pannom zakonnym reguły S. Dominika nadano wieś Staie r. 1667. V, L. 4. s. 958. — B, S.

Jan Kazimierz. W Bełsku OO. Dominikanom nadano wsie Kustoszyn, Liski i Widków: r. 1667. V, L. 4. s. 958. — B, S.

Jan Kazimierz. W Zamościu XX. franciszkanom dano dobra Zawalów i Zabore, r. 1667. V, L. 4. s. 958. — B, S.

Jan Kazimierz. Uchańskiemu probostwu, nadano wieś Wolica: r. 1667. V, L. 4. s. 958 — B, S.

Jan Kazimierz, król. Pijarom 1600 złotych rocznie z szyby wielickiey przeznaczył r. 1667. V. L. 4. s. 960. — B, S.

Jan Kazimierz. W Ostrolęce wystawiono kościół i klasztor XX. bernardynów, r. 1667. V. L. 4. s. 960, — B, S.

Jan Kazimierz. W Piotrkowie fundacye *clericorum regularium pauperum Matris Dei scholarum piiarum* opatrzono dochodem 1600 złt. z żup wielickich r. 1667. V, L. 4 s. 960. — B, S.

Jan Kazimierz. w Wąssoszu zakon XX. kar. *Antiquae observantiae* i kościół fundowano z nadaniem dóbr, r. 1667. V, L. 4. s. 961 — B, S.

Jan Kazimierz. Kościołowi brochowskiemu, na utrzymanie i reperacyą wieś pustą Plecewicze nadano. r. 1667. V, L. 4. s. 961. — B, S.

Jan Kazimierz. W Ciechanowie ufundowanym XX. augustyanom nadano 2 włoki gruntu r 1667. V, L. 4. s. 961. — B, S.

Jan Kazimierz. W Haliczu po zburzeniu przez nieprzyiaciół klasztoru XX. Dominikanów, starosta tameczny nowy z gruntu wybudował, i wieś Horostków nadano r. 1667. V, L. 4, s. 961. — B, S.

Jan Kazimierz. w Wikłosku kościołowi Kamienicę na organistego nadano r. 1667. V, L. 4. s. 963, — B, S.

Jan Kazimierz. w Ostrowiu pleban kupił łan roli, na szpital, i fundusz mały przeznaczył, r. 1667. V, L. 4. s. 965. — B, S.

Jan Kazimierz król. We wsi Krzeczonowie, w starostwie lubelskiém, łan pustéy roli na promotora Rożańca s. w Lublinie nadano r. 1667. V, L. 4. — s. 965. — B, S.

Jan Kazimierz. W Jarosławiu ziemi przemyskiey: pannom zakonnym reguły ś. Augustyna dano wsie: Murawsko, Kidałowice, i dworki w mieście. r. 1667. V, L. 4. s. 967. — B, S.

Jan Kazimierz. W Warszawie XX. dominikanom nadano dobra: Mlecin, w warszawskiey, Lupniak w Lukowskiey, Szeroki w sochaczewskiey ziemiach, leżące. r. 1667. V. L. 4. s. 967. — B, S.

Jan Kazimierz. W powiecie grodzieńskim fundował XX. kamadułow na dobrach Wygrach. r. 1667. V, L. 4. s. 1004. — B, S.

Jan Kazimierz. W Zyrowicach klasztorowi XX. bazylianów nadano wieś Bułę w powiecie słonimskim. r. 1667. V. L. 4. s. 1007. — B, S.

Jan Kazimierz. W starostwie jurburskiem we Władysławowie karmelitom nadał 12 włók gruntu Meyszty zwane: przy pruskiey granicy. r. 1667. V, L. 4. s. 1008. — B, S.

Jan Kazimierz król, w Lahyszynie mieście kościołowi będącemu pewne place i za miastem 4 włoki gruntu nadał. r. 1667. V, L. 4. s. 1009. — B, S.

Jan III. król, domki i ogrody Panien Karmelitanek bosych w Krakowie uwolnił od postoiu i wszelkich podatków r. 1676. V. L. 5. s. 390. — B, S.

Jan III. inkorporował do katedry chełmskiey probostwo hrubieszowskie r. 1676. V. L. 5. s. 396. — B, S.

Jan III. król. w Brześciu Litewskim fundowani XX. Jezuici i dobrami nadani r. 1676. V, L. 5. s. 432. — B, S.

Jan III. w Mozyrzu urzędnicy mozyrscy założyli OO. Bernardynów r. 1676. V. L. 5. s. 433. — B, S.

Jan III. w Brześciu Litewskim założone dawniey klasztory OO. jezuitów, augustyanow, i panien Brygitek zatwierdził. r. 1676. V. L. 5. s. 443. — B, S.

Jan III. król. Za iego panowania w Brzezinach niewiadomego nazwiska fundator kamienicę kredowską, ze dwóma placami i rolami, na bractwo i ołtarz ś. Aniola Stróża zapisał. r. 1677. V. L. 4. s. 115. — B, S.

Jan III. przeniosł OO. Reformatow w Sandomierzu z przedmieścia do miasta r. 1677. V. L. 5. s. 378. — B, S.

Jan III. w Zołkwi założył kollegiatę prałatów i kanoników r. 1677. V, L. 5. s. 482. — B, S.

Jan III. darował konwentowi brdowskiemu OO. *St. Pauli* woytowstwo brdowskie r. 1677. V, L. 5. s. 483 — B. S.

Jan III. plac pusty stępniowski zwany darował kościołowi we wsi Zagoszczy. r. 1677. V, L. 5. s. 486. — B, S.

Jan III. król. W Chełmie, przy szpitalnym i farnym kościele wzniesiono klasztor XX. Piiarów i dobrami nadano r. 1677. V, L. 5. s. 486. — B, S.

Jan III. w Piotrkowie na zakład XX. Piiarów kupione place i ziemie r. 1677. V, L. 5. s. 486. — B, S.

Jan III. OO. Augustyanom założonym w Warszawie przez Michala Krola darował kamieniczkę bliską klasztorowi. r. 1677. V. L. 5. s. 487. — B, S.

Jan III. w Wieluniu założono konwent OO. Augustyanow. r. 1677. V, L. 5. s. 487. — B, S.

Jan III. w Pilznie OO. Augustyanom role puste zimroszowską i kleszkowską Rplta darowała r. 1677. V. L. 5. s. 490. — B, S.

Jan III. W puszczy korabiowskiey założono klasztor pustelników r. 1677. V, L. 5. s. 492. — B, S.

Jan III. król. W puszczy korabiowskiey, przez pobożną osobę wzniesiony przy klasztorze *domus recollectionis clericorum B. V. M. sine macula conceptae*, do czego ziemię i łąkę przydano. r. 1677. V, L. 5. s. 492. — B, S.

Jan III. w Słonimie założono klasztor PP. benedyktynek z nadaniem wsi Wysocka r. 1677. V, L. 5. s. 531. — B, S.

Jan III. król. Mocą uchwały seymowey, do dawnych na kaplicę ś. Kazimierza przy kościele katedralnym wileńskim funduszów, nakazano podatek pod tytułem kapszczyzna, co rok po 2½ zlt. od domu w Wilnie pod Jurydyką zamkową, biskupią, kapitulną, metropolitańską, zakonną, horodniczą, ziemską i mieyską zostaiącego, r. 1677. V, L. 5. s. 537. — B, S.

Jan III. Zatwierdził fundacye kościołów w dobrach królewskich przez poprzedników zrobione r. 1677. V, L. 5. s. 540. — B. S.

Jan III. w Piotrkowie założono kollegium OO. jezuitów. r. 1678. V, L. 5. s. 566. — B, S.

Jan III. król. w Piotrkowie wspólnym obywawatelstwa nakładem wystawiono klasztor XX. jezuitów i dobrami nadano. r. 1678. V, L. 5. s. 566. — B, S.

Jan III. Uwolnił od podatków włok dwie, iedną w Kolnie w ziemi łomżyńskiey, drugą na Płocku na rożaniec zapisane. r. 1678. V. L. 5. s. 571. — B, S.

Jan III. Ruiny zamczyńskie pod Zawichostem darował OO. Reformatom na murowanie kościola w Sandomierzu. r. 1678. V. L. 5. s. 571. — B, S.

Jan III. Bractwu śtey Anny mieszczanie łosiccy darowali dwie włoki ziemi. r. 1678. V, L. 5. s. 573. — B, S.

Jan III. Darował kościołowi stobnickiemu dom leżący przy parkanie tegoż kościoła r. 1678. V. L. 5. s. 593. — B, S.

Jan III. król. w Xawerowie mieście poleskiém byli fundowani XX. Jezuici: lecz przeniesieni zostali do Owrocza na prośbę obywateli tamecznych. r. 1678. V, L. 5. s. 595. — B, S.

Jan III. w Szereszowie darowano dwie włoki na rożaniec. r. 1678. V, L. 5. s. 634. — B, S.

Jan III. w Kownie założono konwent OO. Dominikanów. r. 1678. V. L, 5. s. 635. — B, S.

Jan III. król. Przez konsens 1680 junii 3, dozwolił urodzonemu Wawrzyńcowi Michałowi Odlanickiemu Poczobutowi sędziemu ziemsk. wiłkomierskiemu, na ustąpienie wsi Bukańców

i Papiancow dla XX. dominikanów w Poławeniu. A, K, S, E. — M, D.

Jan III. Założona w Krasnym plebaniia na którą Ur. Referendarz dał złt. pol. 60,000. r. 1685. V. L, 5. s. 723. — B, S.

Jan III, Zatwierdził OO. trynitarzów we Lwowie, Kazimierzu i Beresteczku r. 1690. V, L. 5. s. 782. — B, S.

Jan III. W Orszy nakładem królewskim wzniesiony klasztor XX. Jezuitów i dobra Faszczowska z przyległościami nadane r. 1690. V, L. 5. s. 827. — B, S.

Jan III. W Kownie założono PP. Bernardynki r. 1690. V. L. 5. s. 828. — B, S.

Jan III, król. Za iego panowania 1691 maia 16 kapituła u kommissyi woyskowey wyprosiła 6000 złt. na trunę ś. Kazimierza. B. — P, Z.

Jan III, król, dał konsens 1694 maia 20 Hetmanowi polnemu koronnemu Szczęsnemu Kazimierzowi na Podhaycach Potockiemu, na odłączenie woytowstwa ławińskiego od starostwa lucyńskiego dla missyi XX. dominikanów w Posiniu.

Oryginał znayduie się w tymże klasztorze. A, K, S, E. — M, D.

Jan III król., klasztor XX. Pijarow w Szczuczynie, w ziemi widzkiey z obowiązkiem ubogiey młodzi uczenia, założył, co approbowano r. 1703. V. L. 6. s. 106. — B, S.

Janczewski, Jerzy, r. 1710 na kościoł żyżmorski złt. 3,000 z dóbr Pułbeczki zwanych, zapisał. H. — L, R.

Janicka v. Chodkowska, Regina, r. 1630 darowała plac z domem do kościoła farnego nowogrodzkiego na ulicy kowalskiey. H. — A, R.

Janicki, Krzysztof, kanon. kamieniec. prob. międzybozki, um. 1648 r., dobrodziey OO. jezuitów colleg. barsk. N. — D.

Janina, Wit, bisk. płoc. 13ty tego herbu, fundował klasztory w Witowie i w Busku zakonu premonstratów św. Norberta, które oyczystą fortuną ubogacił: trzeci w Płocku z dóbr bisk. stołu: czwarty podł. Paprock. w Lądzie tymże zakonnicom. Dobrodziey konwentu miechowsk. pisał się s Chotla od Buska umarł r. 1206. N. D.

Janiszewski, Mikołay, dobroczyńca OO. dominikanów we Lwowie, którym wieś i 10,000 złt. zapisał. roku 166. . . D. I. 319. — B, S.

Jankowski, her. poray, Bodzęta, bis. krakow. Bodzęcin miasto i wieś Bodzęcinek założył, gdzie i kościół wystawił: do plebanii w Skotnikach dziesięcinę z dóbr Ruszcza, Zorawniki przyłączył. Katedrę krakow. nowemi ołtarzami ozdobił, t. i. św. Woyc., ś. Doroty, św. Apost. Piotra i Pawła, ś. Marcina wyzn., ś. Leonarda i N. M. P. Niepokolanie Poczętéy, i wszystkie w dochody opatrzył. Um. 1366 r. N.

Janowicz, Jakób, 1502, na altaryą meyszagolską sianożęć nazwaną Lomba nad rzeką Musą zapisał. H. — A, R.

— Piotr, Jurjowiczowie, Andrzey i Jan, Piotrowicz Grzegorz, annuatę zbożową z dóbr Proschki dla XX. dominikanów wileń. kościoła ś. Ducha przeznaczyli zapisem 1554 marca 22. Autentyk na pargaminie pisany znayduie się w klasztorze ś. Ducha. A, K, S, E. — M. D.

— Stanisław, r. 1555 ofiarował dziesięcinę z maiątku Ołubielsk na kościoł woystomski, obowiązek *momento*. H. — A, R.

— Hryhory, około 1585, kościołowi woystomskiemu grunt i sianożęć darował. H. — A, R.

Janusz, xże mazowiecki r. 1390 w Warszawie kościół katedralny na mieyscu drewnianego wymurował, do którego 1402 r. coll. kanoników było przeniesione. R, Z. — A, R.

Jasieniecki, Hrehory, fundator cerkwi iasienies. był en miecz. mozyr. N.

Jasiński, Kan. kiiow. 1657 na kościoł wornian. z różnych obligów złt. 600 zapisał. H. — A. R.

— 1676 na kościoł wornian. złt. 810 testamentem zapisał. H. — A, R.

— herbu jastrzębiec, Mikołay kantor wileń. pot. proboszcz, bibliiotekę swoię oddał XX. bern. wileń. N. — D.

Jaskułdowie, Adam, Bazyli skarbnik wołkowyski, Jan Baltazar podczaszy witebski, i Katarzyna z Kołłątajow Janowa Jaskółdowa, folwark Ciecierówkę zapisali XX. dominikanom klasztoru klimowickiego dokumentem 1626 8bra 6 datowanym, a tegoż roku i miesiąca dnia 12 w kancellaryi metryk litewskich aktykowanym. A, K, S, E. — M, D.

Jastrzębiec, Marciss, tego herbu, brat rodzony Jędrzeia biskupa wileń., w Nowém mieście klasztor OO. fran. nadał i zmurował.

— Woyciech, arcyb. gnieźn., będąc bis. poznań. w Bensowie r. 1407 kościół wymurował, pot. zakon. ś. Pawła pustel. osadził, wsi do niego nadał: Bensową, Bensowkę, Bydłową, Bystrownice. W Warszawie kollegiiatę wystawił, a przy katedrze poznań. mansyonarzów fundował, i kościoły farne w Wysokim w ziemi lubel. i w Korytnicy w sandom. nadał: ołtarzowi św. Agn. w kat. krakow. dziesięciny naznaczył. R. 1423 zostawszy arcyb. prebendy dwie teologiczną i iurydyczną założył, a w Kaliszu trzecią, w Łęczycy ołtarz postawił, kan. regular. do Kłodawy przywrócił i kościół ich w kollegiatę zamienił. Um. 1436 r. w Rytwianach i Borzysławicach prebendy fundował. N. — D.

Jaxa, herbu Gryff, r. 1153 klasztor bożogrobców w Miechowie fundowała. R, Z. — A, R.

— de Miechow r. 1162 klasztor ufundował w Miechowie dla zakonników grobu chrystusowego, i trzy wsi Zagorzyce, Komorów i Miechow przydał, i kościoł ozdobnie ubogacił: Panny Norbertanki na Zwierzyńcu pod Krakowem założył nad Wisłą r. 1181, którym trzy wioski Zwierzyniec, Zabierzów i Babice albo Bibice zapisał. N. — D.

Jaxyc, Wincenty, (comes in Bochnia) fundował klasztor trzemieszyński za Władysława Krzywoustego. D. I. 115. — B, S.

— Janisław, Arcybiskup gnieźnieński. Wylany na ubóstwo, cystercyensów klasztor w Jędrzeiowie założył, i wielkiemi go dobrami uposażył, r. 1152. D. I. 119. — B, S.

— Woysław z bratem, powróciwszy z Jerozolimy fundował w Miechowie bożogrobców kanoników i hoynie uposażył, około r. 1170. D. I. 120. — B, S.

— Jędrzey. Ten wieś własną Bamwoł w sandomirskim klasztorowi miechowskiemu zapisał roku 11.... D. I. 120. — B, S.

— Gedeon, syn Klemensa Jaxyca. Biskup krakowski, wielce ku ubogim miłosierny. Ciało ś. Floryana z Rzymu sprowadziwszy, na Kleparzu przedmieściu Krakowa, wzniósł kościół. Jędrzeiowski i miechowski klasztory od przodków swych założone, niezmiernie dochodami opatrzył. W Kielcach kościół z ciosu wzniósł i kollegiatę założył r. 1179. D. I. 121. — B, S.

— z Miechowa, z bracią swą, klasztor miechowski wzniosłszy, hoynie go uposażył r. 1181 D. I. 117. — B, S.

— Zdysław, wieś Zdysławice darował miechowskiemu zgromadzeniu, a syn iego Wit przydał drugą wieś Jaxyce r. 1230. N. — D.

Jazłowicka, Mikołaiowa, Tyszkiewiczówna Alexandra, roku 1596 mca maia 28 dnia, nadała na kościół rożański gruntu dwornego włok 5, sianożęć z odrynami, staw i młyn boykowski, we wsi Jatwieży ziemi osiadley włok 15, w Rożanie ogrodników 6, dom na mieszkanie plebana nowo zbudowany, nadto dom stary plebański, z miasteczka siana wozow 30, a na wosk i wino z tegoż miasteczka Rożany, z domu osiadłego po 3 grosze, a z pustego po 1 groszu płacić plebanowi naznaczyła. H. — L, R.

Jazłowiecki, Jadwiga, Wdzań. podol., pot. ruska i hetm. w. kor., Janowa Belzecka kasztel. halic. fundatorka OO. domin. w Morachowie: nadto fundacyą uczyniła na prowincyałów dominikań., franciszkań., bernardyń. i karmelitań. bos. i trzewikow., i innych pobożnych fundacyy siła poczyniła.

— Mikołay Jazłowiecki, star. śniatyń., lubasz. czerwonogrodz. i sokal. fundował OO. domin. w Jazłowcu, i dwie wsi do tego przyłączył Chmielową i Olchowiec. um. r. 1595. N. — D.

Ideleknighe, Teressa z Damuwiczów połk. J. K. M. r. 1731 na kościół smorgoń. testamentem zapisała zł. pol. 1,000. H. — A, R.

Idzikowski, N. w Królewie, dziedzictwie swoiém, kościół farny fundował. N. — D.

Jedwabiński, Paweł, chor. wiski, wieś Olszynę jez. coll. łomżyń. zapisał. N. — D.

Jelec, Alexand. Ign. offic. kiiow., fund. colleg. xawierow. i faustow. OO. jez. żył r. 1664. N. — D.

Jelita, Zdzisław, tego herbu, arcybis. gnieźnień. kościół katedralny w bogaty od złota, srébra i pereł apparat ozdobił. um. 1199 r. N. — D.

Jerzykowicz, Mikolay, jezuita, umarł w Sandomirzu r. 1680, temu collegium zapisał 4,000. N. — D.

Jezowski, h. strzemie, Woyciech z Grabowa, konfundator roku 1462 kościoła św. Jakuba w Krakowie. N. — D.

Ihnatowiczowa, Krystyna, 1698 na kościół puński

dóm w miasteczku; na kościół balwierzyski wyderkafem zł. 300 dysponowała. H. — A, R.

Iliński, Jan, starosta żytomirski założył r. 1761 OO. bernardyn. r. 1776. V, L. 8. s. 918. — B, S.

Ilkiewicz, Marcin, sławny rycerz, jezuitom collegium brzes. wiele łask wyświadczył r. 1681. N. — D.

Iłowiecki, Jan, woyski chełmski, dobrodziey osobliwszy jez. colleg. lubel. r. 1700. N. — D.

Ilwicz, Grzegorz, woiewoda brzeski, wzniósł kościół dedykacyi ś. Barbary i dziesięcinami z dóbr Raby, Lewko, Nasutow, Ligoźnie, Kumowsko, w zbożu i pieniądzach opatrzył roku 1501. B, R. L, IX. N. 30. — B, S.

Intok, pleban żyżmorski r. 1651. na kościoł żyżmorski, u Eliaszowey Walickiey na obligu będące kop groszy 50; u Kierdeia marszałka, grodzieńskiego czer. złt. 20, co czyniło naówczas złt. 120, także karczmę kupioną za złt. 500, zapisał, z obowiązkiem, aby co tydzień msza ś. za duszę iego odprawowaną była. H. — L, R.

Jodkowski, kan. smoleń. pleb. cymkowski 1695. na tęż plebaniią złt. 4000 lokował. H. — A, R.

Jordan, Wawrzyn. Spytek, kasz. krakow. um. 1568 r., w Krakowie u św. Katarzyny kaplicę przodków swoich przyozdobił, i w dochody większe opatrzył.

— Sebastyan, obraz N. M. P. z Moskwy wywieziony, w złoto i perła oprawny, darował kośc. św. Barbary w Krakowie r. 1632. N. — D.

Isaykowski, Samuel, sędzia ziemski łucki: fundował XX. dominikanów na dobrach dziedzicznych Jałowcach w woiewódzwie wołyńskiem w powcie łuckim. r. 1667. V, L. 4. s. 956. —, B, S.

Isaykowski, Franciszek Dołmata, biskup smoleński fundował XX. jezuitów w Grodnie; na dobrach dziedzicz. Swisłoczy w woiew: grodz., fundusz takowy na inne mieysce przez Jana Ogińskiego woiew. mścisławskiego miał bydź przeniesiony, r. 1667. V, L, 4. s. 1006. — B, S.

Jucewiczowa, Anna, budowniczyna kowieńska, r. 1710. na kościoł żyżmorski złt. 800, z summy zabezpieczoney na maiętności Łopie PP. Lackich, testamentem zapisała. H. — L. R.

Judycka, Teressa, przed 1743, na kościoł dusiatski tynfow 1000 zapisała. H, — A, R.

Judycki, Jan, podcz. pot. pisarz ziem. rzeczyc., dobra swoie kościołowi strzeszyńskiemu zapisał.

— Mikołay, kaw. maltań. kommendor stwołowic., generał artyleryi litew., półkow. królew., kasz. nowogr. fundował OO. jez. collegium myskie. N. — D.

Jurgielewiczowie, Maciey i Symon na altaryą meyszagolską grunt nazwany rymielewski zapisali H. — A, R.

Jurgiewicz, Augustyn, r. 1489 kościołowi woystomskiemu, poddanego z bratem i łąkę pod Brzozami nadał. H. — A, R.

— Stanisław, r. 1496, kościołowi woystomskiemu poddanego nadał. H. — A, R.

Justymont, Wawrzyn., osobliwszy dobrodziey nowicyatu krakow. karmelitań. N. — D.

Juszkiewiczowie, Jerzy i Wawrzyniec, przed rokiem 1548, zapisali swoię część ieziora Lewkis zwaną na kościół remigolski. H. — L, R.

Juszkowicz, Albert, 1512 r. na altar. wiłkom: folwark Szołmy nadał. H. — A, R.

Iwanowicz, Grzegorz, Marszałek W. X. Litew. w mieście dziedzicznem Biała założył kościół N. P. Maryi i ś. Jadwigi, któremu maiętność Grabanów z okolicami zapisał, i dziesięcinie tegoż kościoła poddał Białę miasto, wieś Czyborz, Hinkowicze, r. 1520. B, R. L. IX. N. 30. — B, S.

Iwaskowiczowie, Albert i Elżbieta, małżon. Albert i Katarzyna Talminowiczowie; Michał Stanowicz. i d. uczynili fundusz na kościół Brzozy o 2 mile od kościoła Meyszagoły położony, nadaiąc wsie Pinenkairoczy i Lekainczy. H. — A, R.

Iwaszkiewicz, Mikołay, chorąży sumiliski, r. 1531 fundował altaryą w kościele żyżmorskim, i nadał na nią puł trzeci ziemi z poddanymi: to iest Bugiemiewszczyznę, Krewidowszczyznę i Januszkowszczyznę tatarską. H. — L. R.

Iwaszkiewicz, 1531. na altaryą kiernowską 3cią część maiętności swoiey zapisał. H. — A, R.

Iwaszkiewiczowa, Elżbieta, plebaniią dawniey łossokińska, a teraz pierszayska zwaną fundowała zapisem 1506 maia 10, który zapis iest w archiwum dyecezalnem wileńskiém. A, K, S. E. — M. D.

Iwo, biskup krakowski w r. 1226. klasztor zakonnikóm cystercyensóm w Mogile ufundo-

wał *Clarae Tumbae* nazwany. Potym zakonników *Ordinis praemonstratensis* ś. Norberta w Brzesku ufundował, pięć mil od Krakowa koło r. 1223. szpitał dla ubogich, zchorzałych i starością zwątlonych pod Krakowem wystawił, osadziwszy przy nim *Fratres Hospitalarios de Saxia.* Gdy wielkie deszcze i powodzi, nie tylko że zboża w polu zepsowały, ale też wiele domów potopiły i powywracały, ciężki stąd głod i powietrze Polskę przez trzy lata trapiły, pod ten czas, oycem się stał ubóstwu, których chlebem swoim karmił, i iako mógł żywił. W Mstowie kanoników regular., Panny zakonu ś. Norberta w Imbrumowicach, w Krakowie kanoników regular., w Kaliszu kościół ś. Ducha fundował. Kościoły w Końskim, w Dierząsney, w Luborczycy, Golanczowie, Wawrzyńcycach, Daleszycach, w Sandomierzu fundował. Umarł 1229. N. — L. K.

Izbieński, czy *Izdbieński*, Marcin, scholastyk krakow. kanon. gnieźnień. i archidyak. poznań. pisał się z Izdebna, kędy kościół wymurował, a 2gi w Strzałkowie wystawił. Um. r. 1594. N. — D.

UMIEJĘTNOŚĆ DOBROCZYNNOSCI.

Usilnosc rządu dyecezyi minskiey o rozszerzenie oświecenia powszechnego przez założenie szkołek parafijalnych.

Wyszło niedawno do wszystkich dziekanów i proboszczów okolne zalecenie od JW. administratora mińskiey dyecezyi prałata katedralnego X. *Poźniaka* w następujących słowach:

Kiedy częste odbierałem odezwy od rządu narodowego oświecenia, abym zachęcał duchowieństwo tuteyszey dyecezyi, iżby przy parafijalnych kościołach utrzymać starało się szkołki dla dzieci swey owczarni, a z mey strony nie ubliżyłem nie tylko na piśmie do tego wzbudzać plebanów, zakonników, utrzymujących curam animarum *do ich otwarcia, lecz i ustnie na zebraniu duchowieństwa niedawno w Mińsku będącego: jednak gdy ani móy własny i wielu zacnych prałatów i proboszczów przykład, ani pobudki zasług, nagród i pożytków z powszechnego oświecenia przedstawianych, rządców parafijalnych nie wzbudziły dotąd do ogulnego w dyecezyi odkrycia szkołek parafijalnych, czy to przez obmyślenie nauczyciela zdatnego, czy to wybranie sposobnieyszego ze sług kościelnych: znayduję zatém potrzebę powtórzyć jeszcze ogulnie moje ku temu celowi zalecenia, rekomendując WW. JXXiężom dziekanom, aby przywoławszy podwładnych tak plebanów i administratorów, jak i zakonnych kuratorów do siebie, odebrali od nich na piśmie odpowiedź: czy żądane szkołki z początkiem następującego roku szkolnego odkryte zostaną? i w jaki sposob? gdy zaś to przyydzie do skutku, ma być mi o tém doniesiono, abym ja też z mieysca mojego mógł donieść rządowi oświecenia narodowego, z jaką gorliwością podwładne mi duchowieństwo przykłada się do tak zbawiennego zamiaru, przez rząd krajowy protegowanego, i do niego przez wszelkie środki zachęcającego, do czego nam przystoi własną usilnością przykładać się, abyśmy wedle możności do tego nayskuteczniey i naypierwey należeli, jako obowiązani do oświecenia trzody nam od Opatrzności poruczoney. Chcąc więc, aby co naydzielniey duchowieństwo dyecezyi mińskiey do uskutecznienia tey propozycyi było pobudzoném, ponawiam moje nayusilnieysze zalecenie. Dan w Mińsku dnia 16 czerwca 1820 roku.*

Prałat Poźniak administrator.

Takie usiłowanie władzy duchowney, przedsięwzięte dla dobra ludzkości przez oświecenie ludu pospolitego w tylu pokoleniach, nie może być opuszczoném w piśmie, które przeznaczone jest do ogłaszania dzieł miłosierdzia. Zwierzchnik, tym sposobem prowadzący do wysokiego stopnia sławy w przedmiocie dobroczynnym podległe duchowieństwo, oprócz ukontentowania wewnętrznego z tak świętego czynu, powszechne zyskuje błogosławieństwo tych wszystkich, którzy tym jego krokiem przejęci, widzą w nim pasterza pieczołowitego o los tey części swojey trzody, która naywięcey jego pamięci potrzebuje, naczelnika usiłującego wrazić przekonanie o świątobliwości powołania kapłańskiego, naybardziey jaśniejącego w rozszerzeniu poznania, jakiego dotąd wieśniacy, i okoliczna szlachta pozbawieni byli, nakoniec męża cnotliwego, który widoki własne poświęca dla uszczęśliwienia drugich, i do naśladowania siebie zachęca. Widzą dziś wszyscy w osobie JW. administratora mińskiego, dobroczyńcę plemienia ludzkiego, i pragną, aby zyskując dzieła swego naśladowców, wykonywaczów danego przepisu i czcicielów wysokiey cnoty, otrzymał czułe i wielkie od całego świata dziękczynienie, jako przyjaciel rolników i biednych, oraz hołd winney wdzięczności za zachęcenie całego duchowieństwa. 25 czerwca 1820. *S. S.*

Przykład dobroczynnego poświęcenia się dla oświecenia pospolitego ludu w powiecie słuckim, gubernii mińskiey.

W czasie kiedy, po wielu mieyscach, upojona lekkością i w próżnowaniu zanurzona młodzież, marnuje naypięknieyszą porę kwitnącego wieku, śród zabaw, które, czas trwoniąc naydroższy, żadnego dla nikogo nie przynoszą pożytku, w stronach naszego powiatu, młodzieniec znakomitey familii, rzadkich przymiotów, pełen uczuć miłosierdzia i moralności, daje szczegulny przykład poświęcenia się dla dobra ludzkości, który znaleźć powinien niepośledne mieysce w dziejach dobroczynności. Oto jest krótkie opisanie.

Pan Ludwik *Rozwadowski*, magister filozofii, po skończonym kursie nauk w cesarskim wileńskim uniwersytecie, osiadłszy w domu wieyskim swojeg szwagra, P. hrabi Pociey Niepokoyczyckiego marszał. ptu słuckiego i kawalera, gdzie prócz dobranego posiedzenia, liczney biblioteki, i towarzystwa przyjemnego i uczonego, znalazł stosowne cnotliwemu przedsięwzięciu, skromnemu charakterowi i obyczajom, prawdziwie oryginalne zajęcie się. Wybiera z włościan dóbr swego krewnego po kilkunastu chłopców, uczy ich sam osobiście czytania, pisania, rachunków, moralney i religiyney nauki, oraz kościelnego śpiewania, i historyi naturalney do gospodarstwa przystosowaney, a w tém wszystkiém wydoskonaliwszy ich przyzwoicie, odsyła do rodzicielskich domów dla zajęcia rolniczą pracą, iżby nie mniemali się być od niey swobodnymi, przeto, że cywilizacyą i oświeceniem wyższém różnią się od rówienników. Na ich zaś mieysce nowy składa komplet, i tymże sposobem go ukształciwszy, zabiera się do innego: i tak przez lat prawie dziesięć postępując, dobroczynny w powiecie i parafii słuckiey zakład oświaty dla nayniższey

klassy ludu ustanawia, a ztąd na słodkie imie opiekuna wieśniaków, i dobrodzieja, w okropney ciemności pogrążonego w tuteyszych okolicach pospólstwa, słusznie zasługuje.

Ktokolwiek był kiedy w Bołoczycach i widział tego zacnego młodzieńca, zaymującego się około nauki tych chłopców, a ze zwyczayną sobie słodkością obeyścia się ich prowadzącego, albo kto słuchał nabożeństwa w kaplicy, przy którey nieodjezny utrzymuje się kapelan i uważał go towarzyszącego głosowi dziatek rolników przez dobrane pieśni wznoszonemu do Stwórcy ku uwielbieniu jego wszechmocności; ten nie mógł się nigdy strzymać od łez radośnych, iż naywyższa Opatrzność wzbudza czucia religii i miłosierdzia w sercu tego młodzieńca, który tak heroicznie poświęca swe talenta dla dobra ludzkości, a dni swey piękney młodości składa na ołtarzu miłosierdzia ku zasłużeniu wdzięczności wieków potomnych, nie idąc za przykładem swych rówienników, co dozwoliwszy bujać namiętnościom, trwonią życie na próżnościach, stratę zdrowia i majątku przynoszących.

Skromność obyczajów, i usilność w téy zabawie jego, każą się domyślać téy słodyczy, którą się upaja szlachetna jego dusza, z tak użytecznego dzieła, nie dla chluby, lecz jedynie dla dobra ludzkości, z powodu wysokiey cnoty przedsięwziętego. Oby niedorównaney ceny przykład, nie jednego młodziana kończącego edukacyą w szkołach, zapalił do podobnego poświęcenia się. Tego należałoby żądać każdemu dobrze myślącemu obywatelowi. Wówczasby powszéchne oświecenie ludu, zbliżyło szczęście, całego kraju, oyczyzny, i potomności. Rolnik do światła przywiedziony od synów cnotliwych swych panów, nie poczytywałby ich za tyranów; a wzajemnie panowie przez postępki niegodne człowieka, nie sprowadzaliby na siebie wzgardy i nienawiści. Syn też obywatelski, wykarmiony pospolicie mlékiem matki dziecięcia wieyskiego, nie mógłby lepiey, przebywając w domu rodzicielskim, wywdzięczyć się karmicielce swojey, jak za pierwiastkowy swój pokarm, napawając dzieci jey żywnością nauki, odradzającey, iż tak rzekę, dusze ich, oświeceniem odkrywającém sposobności rozumu ludzkiego. Któryżby z tych młodzieńców miał prawo wymówić się od ofiary przynaymniey jednego roku, na tę tak świetną zabawę. Ustaliłaby ona wzajemny związek dwuch naszych stanów, właściciela i rolnika, i zbliżyłaby obu do ogulnego szczęścia, którém jest jedność i miłość oyczysta: a nadto przygotowałaby jednych do dania, drugich do użytecznego przyjęcia nieoszacowanego przyrodzenia daru, wolności osobistey, a przez nią ulepszenia stanu wieśniaków naszego kraju. Do tak wielkiego przeznaczenia dąży dobroczynność Pana Ludwika *Rozwadowskiego*, którego śmiemy wystawiać za przykład wszystkim zacnym młodzieńcom.

X. S. s Żantyr

Roku 1820 maja 27 dnia.

Historya wynalazku albo raczey użycia i rozszerzenia sposobu wzajemnego uczenia.

(*Ciąg 3ci. Ob. wyż. str. 326.*)

Tymczasem jednak pierwiastkowa

szkoła w Londynie wcale nie była opuszczoną, ani na znaczeniu swojém nie straciła. W roku 1809 Nayjaśnieyszy Xiąże *Kentu* zaszczycił ją swą bytnością, bawił w niey przez dwie godziny, oświadczył swoie zadowolenie i postanowił, szkołę podług metody Lankastra dla dzieci żołnierskich swojego regimentu (the Royals) zaprowadzić, co wkrótce potém uskutecznioném zostało (a)

W roku 1810 Lankaster miał sobie pozwoloną audyencyą u Jego Królewiczowskiey Mości Xięcia Regenta, który go bardzo łaskawie przyjął i zaraz potém swóy zapis podwoił.

W tym samym też roku wydał Lankaster nowe swey metody opisanie (b), które wszystkie dotąd poczynione odmiany zawiera.

Zatrudnienia komitetu od dnia do dnia powiększały się, gdy mnóstwo nowych szkół w państwie zakładano, dla których w Londynie nauczycieli usposabiać było potrzeba; sprawiło to wielkie wydatki, a gdy teraz o wprowadzeniu metody Lankastra po innych także kraiach myśleć zaczęto, za rzecz potrzebną uznano, obowiązki te komitetowi z większey liczby członków złożonemu poruczyć. W tym celu wysokie i bogate osoby wezwane zostały do zajęcia się tą sprawą, i na dniu 17 grudnia 1810 roku nowe utworzyło się towarzystwo, pod nazwaniém: *komitet finansów do wsparcia królewsko-lankastrowskiey metody uczenia ubogich.* Składał się on z piędziesięciu znakomitych osób; Xięcia *Bedford*, i Lorda *Sommerville* za prezydentow obrano, i zgodzono się wszelkiemi pracować sposobami nad powiększeniém funduszów do rozszerzenia metody Lankastra, a każdy członek komitetu w swoim wydziale starał się pieniądze zbierać.

Ci, którzy na szkoły Lankastra porobili zapisy, pierwsze ogólne posiedzenie dnia 11 maja 1811 roku odbyli, na którém więcey dwóchset osób znaydowało się; czytano tam wiadomość o początku i postępie tego naukowego zakładu, jako też rapport komitetu finansów. Xiążę *Bedford* zasiadał, a NN. Xiążęta *Kentu* i *Susexu*, którzy w tym samym dniu (ostatni pierwszy raz) odwiedzali szkołę, byli także obecni i przytomnością swoją ożywili zgromadzenie. (c)

Pod czas, gdy komitet finansów w Londynie trudnił się prowadzeniém interessów, Lankaster w roku 1811 i 1812 znowu jeździł po kraju, a mianowicie po Irlandyi i Szkocyi, a jego lekcyy po różnych miastach dawanych, prawie zawsze założenie nowych szkół było skutkiem. W tak nazwaney wyższey szkole (High-School) w *Edymburgu*, rektor,

(a) Szkoła ta zawiera dwieście dzieci; młody człowiek, który był sierżantem w regimencie, w Lankastra zakładzie na nauczyciela tey szkoły sposobił się. Rozkazał też Jego Królewiczowska Mość, ze swego regimentu każdego rekruta, który czytać nie umie, do téy szkoły posyłać a dla zachęcenia ich do pilności, tych, którzy prędkie postępy robili, za kandydatów na podoficerow podawać.

(b) Pod tytułem: *The Brittish System of education: being a complete Epitome of the improvements and inventions practised at the Royal Free Schools, Borough-road, Southwark London* 1810. (Odbywający teraz podróż uczoną w krajach wschodnich, i w miesiącu idącym znaydujący się w Syryi Pan *Józef Sękowski* dzieło to, równie jako i drugie, zawierające plany i przewodnictwo do budowania i urządzenia izb szkolnych, wydane także przez Lankastra roku 1811 przełożył z angielskiego na polski w roku 1818 dla komitetu szkolnego przy uniwersytecie wileńskim, w celu ogłoszenia ich drukiem. R.)

(c) 17 dnia tegoż miesiąca towarzystwo to uroczyście razem miało obiad, po którym, dla dobra szkół, zrobiono zapisy na 1500 funtów szterlingów.

Pan *Pillans*, bardzo pomyślnie użył téy metody do nauki języków, gramatyki, i innych umiejętności; za jego przykładem wielu innych poszło.— Nie jest to jednak wszystko, co uczyniono dla rozszerzenia metody wzajemnego uczenia. Zaprowadzono ją także w angielskich posiadłościach w innych świata częściach.

W stanach Zjednoczonych Ameryki już roku 1806 (6 maja) w *Nowym-Yorku* metody Lankastra, chociaż jeszcze niedoskonale, w jedney szkole użyto, a *Filadelfia* i *Boston* poszły za tym przykładem. 18go listopada 1811 roku *R. Ould*, który się na nauczyciela w Londynie sposobił, w *Georgetown* (niedaleko *Washingtonu*) znaczną otworzył szkołę, a potem nastąpiły szkoły w samym *Washingtonie*, *Baltimorze* i w innych wielu mieyscach, dla których on w swoim zakładzie w *Georgetown* nauczycieli usposabiał. W *Kwebeku* pastor Osgood szkołę otworzył.— W angielskiey Ameryce naypierwszą szkołę Lankastra (1813 r.) w *Halifax* wysłany tam z Londynu nauczyciel, nazwiskiem Bromley, założył; a w krótce potém utworzyło się towarzystwo (d), którego zamiarem było pomnażanie podobnych szkół. — Czterech młodych afrykanów z Sierra Leona przez lata 1811, 1813 do główney szkoły londyńskiey chodziło, ażeby się tam tey metody nauczyli a potém ją zaprowadzili w Sierra Leona, dokąd w roku 1814 powrócili; i to wkrótce naypomyślniey uskutecznionêm zostało. Dway także missionarze z *Church Missionary society* nazwiskiem *Wilhelm* i *Klein*, wsławili się zaprowadzeniem jey w Afryce zachódniey. W *Capetown* na przylądku Dobrey Nadziei, roku 1813, kapelan osady, *H. Jones*, założył szkołę podług nowego planu uczenia, i trudnił się zbieraniém subskrypcyi dla missionarzow bractwa (für die Missionäre der Brüdergemeine) w *Gnadenthal*, ażeby ci u siebie dom szkolny podług planu Lankastra wybudować mogli.—W roku 1810 missionarze z *Baptist misionary society* w Kalkucie, a poźniey drugą na wyspie Ceylan, szkołę podług planu Lankastra otworzyli. Przy pomocy missionarzy bractwa i metodystów pewny Pan *Phillips* w *Antigua* założył szkoły dla tysiąca blisko osob. Pewny rodem z Otaheyty, nazwiskiem *Tapeoe*, który się w londyńskiey szkole nowey metody nauczył, zaprowadził ją w *Sidney* w New South-Woles.

Tak więc w roku 1813, wszystkie już części świata posiadały sposob uczenia przez Lankastra wprowadzony, i więcey sta tysięcy dzieci, których edukacya bez takich szkół zapewneby zaniedbana była, pożyteczną w nich i zbawienną naukę odbierało.

Gdy tak nad upowszechnieniém metody Lankastra pracowano, doktor *Bell* także, który, jakośmy wspomnieli, na prośbę kuratora szkół do *Whitechapel* sobie nadesłaną, do Londynu był pojechał, trudnił się urządzeniem szkół podług swojego układu.

Zajął się nayprzód założeniem podług swojego planu parafijalnych szkołek dla ubogich przy *Saint-Mary* w *Whitechapel*, awkrótce potém na prośbę biskupa *Canterbury* toż samo uczynił ze szkołą dla ubogich w *Lambeth* pod jego dozorem zostającą. Powstały potém dwie szkoly w *Marylebone*, jedna

(d) Pod nazwiskiem: *The Acadian School Society.*

szkoła sierot dla dziewcząt w *Lambeth* i wiele innych.

Między szkołami jednak, które około tego czasu podług jego planu nowo założone zostały, szczególniey na uwagę zasługują: szkoła bezpłatna w *Gowers-walk* jako też w *Whitechapel* w Londynie, i szkoła Barringtońska w *Bischops-Auckland* w hrabstwie *Durham*.

Pierwszą prywatnie żyjący dobroczynny obywatel Pan *Davis*, w roku 1807 założył. Zawiera ona stu dwudziestu chłopców i tyleż prawie dziewcząt. Ze szkołą dla początkowey nauki złączona jest szkoła przemysłowa i tu dla chłopców drukowanie xiążek wybrano. Przez co nietylko się wydatki zakładu ochraniają, ale nawet znaczny zysk zostaje, który w przeszłym roku około 400 f. s. wynosił.

Szkoła Barringtońska winna swoy byt szanownemu biskupowi durhamskiemu, która, gdy on ją 26 maja 1810 r. (w dzień swych urodzin) otwierał, siedmdziesięciu tylko chłopców miała, lecz odtąd zupełną swą liczbę, stu czterdziestu uczniów, zawiera. Dr. Bell przez biskupa w urządzeniu szkoły wewnętrznem wezwany był do rady. Złączony z nią był zakład, gdzie ciągle dziewięciu chłopców, którzy wprzód stopień pomocnikow (Monitorem) w samey szkole otrzymali, na nauczycieli dla innych szkół usposabiano, przez co ten zakład w pierwszych tych czasach bardzo był użytecznym, ponieważ na ów czas iedynym był w tym rodzaju. Na wydatki biskup rocznie 430 f. s. wyznaczył. (e)

Sam Bell już w sierpniu 1807 roku swóy plan uczenia do woyskowego kollegium w *Chelsea*, gdzie blisko tysiąca dwóchset dzieci żołnierskich obojey płci kosztem rządu utrzymywało się, wprowadził; późniey zaś użył go w szkole dla wychowania dzieci maytków w *Grenwich* znaydujący się.

W roku 1808 Dr. Bell czwarte swojego dzieła zrobił wydanie (f) i jego metoda we wszelkich kierunkach rozszerzać się zaczęła. W Szkocyi dawniey już ją w *Sanct-Andrews* w angielskiey szkole przy uniwersytecie znaydującéy się nauczyciel *James Smith*, podług rady w pismach Dr. Bella podaney, wprowadził, w Irlandyi zaś wprowadził ją we wrześniu 1807 roku do tak nazwanego *Wilsons-Hospital* w Dublinie pan *H. James Wilmont*, który się jey w *Swanage* od Dr Bella nauczył i nayprzód jey użył w Londynie w szkole na *Orchard-street Westminster*. W Wallii 28 czerwca 1811 roku w *Penley* naypierwsza szkoła podług planu Bella, pod przewodnictwem szanownego Lorda *Kenyons* (ze stu dwudziestu dziećmi) otworzona była, którą trzynastoletni młodzieniec ze szkoły *Gowers-walk* kierował.

Pokazaliśmy już wyżey że sposob uczenia religii jednę z nayważnieyszych między planami Bella i Lankastra stanowi różnicę. Oba te szkół rodza-

(e) *Tomasz Bernard* bardzo dobrze szkołę tę opisał w dziełku, którego tytuł: *The Barrington school, being an illustration of theprinciples, practices, and effects of the new system of instruction in facilitating the religious and moral instruction of the poor. London; J Hathardi June*, 1812. Dziełko to już w roku 1809 pod tytułem: *The new school* przez niego wydane było; opisanie to jednak nie było tak zupełné.

(f) Pod tytułem: THE MADRAS SCHOOL, *or Elements of Tuition*. Przedrukowana tu jest pierwiastkowa o szkole madraskiey wiadomość, i wiele jest przydanych objaśnień tyczących się téy metody. W istocie każde wydanie xiążki Dr Bella nowe prawie dzieło stanowi.

je mają swych stronników i obrońców. Duchowieństwo i wiele innych osób do panującego kościoła należących utrzymywało, że narodowa edukacya zawsze na krajowey religii (stosowney do praw) opierać się powinna, co nie tylko w wielu pismach i dziennikach przekładano publiczności, ale nawet z kazalnic ogłaszano (g). Przeciwnie zaś przyjaciele planu Lankastra taką robili uwagę, że naród składa się z ludzi tak rozmaitych sekt i religii, których wszystkie nauki żadnym sposobem w jedney i teyże samey szkole wykładane bydź nie mogą, iż dla tego, nie chcąc żadney partyi ze szkoły wyłączać, biblii tylko czytanie, jako księgi, do którey się wszystkie chrześciańskie religije stosują, dalszą naukę religii duchownym każdego wyznania zostawując, w szkołach dla pospólstwa pozwalać należy. Jedyna to jest, mówili, metoda, którey po szkołach dla wszelkich sekt użyć i za pomocą którey naukę upowszechnić można (h).

Spór, czy plan Bella lub Lankastra, mianowicie we względzie nauki religii, na pierwszeństwo zasługuje, w roku 1811 był naysilnieyszy, i z nim inna się kwestya złączyła o to, do któreyby z dwóch rzeczonych osób sława wynalezienia metody wzajemnego uczenia należeć powinna. Madraska szkoła Bella pierwéy wprawdzie powstała niż szkoła Lankastra w Londynie; wiadomość nawet o pierwszey rokiem już (1797) przed otworzeniem téy ostatniey w Londynie wydrukowana była. Lankaster jednak upewnił, iż to pismo pierwszy mu raz wpadło w ręce roku 1800, a to wtenczas, gdy on już wzajemne uczenie do swéy szkoły wprowadził. I

(g) Między wielu innemi Dr Herbert Marsh, professor teologii w Kambryddze, w katedralnym kościele ś. Pawła w Londynie, 13 czerwca 1811 roku (w dzień w którym corocznie blisko ośmiu tysięcy dzieci, które w szkołach londyńskich dla ubogich biorą edukacyą, do tego się kościoła zgromadza), miał w téy materyi kazanie. Było ono potém pod tytułem: *The national religion the foundation of national education; a sermon preached at Saint-Paul* etc. wydrukowane i sprawiło wielką woynę piśmienną. Nawzajem Lankaster pod 4 września tegoż roku w *Morning Post* umieścił list, na który wyżey wspomniony Dr Marsh sześcią innemi odpowiedział (*Morning Post* od 14 aż do 21 września). Te ostatnie osobno także wydrukowano pod tytułem: *A Vindication of Dr Bells System of Tuition, in a Series of lettrs by Dr Herbert Marsh; London; Rivington;* 1811. Mowa tey samey treści, co i kazanie Dr. Marsh, przez pastora Bouyer dnia 23 kwietnia 1811 roku w Berwick-upon-Twead, a dnia 12 maja w Durham była miana, i wyszła z druku pod tytułem: *A charge of the Clergy of the officiality of the Dean and Chapter of Durham; Rivington;* 1811. Numera *Brittish Rewiew's* na miesiąc marzec 1811, str. 188 i t. d. i *Qwaterly Review's* na miesiąc październik 1811, str. 264 i t d. jako też *An Andres to the public in recommendation of the Madras system of education, as invented and practised by the Rev. Dr Bell, with a comparison between his schools and those of Mr. Joseph Lankaster by the Rew. N. 7. Hollinsworthi: London; Rivington,* 1812, warte są przeyrzenia. Wszystko to znaleśdź można w krótkości zebrane w dziełku, którego tytuł: *Theorigin, nature and objekt of the new system of education; J. Murray*, 1812. Jest ono z *Quarterly Review* z wielą dodatkow przedrukowane; autor się nie wymienił, lecz rozumiem że to jest *H. Southey*.

(h) Między innemi obacz w dziele Lankastra: Improvements in education, przedmowę i ostatni rozdział wydania ostatniego 1806, roku; Edinburgh Review na listopad 1810, str. 70 i następ (rozumiem że Pan Brougham był autorem téy i wielu innych recenzyy podobnéy tresci); Times, wrzesień, 27, 1811; A Vindication of Mr Lancasters System by a member of the Royal institution (Fox), 1812; A scriptural education the glory of England; being a defence of the Lancasterian plan of education and the Bible society, in answer to the late publications of the Rev. C. Daubeny, Archdeacon of Sarum, the Rev. Dr Wordsworth, the Rev. Mr Spry etc. (także bezimienne pismo Foxa); wiele rozpraw w peryodycznym dzienniku: the Philantropist, który zaczął bydź wydawany w roku 1810 szczególniey dla zachwalania metody Lankastra. Pan Allen i Fox trudnili się jego redakcyą; w początkach (do roku 1815) drukowany był nakładem komitetu szkolnego. Nayważnieyszy artykuł wspomnioney treści w tém dziele z wielą dodatkow osobno także jest wydawany pod tytułem: Schools for all: in preference to schools for churchmen only; or the state of the controversy between the advocates for the Lancasterian system of universal education and those, who have set up an exclusive and partial system under the name of the church and Dr Bell London; Longman; 1812.

to jest wcale do prawdy podobném, ponieważ maleńka Bella xiążeczka, która jeden tylko szyling kosztowała, bardzo małą, jakośmy już wspomnieli, ściągnęła uwagę, a Lankaster podówczas w swéy szkole tak był zajęty, iż podobne *pisemko* bardzo łatwo mogło mu być nieznaném; wreszcie jednak zdaje się, jakośmy wyżey widzieli, iż Bell i Lankaster nie naypierwsi wzajemnego uczenia użyli, ponieważ ono już w szkole *Herbaulta*, w zakładzie pana *Paulet* w Paryżu (ob. wyżey str. 217) dosyć dobrze zastosowane było. Co się zaś tyczy innych mniey znaczących przez doktora Bella i Lankastra poczynionych odmian w sposobie uczenia, następujące zrobić można uwagi. Dr Bell kreślenie głosek na piasku, jakie u Malabarczyków postrzegł, do swey szkoły w Madras wprowadził (i). Że to było bardzo pożytecznie, niżey powiemy; projekt jednak ten dawno przed Bellem był zrobiony. Erazm wspomina, że za jego czasów (1528) byli ludzie, którzy jakimści sztyftem na tablicach cienkim piaskiem posypanych (k) pisali, a w dziele o rozmaitych nowych sposobach uczenia przez *Vallange* 1719 roku wydaném, osobny znayduje się rozdział, gdzie stoły piaskiem posypane, *Grammographaires* przez niego nazwane, zaleca, a to nie tylko, jak Dr Bell, do uczenia się zasad czytania i pisania, ale też do uczenia się jeometryi i arytmetyki (l). Wiele zwyczajów do spo-

(i) Często robią tę uwagę, że Dr Bell myśl wzajemnego uczenia jako też pisania na piasku od Malabarczyków przejął, gdyż oboje to w Indyyskich szkołach jest używane i sam Dr Bell wyraźnie w swey xiążce powiada, iż taki sposob pisania w jedney Malabarskiey szkole postrzegł i przez jednego chłopca do swojey wprowadził. Przytoczę tu słowa Dr Bella: „Wtedy (gdy był niekontent z małego postępu uczniów klass niższych) przypadkiem, w czasie niey ranney przejażdżki, koło jedney Malaberskiey szkoły przejeżdżałem i postrzegłem że uczniowie na deskach pisali. Zaraz mi przyszła mysl uczyć alfabetu na piasku posypanym na ławkach, i powiedziawszy do siebie: „εὕρηκα“ (wynalazłem), pośpieszyłem do szkoły i natychmiast niższych klass nauczycielowi dałem na to rozkaz, który on jednak albo sobie lekce ważył, albo go bardzo źle wypełniał. Szczególnie tu na uwagę zasługuje, że to, i jedynie to tylko od Malabarskiey szkoły przejąłem, i że to był tylko sposob oddzielny dla wprawy uczniów do mey szkoły Madraskiey wprowadzony, który z główném odkryciem tyle tylko ma związku, ile jest ogniwém a nawet naypierwszém ogniwém łańcucha szczęśliwych wypadków, które do wynalazku tego doprowadziły. Gdyby nauczyciel, dla zaspokojenia mnie, spełnił był móy rozkaz możeby układu uczenia Madraskiego dotąd nie było. Lecz niedbalstwo albo raczey niezdatność nauczyciela skłoniły mnie do zastąpienia go przez chłopca, któremu rozkazać mogłem. Nie masz nic w Indyach, coby do Madraskiego układu uczenia tak bardzo się przybliżało, jak wiele wyższych publicznych szkół w Anglii.„ (Elements of Tuition, P. 11, p 31)

(k) Obacz jego Dialog de recta latini graecique pronunciatione, gdzie powiada. Et antiquitas foliis arborum codicibus, aut linteis cerussatis, aut alioque leviter incrustatis inscribebant. Et nunc sunt, qui in tabellis pulvere oblitis stilo aereo argenteove scribant.

(*l*) Ob. *Nouveaux systêmes, ou nouveaux plans des methodes, qui marquent une route nouvelle pour parvenir en peu de tems et facilement à la connaissance des langues et des sciences des arts et des exercices du corps; par Mde Vallage; a Paris* 1719 w drugiey części (która zawiera prawidła *dobrego wymawiania* (ortolexie),), na stronicy 86tey, paragraf dziesiąty, z napisem: *Table grammographique pour apprendre à lire et à écrire*, którego następujące jest brzmienie: „J' ai dit, dans mon systéme général des „méthodes, que j'avais imaginé une table instructive „pour apprendre aux enfans les principes de la lecture; „de l'écriture, de la géométrie et de l'arithmétique, en „exerçant les doigts des enfans. Dans cette méthode „on epargne l'encre et le papier. La table en question „est comme la converture d'un livre avec des petits „rebords.— Sur cette table est du sable bien fin, ou „de la coque d'oeuf bien pulvérisée; le foud de cette „table est noir. C'est sur cette table que l'enfant „apprend à former toutes les lettres, à mésure qu' on „les lui enseigne. Pour plus grande facilité, cette „table est divisée en plusieure lignes horisontales et „parallèles pour guider l'enfant à donner la juste hauteur qu' il faut aux lettres. On ne saurait trop „tôt accoutumer les enfans aux justes proportions; toute la beauté des choses ne consiste que dans ces proportions. Et pour augmenter cette facilité comme „il y a des lettres qui sont de différentes hauteurs, „on ferait les espaces des lignes differens, selon les „caractères des lettres; ainsi les lettres qui ont des „têtes élevées, comme les *b*, les *d*, trouveront des „espèces de platebandes particulières pour y placer „ces têtes; on ferait d' autres lignes pour les lettres „qui ont des jambes, comme les *g*, les *q*, — Voilà ce que j'appelle table instructive, on *grammo-*

sobu uczenia czytać przed D. Bella wprowadzonych, które za nowe miano, są przynaymniey po części dawniey już przez innych wymyślone i do użycia wprowadzone. Tak np. czytanie wielozgłoskowych wyrazów w tén sposob, ażeby każdy uczeń po jedney tylko zgłosce czytał, podług świadectwa Rollina, już około roku 1700 w szkołach orleańskich a późniey paryzkich, było wprowadzone (m); równie zgłoskowanie bez uprzedniego liter składania, jako też składanie zgłosek bez ich powtarzania, przez wielu nauczycieli było zalecane. O nowościach przez Lankastra wprowadzonych, to bez wątpienia powiedzieć można, że one wszystkie co do jedney dawniey znajome już były; tak np. Pan *Cherrier* już w roku 1755 opisał użycie tablic ściennych (n) i uczenie się zgłoskować przez pisanie wymówionych wyrazów na tablicach łupkowych (o). Z tém wszystkiém obaycí mężowie wielkie położyli zasługi, łącząc w jedno wiele takich popraw i wiążąc je z wzajemném uczeniem, skąd powstały sposoby uczenia, które przed wszystkiemi do tych czas używanemi naypierwsze mieysce trzymają; metody jednak Bella i Lankastra podobném prawém nowemi nazywać możemy, jak nową nazywamy machinę, chociaż istotnieysze jey części dawniey pojedyńczo znajome i nawet w innych wielu machinach używane były.

„*graphique*, c'est à dire, pour écrire les lettres, ou „bien, dans un seul mot. un *Grammographaire γράμμα*, comme nous l'avons dit, signifie lettre; et *γράφω*, j'écris."

(m) Przytaczamy tu mieyscê z Rollina(*supplement au Traité de la manière d'enseigner et d'etudier les belles-lettres*, 1774 *p.* 18.) ponieważ ono zawiera opis jednoczesnego uczenia, które fałszywie od wielu autorów za zupełnie podobne do metody Bella i Lankastra jest miané. „Od wielu lat, powiada Rolin w Paryżu w naywiększey części szkół dla ubogich wprowadzono metodę, która jest bardzo pożyteczną dla „uczniów, a nauczycielom wiele pracy oszczędza. „Szkoła na wiele się klass podziela. Biorę tu tylko „iednę z nich, to jest tę, w którey dzieci już zgłoski „składają; podług tego zaś i o innych sądzić potrzeba. „Przypuszczam, że dzieci czytać mają: Dixit Dominus Domino meo, sede a dextris meis. Każde dziecię po jedney zgłosce wymawia np pierwsze mówi „Di; następujące które naprzeciwko niego siedzi, wymawia drugą zgłoskę: Xit, i t. d. cała klassa jest „uważną, gdyż nauczyciel, często wcale niespodzianie, z szeregu występować każe, kiedy uczniowie „bez przestanku popełniają błędy: Myla się jeden „w jakiey zgłosce, nauczyciel, nic nie mówiąc, uderza laską po stole, a następujący zgłoskę, która zle „wymówioną była, musi jak należy powtórzyć. Jeżeli i ten się pomyli, następujący po nim, za danym „powtórnie znakiem, znowu ją powtarza i t. d. aż poki dobrze wymówioną nie będzie:— Z szczególnieyszém ukontentowaniem już przed trzydziestą laty „widziałem ten sposob w Orleanie używany, gdzie „przez usilne staranie Pana Garot, naczelnika szkoł „tego miasta, wprowadzony został. Szkoła którą, „zwiedziłem więcey sta uczniów zawierała, a przecież głębokie panowało milczenie." Chrrier także, „w swoich *Methodes nouvelles pour apprendre à lire* „*roku* 1755 na świat wydanych, zaleca metodę przez „Rollina opisaną; na stronicy 100 powiada: „Ażeby „jeden nauczyciel mniey się utrudzał i większą uczniów „liczbę prowadził, niżby tego dwóch lub trzech, podług zwyczayney metody. dokazać mogło. uczniowie „podług swych postępów na roboty powinni bydź podzieleni, gdy wszyscy do jednego takiego oddziału „należący uczniowie na wielką tablicę, która ich lekcyą zawiera, oczy mają zwrócone, daie się znak, „aż by naypierwszy wymawiał zgłoskę; drugi wymawia następującą i t. d. Jeśli się jeden pomyli, daje „się znak, aby go naybliższy poprawił, lecz przestrzegają, ażeby nie inny ją wymawiał. Nauczyłem się „tey metody od Pana Rollina. Jest ona teraz pomyślnie w szkolach bezpłatnych w Toul używana.„ Bracia szkoł chrzescianskich (*Freres des ecoles Chrètiennes*), podług swiadectwa Pana Cherrier l. c. p. 107-108), podobny sposob uczenia czytać, pod ów czas juz w swych szkolach przyjęli i podziś dzień go się trzymaią.

(n) L. c. rozdział VIII z napisem *Utilité des grandes feuilles en placard et leur usage.*

(o) L. c. rozdz. XV. *Methodes pour apprendre à lire et à écrire en même temps.*

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Urzędnicy i znakomitsi obywatele powiatu wiłkomierskiego, zrobili zamiar, wystawienia w Wilkomierzu szpitala z kościołem i oddania go pod zarządzenie siostrom miłosierdzia sprowadzić się mającym. Na budowle i na utrzymanie następne zakładu, mają złożyć kapitał, dając z dymu gruntowego po rublu srebrem. Od dnia 13 stycznia roku idącego, otworzono xięgę do którey zapisują się właściciele ziemiańscy, życzący uskutecznienia tego zamiaru. Jest już więcey sta podpisów.

Ciąg piąty listy prenumeratorów na Dzieje Dobroczynności, o których dotąd redakcya otrzymała wiadomość. Imiona ich kładą się w tym porządku, jak przybywali:

---

w Redakcyi.

Biblioteka grodz. XX Dominik.

w Xięgarni P. Moritza.

Rudnicki Superior.

z Kollekcyi Prałata sZantyra.

Grozmani kanonik.
Dom miłosierdzia słucki exem. 2.

z Kollekcyi Marszałka ptu rosieńskiego.

Plater Jerzy Hr.
Ronikier Hr.
Chrząstowski Józef.

z Kollekcyi marszałka powiatu Wasilkowskiego guberniiki-jowskiey.

Jan Łosiewski Chor w. p.
Joachim Sosnicki czesnik.
Józefa Proskurzyna Szambelan.
Kajetan Proskura prezes i kaw.

